

Waldemar Ziętek

Koncepcja ustroju państwa  
Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
(1503-1572)

Studium filozoficzno-prawne

Rada Wydawnicza Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:  
Klemens Budzowski, Andrzej Kapiszewski,  
Jacek Majchrowski, Zbigniew Maciąg

Projekt okładki i stron tytułowych:  
Joanna Sroka

Redaktor prowadzący:  
Halina Baszak Jaroń

Adiustacja:  
Katarzyna Siwiec

Korekta redakcyjna:  
Karolina Ulman  
Kamila Zimnicka-Warchoł

Copyright © by Waldemar Ziętek i Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza  
Modrzewskiego, Kraków 2006

ISBN 83-89823-52-7

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie, ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych, bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich.

Na zlecenie:  
Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
[www.ksw.edu.pl](http://www.ksw.edu.pl)

Wydawca:  
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.,  
Oficyna Wydawnicza A.F.M., Kraków 2006

Skład i łamanie: Joanna Sroka, Andrzej Laurisz

Druk i oprawa: Drukarnia Eikon Plus

# Spis treści

Wykaz skrótów częściej cytowanych pozycji i czasopism.....	7
Wstęp.....	11
Ogólna charakterystyka problemu.....	11
Biogram naukowy.....	17
Uwarunkowania filozoficzne.....	26
Ogólne założenia naukowe.....	26
Filozoficzne źródła koncepcji ustroju państwa .....	31
Stosunek do myśli starożytnej i średniowiecznej.....	31
Inspiracje XV- i XVI-wieczne.....	41
Ustrój państwa .....	51
Pojęcie i formy państwa.....	51
Pojęcie władzy państwowej.....	55
Władza królewska i wzór doskonałego monarchy.....	61
Wychowanie i edukacja obywatela.....	64
Reforma ustrojowa kościoła.....	67
Filozofia prawa.....	74
Pojęcie, źródła i klasyfikacja prawa .....	74
Reforma prawa i sądownictwa.....	79
Postulaty kodyfikacji prawa .....	79
Reforma prawa karnego i prywatnego.....	82
Organizacja sądownictwa .....	86
Procedura sądowa .....	89
Podsumowanie .....	92
Bibliografia.....	94

## Wykaz skrótów częściej cytowanych pozycji i czasopism

- Modrz. *Mowy* Modrzewski Frycz Andrzej, w: *Mowy, Dzieła wszystkie*, t. 2, przeł. Edwin Jędrkiewicz, Warszawa 1954.
- Modrz. *O kościele* Modrzewski Frycz Andrzej, *O kościele księga druga*, w: *Dzieła wszystkie*, t. 3, przeł. Irmina Lichońska, Halina Krępska, Warszawa 1957.
- Modrz. *O pop.* Modrzewski Frycz Andrzej, *O poprawie Rzeczypospolitej*, w: *Dzieła wszystkie*, t. 1, przeł. Edwin Jędrkiewicz, Warszawa 1953.
- Modrz. *Sylwy* Modrzewski Frycz Andrzej, *Sylwy*, w: *Dzieła wszystkie*, t. 5, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 1959.
- Agosti Agosti Giorgio, *Kilka uwag do De republica emendanda. Przyczynek do studium myśli politycznej A.F. Modrzewskiego*, „Themis polska” 1933, t. 8.
- Balzer Balzer Oswald, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1885, t. 13, s. 260–267, 456–461.
- Bieńk. *Problemy* Bieńkowski Tadeusz (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Bieńk. *Warsztat* Bieńkowski Tadeusz, *Warsztat pisarski Frycza Modrzewskiego*, Bieńkowski Tadeusz (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Chech. Chechelski Józef, *Wpływ scholastyki na A.F. Modrzewskiego*, w: „Reformacja w Polsce” 1934, t. 6.
- Domański Domański Juliusz, Ogonowski Zbigniew, Szczucki

- Lech, *Zarys dziejów filozofii w Polsce. Wieki XIII–XVII*, Warszawa 1989.
- Fijałk. Fijałkowski Tomasz, *Andrzej Frycz Modrzewski wobec tradycji prawa rzymskiego*, w: Bieńkowski Tadeusz (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Górski Górski Konrad, *Ewolucja poglądów religijnych Modrzewskiego*, w: *Z historii i teorii literatury*, Warszawa 1964.
- Kaw. Kawecka Gryczowa Alodia, Rostkowska Irena, *A.F. Modrzewski. Bibliografia*, Wrocław 1962.
- Kling. *Mysł* Klinger Antoni, *Mysł filozoficzno-społeczna A.F. Modrzewskiego*, Zielona Góra 1978.
- Knap. Knapieński Władysław, *Modrzewski Andrzej, pisarz polityczny XVI wieku*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. 14, Warszawa 1881.
- Kot, *Hugo* Kot Stanisław, *Hugo Grotius a Polska*, „Reformacja w Polsce” 1926, t. 4.
- Kot, *Studium*. Kot Stanisław, *A.F. Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI w.*, wyd. 2, Kraków 1923.
- Kot, *Wpływ* Kot Stanisław, *Wpływ starożytności klasycznej na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1911, t. 29 (54).
- Łucz. Łuczak Aleksander, *Die Staats und Rechtslehre des polnischen Renaisscedenkers A. F. Modrzewski*, Zürich 1966.
- Mal. Maliniak Vladislaus, *Andreas Fricius Modrevius. Ein Beitrag zur Geschichte der Staats und Völkerrechtstheorien*, Wien 1913.
- Męż. Mężyński Kazimierz, *A.F. Modrzewskiego De Republica emendanda a censura kościelna*, „Pamiętnik Literacki” 1952, t. 43, z. 1/2.
- Piwko Piwko Stanisław, *Frycza Modrzewskiego program reformy państwa i Kościoła*, Warszawa 1979.
- Rosa Rosa Stanisław, *Koncepcje soboru według Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1967, t. 14, z. 2.
- Ryb. Rybicki Paweł, *Elementy nauki o społeczeństwie w dziele A. Modrzewskiego*, „Studia i Materiały z Dziejów Na-

- uki Polskiej" 1954, t. 2, z. 2.
- Słomk. Słomkowski Jan, *Wpływ różnych kultur na twórczość A.F. Modrzewskiego na podstawie De republica emendanda*, „Roczniki Humanistyczne” 1950/1951, t. 2/3.
- Szyr. Szyrocki Marian, *Niemieckie echa twórczości Kochanowskiego, Szymonowica i Modrzewskiego*, „Sobótka” 1955, t. 10, nr 4.
- Tazb. Tazbir Janusz, *Wrogowie i krytycy Frycza Modrzewskiego*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, z. 3.
- Tward. Twardowski Jan, *Jan Ludwik Vivés i A.F. Modrzewski*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1921, seria 2, t. 37 (63).
- Urban, *Biogram* Urban Waclaw, *Biogram Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, a. 3, Wrocław 1976.
- Urban, *Do biogr.* *Do biografii A.F. Modrzewskiego*, w: *A.F. Modrzewski i problemy polskiego Odrodzenia*, Tadeusz Bienkowski, (red.) Wrocław 1974.
- Voisé, *Nauk.* Voisé Waldemar, *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Warszawa 1956.
- Voisé, *Oryginalność* Voisé Waldemar, *Oryginalność i wtórność myśli Frycza Modrzewskiego*, Wrocław 1974.
- Wójt. *Ład* Wójtowicz Andrzej, *Ład moralny, rządy prawa i rozumu w doktrynie Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Katowice 1996.
- Czasop. Prawn. i Ekon. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, Kraków.
- Czasop. Prawno-Hist. „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Poznań.
- Kwart. Hist. „Kwartalnik Historyczny”, Lwów, Warszawa (od 1953).
- Odrodz. i Ref. w Pol. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, Warszawa.
- Pam. Lit. „Pamiętnik Literacki”, Lwów, Warszawa (od 1951).
- Państwo i Prawo „Państwo i Prawo”, Warszawa.
- Polonia Sacra „Polonia Sacra”, Kraków.
- Przegl. Filozof. „Przegląd Filozoficzny”, Warszawa.
- Przegl. Hist. „Przegląd Historyczny”, Warszawa.
- Przegl. Hum. „Przegląd Humanistyczny”, Warszawa.
- Przew. Nauk. i Lit. „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej”, Lwów.

Ref. w Pol.	„Reformacja w Polsce”, Warszawa.
Rocz-i Hum.	„Roczniki Humanistyczne”, Lublin.
Rocz-i Teol.-Kan.	„Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, Lublin.
Rocz-i Tow. Przyj. Nauk Pozn.	„Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, Poznań.
Rozp. i Spraw. z Posiedzeń Wydz. Hist.-Filozof. Ak. Um.	„Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału His- toryczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, Kra- ków.
Ruch Filoz.	„Ruch Filozoficzny”, Toruń.
Ruch Prawn. Ekon. i Socjol.	„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Po- znań.
Sobótka	„Sobótka”, Wrocław.
Sprawozd. Tow. Nauk. we Lwowie	„Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, Lwów.
Spraw. z Czyn. i Posiedzeń Ak. Um.	„Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, Kraków.
Studia i Mat. z Dziejów Nauki Pol.	„Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, War- szawa.
Themis Pol.	„Themis Polska”, Warszawa.
Warszaw. Stud. Teol.	„Warszawskie Studia Teologiczne”, Warszawa.
Zbliżenia Piotrk.	„Zbliżenia Piotrkowskie”, Piotrków Trybunalski.
Zeitschr. f. Schweiz. Gesch.	„Zeitschrift für Schweizerische Geschichte”, Zürich.
Zesz. Nauk. Uniw. Łódz.	„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Łódź.

# Wstęp

## Ogólna charakterystyka problemu

Postać Andrzeja Frycza Modrzewskiego jest dla jego komentatorów mniej kontrowersyjna dziś aniżeli kilkadziesiąt lat temu. W latach powojennych Frycz otoczony był kultem, o czym świadczyć mogą chociażby powieść Anny Kowalskiej pt. *Wójt wolborski* czy dramat historyczny Haliny Auderskiej *Rzeczpospolita zapłaci*. Poskąpiono mu tylko filmu. Największe osiągnięcia polskiego renesansu łączono głównie z trzema nazwiskami: Jana Kochanowskiego (literatura), Mikołaja Kopernika (nauka) i Andrzeja Frycza Modrzewskiego (myśl polityczno-społeczna). Jak twierdzi Janusz Tazbir, w latach 50. XX wieku Frycz awansował do rzędu świadków prawdy klasowej, a więc tych myślicieli, którzy w epoce ustroju feudalnego głosili postulaty sprawiedliwości społecznej, zapowiadając w ten sposób nadejście nowego, lepszego ustroju, gdy w stosunkach międzyludzkich zostanie położony kres uciskowi i nierówności społecznej<sup>1</sup>.

Rok Odrodzenia (1953) upłynął w znacznym stopniu pod znakiem obchodów ku czci Modrzewskiego. Ten swoisty kult postaci Frycza nie ułatwił badań naukowych. Izolowanie go, jako jedyne tytana myśli politycznej, z całokształtu polskiego odrodzenia utrudniało zrozumienie zarówno tej epoki, jak i twórczości samego Frycza. Obecnie można zaobserwować przesunięcie zainteresowania myślą Frycza z wymiaru centralnego do regionalnego. W 1993 roku z inicjatywy Instytutu Humanistycznego Fundacji Andrzeja Frycza Modrzewskiego odbyła się w Piotrkowie konferencja naukowa poświęcona kwestii badania spuścizny i poglądów Modrzewskiego. Podkreślano potrzebę prowadzenia ciągłych, ogólnoeuropejskich studiów nad recepcją jego myśli, a przede wszystkim nad nową

---

<sup>1</sup> Por. Tazb., s. 492.



historyczno-kulturową rekonstrukcją poglądów wójta wolborskiego. Zwrócono uwagę na konieczność wnikliwszego naświetlenia roli Modrzewskiego w ewolucji prawa kościelnego, państwowego i międzynarodowego oraz odczytania spuścizny Frycza w kontekście sporów, które koncentrowały się wokół idei upodmiotowienia jednostki, praw człowieka, wolności, ładu i pokoju<sup>2</sup>.

Autor wytyczył sobie dwa cele. Po pierwsze, choć częściowo uczynić za dość powyższym postulatami. Szczególnie chodziło o zbadanie zbieżności myśli Frycza zarówno z autorami epok poprzednich, jak i jemu współczesnych. Po drugie, na ile było to możliwe, autor dążył do rozgraniczenia kontekstu historycznego od ideologicznego podczas interpretacji myśli naszego pisarza. W trakcie pracy za myśl przewodnią przyjęto słowa znanego historyka Janusza Tazbira, iż „zmarły filozof czy pisarz polityczny staje się właściwie bezbronny wobec późniejszych komentatorów, żonglujących czasami dość dowolnie cytatami z jego dzieł”<sup>3</sup>. Starłem się więc nie wykorzystywać źródeł do uzasadniania tez wątpliwych. Frycz powinien być jeszcze raz odczytany jako pisarz i filozof, który podkreślał indywidualność i godność człowieka, zwalczał konformizm i nietolerancję.

Koncepcja ustroju państwa w twórczości Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503-1572) jest złożona. Wyodrębnić tu można trzy podstawowe zagadnienia: państwo, prawo, człowiek. Każde z nich daje się podzielić na następujące problemy:

1. W filozofii państwa – poprawa ustroju państwowego, zapewniającego dobro i szczęście wszystkich obywateli;
2. W filozofii prawa – ustanowienie sprawiedliwego porządku prawnego;
3. W filozofii człowieka – zagadnienie istoty, godności i wartości człowieka.

W pracy tej szerzej poruszyłem dwie pierwsze kwestie. Zagadnienie filozofii człowieka wymaga bowiem dalszych badań. Badania w tym kierunku trzeba praktycznie zaczynać od podstaw, ponieważ zdecydowana większość dzieł dotycząca tej tematyki przyjmowała, jawnie lub ukrycie, założenia filozofii marksistowskiej. Uwaga ta dotyczy również prac wydanych po 1989 roku. Wynika to z tego, że niezmiernie trudno jest uwolnić się od dominującego sposobu interpretacji myśli danego autora. Nie oznacza to oczywiście, że opracowania powstałe w ostatnich kilkudziesięciu latach są bezwartościowe. Trzeba jednak mieć świadomość założeń metodologicznych i światopoglądowych autorów, którzy je pisali.

---

<sup>2</sup> Por. W.M. Grabski, E.J. Pałyga, *O potrzebie badania spuścizny i poglądów Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Zbliżenia Piotrki”, 4/8/12/93, s. 5-9.

<sup>3</sup> Tazb., s. 493.

Podstawowym założeniem metodologicznym jest krytyczna analiza źródeł przy jednoczesnym uwzględnieniu opracowań tematu. Zastosowano metodę historyczną, której podstawowymi etapami badawczymi są heurystyka, krytyka, hermeneutyka (analiza), opracowanie (synteza) i wykład<sup>4</sup>.

Praca składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy poglądów filozoficznych Frycza. Omówiono tu ogólne założenia naukowe oraz filozoficzne źródła ustroju państwa. W części drugiej zaprezentowano urząd państwa, w szczególności poglądy Frycza na temat jego genezy, istoty i celu oraz jego formy, cechy i funkcje. Zawarto tu również analizę pojęcia władzy państwowej, wzór doskonałego monarchy oraz rekonstrukcję poglądów Frycza na temat znaczenia edukacji, szkoły i Kościoła w państwie. Część trzecia, dotycząca filozofii prawa, przedstawia poglądy teoretyczne na temat prawa, tj. jego pojęcie, klasyfikację i źródła oraz rozróżnienie prawa stanowionego od zwyczaju; ponadto zreferowano tu praktyczne postulaty Frycza na temat reformy prawa i sądownictwa, w szczególności kodyfikacji prawa, jak też postulaty w kwestii reformy prawa karnego, prywatnego i publicznego, a także przemyslenia Frycza dotyczące organizacji sądownictwa i procedury sądowej. W podsumowaniu wyeksponowano najważniejsze i – z perspektywy historycznej – najciekawsze, zdaniem autora, projekty reform ustrojowych zaproponowane przez Modrzewskiego. Całość zamyka bibliografia uwzględniająca zarówno pozycje cytowane, jak i wartość przypomnienia literaturę przedmiotu. Szeroko uwzględniono źródła XIX-wieczne, bo, jak słusznie podkreślano, zawierają one niejednokrotnie uwagi o nieprzemijającej wartości<sup>5</sup>.

Literatura poświęcona osobie i dziełu Andrzeja Frycza Modrzewskiego jest obfita i stosunkowo dobrze opracowana. Do 1957 roku powstało ponad tysiąc pozycji dotyczących go bezpośrednio lub tylko wzmiankujących o nim<sup>6</sup>. Źródłem zainteresowania badaczy była osoba Frycza, jego poglądy filozoficzne, polityczne, pedagogiczne i religijne. Hasło podjęcia naukowych studiów nad Andrzejem Fryczem Modrzewskim sformułował w 1819 roku rektor Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego Franciszek Ksawery Szaniawski. Wygłosił on wówczas cykl wykładów dotyczących poglądów prawnych Frycza<sup>7</sup>. Na apel ten

---

<sup>4</sup> W trakcie pisania pracy autor starał się kierować wskazówkami zawartymi w książce S. Swieżawskiego *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966, a w szczególności jej częścią trzecią pt. *Metodologia historiografii filozofii* (s. 679–860), oraz obecnymi w artykule opracowanym przez W. Stróżewskiego, *Próba zreferowania wyników dyskusji wyższego seminarium historii filozofii KUL w okresie od r. 1953/1954 do 1955/1956*, „Kwart. Filozof.” 1997, t. 25, z. 1, s. 211–238.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> A. Kawecka Gryczowa, I. Rostkowska, *Andrzej Frycz Modrzewski. Bibliografia*, Wrocław 1962.

<sup>7</sup> F.K. Szaniawski, *O Andrzeju Fryczu Modrzewskim, pisarzu dzieła w XVI wieku wydanego*

nie trzeba było długo czekać. Mniej więcej w tym samym czasie wyszła we Lwowie praca Józefa Maksymiliana Ossolińskiego charakteryzująca Frycza jako postać historyczną<sup>8</sup>. W 1856 roku ukazał się szkic historyczny Stefana Nowickiego<sup>9</sup>. Pierwszą monografię historycznoliteracką napisał Antoni Małecki w 1864 roku<sup>10</sup>. Obszerniej biografię Frycza opracował Edmund Dylewski w pracy konkursowej nagrodzonej złotym medalem Warszawskiego Uniwersytetu Cesarskiego, pt. *Андрей Фрич Моджевский, польский политический писатель эпохи реформации*, wydanej w 1883 roku w Warszawie<sup>11</sup>. W kolejnych latach, po kilku drobniejszych wzmiankach Knapińskiego<sup>12</sup> i Caro<sup>13</sup> ukazał się w 1907 roku artykuł Ignacego Warmińskiego pt. *Kilka nowych kart z życia Andrzeja Frycza zwanego Modrzewskim*, przynoszący nowe informacje dotyczące nazwiska i pochodzenia wójta wolborskiego. Jednakże podstawową i do dzisiaj wciąż aktualną monografią jest rozprawa Stanisława Kota pt. *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI wieku*<sup>14</sup>. Jak podkreślał Starnawski, „praca ta wyparła nie tylko wszystkie poprzednie, ale szereg prac późniejszych stanowiło regres w stosunku do niej”<sup>15</sup>.

Myśl polityczno-prawna Frycza była przedmiotem badań wielu autorów. Najwnikliwiej tematykę tę opracował, moim zdaniem, wspomniany już Stanisław Kot. W pracy z 1911 roku pt. *Wpływ starożytności klasycznej na teorie*

---

»O poprawie Rzeczypospolitej«, rzecz czytana na obchodowym zgromadzeniu Uniwersytetu Królewskiego Warszawskiego dnia 30 lipca roku 1819, Warszawa 1819.

<sup>8</sup> J.M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*, t. 1-4, Lwów 1819-1852.

<sup>9</sup> S. Nowicki, *Jędrzej Frycz Modrzewski. Szkic historyczny*, Warszawa 1856. Nowicki krótko skreślił biografię Frycza oraz omówił treść *De republica emendanda* (s. 26-40) oraz *Sylvae*, przy czym wskazał na wyjątkową rzadkość tego ostatniego dzieła (s. 42-51).

<sup>10</sup> A. Małecki, *Andrzej Frycz Modrzewski*, Lwów 1864. Małecki podał sporo informacji biograficznych, nie zawsze ścisłych, np. datę śmierci Frycza ustalił na 1570 (s. 85). Omówił krótko *Mowy o karze za męzobójstwo*, *Mowę Prawdomowcy Perypatetyka*, *De legatis mittendis* i *De republica emendanda*, przy czym w tym ostatnim skoncentrował się głównie na poszczególnych wydaniach, pomijając treść samego dzieła (s. 50-61).

<sup>11</sup> E. Dylewski, *Андрей Фрич Моджевский, польский политический писатель эпохи реформации*, Warszawa 1883. Praca ta składa się z dwóch części. W pierwszej autor omówił życie i dzieło Frycza, w drugiej wydał tekst *Oratio Philaletis Peripatetici* i *Lascius, sive de poena homicidii*. Zapowiadana część trzecia pracy, mająca przedstawiać poglądy Modrzewskiego, nigdy się nie ukazała.

<sup>12</sup> W. Knapiński, *Modrzewski Andrzej, pisarz XVI wieku*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. 14, Warszawa 1881, s. 490-524.

<sup>13</sup> J. Caro, *Andreas Fricius Modrevis. Seine Lehr- und Wanderjahre*, „Rocz-i Tow. Przyj. Nauk Pozn.” 1905, t. 20, s. 55-109.

<sup>14</sup> S. Kot, *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI wieku*, wyd. 2, Kraków 1923 (wyd. 1. – 1919).

<sup>15</sup> J. Starnawski, *Andrzej Frycz Modrzewski. Żywot, dzieło, sława*, Łódź 1981, s. 154-155.

polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa, dokładnie zbadał on zależność myśli politycznej Frycza od antyku<sup>16</sup>. Najpełniej zagadnienia polityczno-prawne Frycza omówił w swoich pracach, a szczególnie w książce pt. *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, niestrudzony fryczolog – Waldemar Voisé<sup>17</sup>. W 1966 roku ukazała się w języku niemieckim rozprawa Aleksandra Łuczaka, lecz nie wniosła ona nic nowego<sup>18</sup>. Problematykę tę poruszali również Władysław Maliniak<sup>19</sup> i Giorgio Agosti<sup>20</sup>. Z nowszych opracowań trzeba wspomnieć o pracach: Antoniego Klingera<sup>21</sup> oraz Andrzeja Wójtowicza<sup>22</sup>. Metodologicznym założeniom myśli politycznej poświęcone są prace Józefa Chechelskiego<sup>23</sup>, Jana Twardowskiego<sup>24</sup> i Jana Słomkowskiego<sup>25</sup>.

<sup>16</sup> S. Kot, *Wpływ starożytności klasycznej na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa*, w: „Rozp. i Spraw. z Posiedzeń Wydz. Hist.-Filozof. Ak. Um.” 1911, t. 29 (54), s. 231-323.

<sup>17</sup> W. Voisé, *O ideologii społeczno-ustrojowej A.F. Modrzewskiego*, „Czasop. Prawno-Hist.” 1952, t. 4, s. 1-34; tenże, *A.F. Modrzewski*, Warszawa 1953; tenże, *A.F. Modrzewski o wojnie i pokoju*, „Państwo i Prawo” 1951, t. 6, z. 1 (59), s. 45-66; tenże, *Oryginalność i wtórność myśli Frycza Modrzewskiego*, w: Bienkowski T. (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974; tenże, *A.F. Modrzewski 1503-72*, Wrocław 1975; tenże, *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Warszawa 1956; tenże, *Nauka o prawie Modrzewskiego*, Warszawa 1953; tenże, *Księga o prawach Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Odrodz. i Ref. w Pol.” 1956, t. 2, cz. 2, *Historia nauki*, s. 213-266.

<sup>18</sup> A. Łuczak, *Die Staats und Rechtslehre des polnischen Renaisscedenkers A.F. Modrzewski*, Zürich 1966. Praca składa się z pięciu części, w których autor omówił kolejno uwarunkowania polityczne, kulturalne i religijne odrodzenia; dalej przedstawił biografię Frycza oraz jego teorię państwa i prawa; zakończył ją omówieniem poglądów o wojnie i o Kościele. Co ciekawe, struktura tej pracy jest luźną podobną do książki Voisé pt. *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Warszawa 1956.

<sup>19</sup> W. Maliniak, *Andreas Fricius Modrevius. Ein Beitrag zur Geschichte der Staats und Völkerrechtstheorien*, Wien 1913. Praca ta składa się z sześciu części, przy czym własne wywody autora zaczynają się w trzech ostatnich, traktujących m.in. o prawnej i socjalnej naturze państwa oraz o zagadnieniach z dziedziny prawa międzynarodowego. Maliniak wskazywał na pomieszanie u Frycza wątku deontologicznego i ontologicznego oraz elementów podmiotowych i przedmiotowych w prawie. Autor pisał ze stanowiska pozytywisty prawnego. Por. krytyczne recenzje: B. Jasinowskiego, *Z powodu pracy Władysława Maliniaka*, „Przeł. Filozof.” 1914, t. 17, s. 361-374; P. Dąbkowskiego, „Pam. Lit.” 1914/15, t. 13, s. 77-85; S. Kota, „Kwart. Hist.” 1914, t. 28, s. 89-101.

<sup>20</sup> G. Agosti, *Kilka uwag do »De republica emendanda«*. *Przyczynek do studium myśli politycznej A.F. Modrzewskiego*, „Themis Pol.”, 1933 t. 8, s. 103-141.

<sup>21</sup> A. Klinger, *Myśl filozoficzno- społeczna A.F. Modrzewskiego*, Zielona Góra 1978.

<sup>22</sup> A. Wójtowicz, *Ład moralny, rządy prawa i rozumu w doktrynie Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Katowice 1996; tenże, *Postulat rządów prawa w projekcie reformy Rzeczypospolitej Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, w: *Z dziejów prawa RP*, A. Lityński. (red.), Katowice 1991, s. 19-32.

<sup>23</sup> J. Chechelski, *Wpływ scholastyki na A.F. Modrzewskiego*, „Ref. w Pol.” 1934, t. 6, s. 64-75.

<sup>24</sup> J. Twardowski, *Jan Ludwik Vivés i A.F. Modrzewski*, „Rozp. i Spraw. z Posiedzeń Wydz. Hist.-Filozof. Ak. Um.” 1921, seria 2, t. 37 (63).

<sup>25</sup> J. Słomkowski, *Wpływ różnych kultur na twórczość A. F. Modrzewskiego na podstawie »De republica emendanda«*, „Rocz-i Hum” 1950/51, t. 2/3, s. 83-93.

Poglądy pedagogiczne i religijne Modrzewskiego były poruszane w literaturze rzadko. Najpełniej problematykę wychowawczą przedstawił S. Kot<sup>26</sup>. Stosunkowo niedawno ukazała się praca W. Grabskiego, niestety na nie najwyższym poziomie<sup>27</sup>. Poglądy religijne Frycza podejmowano rzadko, przy czym była i jest wśród badaczy tendencja do odgraniczania tematyki *sensu stricto* teologicznej od reformy organizacyjnej Kościoła. Pierwszą kwestię poruszano w literaturze niezmiernie rzadko<sup>28</sup>. Zajął się nią J. Bochenek w swoim studium dotyczącym poglądów kardynała Stanisława Hozjusza. Ewolucję poglądów religijnych Frycza zaprezentował znakomicie K. Górski. Zagadnienie drugie podejmowano częściej. Wspomnieć tu należy przede wszystkim pracę doktorską S. Piwki i inne<sup>29</sup>.

Za granicą o Fryczu pisali P. Mesnard i C. Backvis<sup>30</sup>. Niestosownie jednak eksponują oni wątki utopijne w doktrynie Frycza, co próbowali wykorzystywać niektórzy polscy autorzy<sup>31</sup>.

W latach 1953-1959, w związku z obchodami Roku Odrodzenia, staraniem Ł. Kurdybacy, K. Koraniego, K. Kumanieckiego i K. Górskiego ukazało się polsko-łacińskie krytyczne wydanie wszystkich pism Andrzeja Frycza Modrzewskiego<sup>32</sup>.

---

<sup>26</sup> S. Kot, *Andrzej Frycz z Modrzewa o wychowaniu i szkole*, Lwów 1910.

<sup>27</sup> Grabski W.M., *Prekursorzy idei Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 2000.

<sup>28</sup> J. Bochenek, *Stanisława Hozjusza nauka o Eucharystii*, „Warszaw. Stud. Teol.” 1936, 13, s. 13-19, 66-71. K. Górski, *Ewolucja poglądów religijnych Modrzewskiego*, w: *Z historii i teorii literatury*, Warszawa 1964, s. 9-47.

<sup>29</sup> S. Piwko, *Frycza Modrzewskiego program reformy państwa i Kościoła*, Warszawa 1979. Także: S. Rosa, *Koncepcje soboru według Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Rocz-i Teol-Kan.” 1967, t.14, z. 2, s. 83-104; J. Berger, *Księga »O kościele« A. F. Modrzewskiego*, Czeski Cieszyń 1931.

<sup>30</sup> P. Mesnard, *La liberté polonaise et le gouvernement de la loi. Orzechowski et Modrzewski*, w: *L'essor de la philosophie politique au XVI siècle*, Paris 1936, s. 414-428; C. Backvis, *Le courant utopique dans la Pologne de la Renaissance*, w: *Les utopies à la Renaissance*, Bruxelles-Paris 1963, s. 163-208.

<sup>31</sup> Por. J. Tazbir, *Wrogowie i krytycy Frycza Modrzewskiego*, „Przegl. Hist.” 1973, t. 64, z. 3, s. 485-495.

<sup>32</sup> Modrzewski F.A., *Dzieła wszystkie*, t. 1-5, K. Kumaniecki (oprac.), Warszawa 1953-1959: t. 1, *O poprawie Rzeczypospolitej*, przeł. E. Jędrkiewicz; t. 2, *Mowy*, przeł. E. Jędrkiewicz; t. 3, *O Kościele księga druga*, przeł. I. Lichońska; t. 4, *Pisma 1560-1562*, przeł. E. Jędrkiewicz, I. Lichońska; t. 5, *Sylwus*, przeł. L. Joachimowicz.

## Biogram naukowy

Podstawowym źródłem informacji o życiu Andrzeja Piotra Frycza Modrzewskiego<sup>33</sup> jest przedwojenna monografia pióra Stanisława Kota pt. *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI wieku*<sup>34</sup>. Z nowszych opracowań uwzględniających dane biograficzne Frycza należy wymienić prace: Wacława Urbana<sup>35</sup>, Jerzego Starnawskiego<sup>36</sup> i Andrzeja Wójtowicza<sup>37</sup>. Andrzej Piotr Frycz Modrzewski urodził się około 1503 roku w Wolborzu<sup>38</sup>. Wywodził się z rodziny szlacheckiej, herbu Jastrzębiec. Początki edukacji Frycza pozostają dotychczas mało znane. Wiadomo, iż około 1514 roku podjął naukę w szkole parafialnej przy kościele Bożego Ciała kanoników laterańskich na Kazimierzu (obecnie dzielnica Krakowa). Czas spędzony w szkole kazimierskiej upłynął zapewne Fryczowi na posługach kościelnych oraz nauce podstaw łaciny<sup>39</sup>. W roku 1517 wstąpił na Wydział Sztuk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej<sup>40</sup>. Tu przeszedł w całości program przewidziany w ramach *trivium*, tj. sześciotygodniowy kurs gramatyki, wykład retoryki wraz ze sztuką epistolografii, główne zasady kalendarza i arytmetyki oraz kurs logiki, na który składały się: wstęp ogólny Piotra Hiszpana, *Ars vetus, Analytica priora A posteriora, De sophisticis elenchis, Physica, De anima* Arystotelesa. Jak zauważa S. Kot, w zakresie języka i stylu łacińskiego nie trzymano się ściśle wzorów średniowiecznych; teksty Cyserona, Wergiliusza i Horacego na stałe zadomowiły się w programach studiów, a w 1518 roku pojawiła się pierwsza próba zastąpienia *Doctrinale* Aleksandra de Villa Dei przez gramatykę Perotta. W dzie-

---

<sup>33</sup> Jako „Andreas Petrus Fritz” wstąpił na Akademię Wittenberską w semestrze zimowym 1531/32 i jako Piotr występował w poufnej korespondencji rodziny Łaskich. Stąd też można wnioskować, że było to zapewne drugie imię pisarza. Informacji tej nie uwzględniają opracowania wcześniejsze. Por. Urban, *Do biogr.*, s. 219.

<sup>34</sup> Kot, *Studium*. Kot w znacznej mierze wykorzystuje ustalenia Warmińskiego. Por. I. Warmiński, *Kilka nowych kart z życia Andrzeja Frycza zwanego Modrzewskim*, Poznań 1908.

<sup>35</sup> Urban, *Biogram*, s. 538-543; tenże, *Do biografii*, s. 219-234.

<sup>36</sup> J. Starnawski, *Andrzej Frycz Modrzewski. Żywot, dzieło, sława*, Łódź 1981.

<sup>37</sup> Wójt. *Ład*, s. 14-24.

<sup>38</sup> Źródła nie podają dokładnej daty urodzenia Frycza. Ustalono ją na podstawie wpisu do Akademii Krakowskiej 1517 roku. Przyjmowano tam zazwyczaj czternastoletnich chłopców. Jeśli chodzi o pochodzenie Modrzewskiego, to przypuszcza się, że rodzina Fryczów wywodzi się ze Śląska, skąd po wyemigrowaniu osiedliła się we wsi Modrzew koło Opoczna. Por. Wójt. *Ład*, s. 15.

<sup>39</sup> Por. Kot, *Studium*, s. 2.

<sup>40</sup> *Andreas Jacobi de Wolborz diec. Gnesnensis*, s. 2 gr, w: *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2 (Ab anno 1490 ad annum 1551), A. Chmiel (ed), Cracoviae 1892, s. 177.

dzinie filozofii jednakże niepodzielnie panował komentowany scholastycznie Arystoteles<sup>41</sup>. Na owe lata przypadają już pierwsze próby wprowadzenia do studiów nad Stagirytą nowożytnych podręczników opracowanych przez jednego z najwybitniejszych humanistów francuskich – Jakuba Lefèvre d’Etaples<sup>42</sup>. Pierwszy etap studiów zwieńczył uzyskaniem stopnia bakałarza 13 grudnia 1519 roku<sup>43</sup>. W kolejnych latach kontynuował naukę na Wydziale Teologicznym i do końca roku 1522 pozostał na uczelni, jednakże nie ubiegał się o stopień magistra. W tym czasie przyjął również niższe święcenia kapłańskie. Jak stwierdza S. Kot, jedyne, co w skarbicy duchowej Frycza można określić jako nabyte w Akademii Krakowskiej, to wyszkolenie dialektyczne, ścisłość w rozumowaniu, biegłość posługiwania się sylogizmami oraz zamiłowanie do szkolnych dysput. Właściwych źródeł wiedzy i upodobań naukowych Frycza trzeba szukać poza Akademią, a mianowicie w życiu intelektualnym, które rozwijało się w Krakowie w latach 1518-1528<sup>44</sup>. Oficjalny program nie zaspokajał żadnych wiedzy studentów. Stąd silnych podnieć intelektualnych dostarczyć mógł Fryczowi raczej pozauniwersytecki ruch umysłowy. Z ruchu tego Frycz wyrósł, związał się z nim, a po latach stał się jedną z naczelnych jego postaci<sup>45</sup>. Głośnym echem w studenckich bursach i prywatnych kolegiach odbijają się pisma Marcina Lutra, o czym świadczyć może jedno z ciekawszych wspomnień Frycza, pisane do przyjaciela Pawła Głogowskiego: „Nasuwały mi się na myśl owe czasy, kiedyśmy to obydwaj wczesną młodością słuchali magistrów artium. Wszystkiego raczej innego uczyliśmy się wówczas aniżeli teologii. Teologia ta co prawda, jak pamiętasz, czerpana była nie tyle ze źródeł, co ze strumyków, i to mało przejrzystych, zdaniem wielu, niosących z sobą dużo namułu. Wielki wtedy pokój panował w Kościele, mogę to bowiem wspomnieć wobec ciebie, z którym te same mieliśmy początki studiów. Żadni mianowicie heretycy nie niepokoiili podówczas Kościoła. A naraz, wśród najgłębszego spokoju, powstał Luter, podając w wątpliwość podstawy nauki chrześcijańskiej. Przywożono do nas księgi jego z Niemiec, w samej nawet Akademii Krakowskiej publicznie je sprzedawano. Rozczytywało się w nich wielu miłośników wszystkiego, co nowe, z potakiwaniem i pochwałami, nasi

---

<sup>41</sup> Kot, *Studium*, s. 2-3.

<sup>42</sup> Por. Voisé, *Nauka*. s. 29. Szerzej o recepcji fabryzmu na gruncie polskim patrz: Domański, s. 221-224.

<sup>43</sup> Informację o tym podaje księga promocyjna podpisana przez dziekana Marcina z Koprzywnicy. Młody Frycz figurował w tejże księdze na pierwszym miejscu, z czego można wysnuć wniosek, że był prymusem. Por. Wójt. *Lad*, s. 16.

<sup>44</sup> Por. Kot, *Studium*, s. 5.

<sup>45</sup> Por. Voisé, *Oryginalność*, s. 35.

też teologowie ich nie potępiali”<sup>46</sup>. Wielu kolegów Frycza z czasów studiów w późniejszym okresie dało się poznać jako wybitne osobistości, wśród nich znaleźli się m.in.: Stanisław Hozjusz, Andrzej Trzeciecki czy Mikołaj Rej<sup>47</sup>. Do otoczenia Frycza należał również jego późniejszy adwersarz Stanisław Orzechowski. Modrzewski miał także możliwość zetknąć się z wybitnymi intelektualistami środowiska krakowskiego. Wspomnieć tu należy o autorze *Chronica Polonorum*, Macieju z Miechowa, o Anzelmie Eforynie, który objaśnił w 1528 roku traktat o rzymskich urządach, o Janie Rullusie i o Janie Langu – prawniku-grecyście i poecie zarazem. W tym okresie przebywali także w Krakowie wybitni znawcy prawa rzymskiego miary Piotra Ruiza de Moròs (Rojzjusz), wykładającego na uczelni krakowskiej w latach 1542-1550, czy też Jana Silviusa Siculusa Amatusa, byłego profesora w Wiedniu, ulubieńca Bony i będącego wychowawcą Zygmunta Augusta.

W 1523 roku Modrzewski rozpoczyna służbę urzędniczą jako *clericus diocesis Gnesnensis* w kancelarii prymasa Jana Łaskiego. Praca ta pozwoliła mu zdobyć znaczne doświadczenie i umiejętności praktyczne z zakresu administracji i stosowania prawa, jak również okazała się przydatna przy sprawowaniu urzędu notariusza w diecezji biskupa poznańskiego Jana Latałskiego w latach 1525-1529<sup>48</sup>. Dwór biskupi opuścił około 1529 roku i aż do połowy 1531 roku nie ma potwierdzonych informacji o jego losach.

Pobyty w Niemczech trwający do 1535 roku i studia w semestrze zimowym 1531/1532 na luteranśkim uniwersytecie w Wittenberdze rozpoczęły nowy okres w życiu Frycza. Wtedy też poznał i zaprzyjaźnił się z Filipem Melanchtonem, późniejszym przywódcą protestantyzmu i twórcą augsburskiego wyznania wiary. Jak zauważył S. Kot, pobytu Frycza w Wittenberdze nie należy łączyć tylko z celami edukacyjnymi, lecz i politycznymi, czego wyrazem było wykonywanie zleceń Łaskiego, gromadzenie odpowiednich informacji i orientowanie swojego mecenasa w stosunkach politycznych i kościelnych<sup>49</sup>. W 1536 roku Frycz przebywał w Norymberdze, skąd na polecenie Jana Łaskiego udał się do Bazylei w celu sprowadzenia do Polski biblioteki zmarłego kilka miesięcy wcześniej Erazma z Rotterdamu<sup>50</sup>. W Bazylei zawarł znajomość z dru-

---

<sup>46</sup> *Opera* 661, za: Kot, *Studium*., s. 7-8.

<sup>47</sup> Według Barycza Frycz należał w latach 40. XVI wieku do tzw. Koła Andrzeja Trzecieckiego, skupiającego szerokie grono intelektualistów oddane idei reformy stosunków społecznych, przeniknięte nowymi prądami umysłowymi. Por. H. Barycz, *Rozwój nauki w Polsce w dobie Odrodzenia*, „Odrodz. i Ref. w Pol.” 1956, t. 2, cz. 1, s. 57-59.

<sup>48</sup> Por. Wójt. *Ład*, s. 18.

<sup>49</sup> Por. Kot, *Studium*., s. 23.

<sup>50</sup> Bibliotekę tę jego protektor zakupił już w 1525 roku.



karzem Hieronimem Frobenem, profesorem prawa Bonifacym Amerbachem oraz z Andrzejem Cratandrem<sup>51</sup>. W lutym 1537 roku Modrzewski wziął udział jako obserwator w zjeździe protestanckich książąt niemieckich w Szmalkalden. Ważnym wydarzeniem dla późniejszych losów Frycza było nominowanie go na sekretarza królewskiego<sup>52</sup>.

W latach 40. rozpoczął Modrzewski działalność pisarską. Początkowo owocowała ona rozprawą *Ad Sigismundum Augustum Lascius sive de poena homicidii oratio prima*, która ukazała się drukiem w Krakowie u Hieronima Wictora w styczniu 1543 roku. Głównym tematem tej broszury była argumentacja na rzecz zaostrzenia kar za mnożące się zabójstwa. W tym czasie Frycz napisał jeszcze *Oratio Philaletis Peripathetici in senatulo hominum scholasticorum, de decreto conventus, quo pagi civibus adimi permittuntur, habita 1543*, której celem była obrona mieszczan zmuszanych do alienacji dóbr ziemskich. W 1544 roku opracował *Ad senatum, equites, populumque polonum Andreae Fricii Modrevii oratio secunda de poena homicidii*, a w rok później opublikował *Ad archiepiscopos, episcopos et presbyteros ecclesiarum sarmaticarum Andreae Fricii Modrevii oratio tertia de poena homicidii*. Swoje starania w sprawie kary za mężobójstwo podsumował mową czwartą, noszącą tytuł *Ad populum plebemque polonam, Andreae Fricii Modrevii querela de contemptione legis divinae in homicidas, cui adiuncta est oratio IV ad Deum, ex Psalmis Davidicis composita*.

W 1547 roku Modrzewski wszedł w skład polskiej delegacji na sobór w Trydencie. Owocem tego wydarzenia pozostało pismo *Ad regem, pontifices, presbyteros et populos Poloniae ac relinquaе Sarmatiae de legatis ad concilium christianum mittendis*. Niestety misja ta nie doszła do skutku z powodu zawieszenia prac soborowych. W tym samym roku został wysłany w poselstwie wojewody sieradzkiego Jana Łaskiego na dwór cesarski Karola V. Pobyt w Augsburgu na przełomie 1547/1548 roku był dla Frycza, jak zauważył S. Kot, niezmiernie pouczający i pełen następstw w jego późniejszej akcji kościelno-reformatorskiej. Miał tam bowiem możliwość zapoznać się bezpośrednio z najpoważniejszą próbą kompromisu wyznaniowego, jaka w okresie reformacyjnym została podjęta przez władzę świecką, a mianowicie tzw. *Interim* augsburskie. *Interim* utrzymywało główny zrąb ustroju kościelnego i obrzędów, uznawa-

---

<sup>51</sup> Znajomość z Andrzejem Cratandrem zaowocuje w przyszłości kontaktami z Janem Oporynem, wydawcą wielu dzieł Frycza. Por. Męż., s. 175-189. Także, S. Kot, *Basel und Polen (XV-XVII)*, „Zeitsch. f. Schweiz. Gesch.” 1950, Jhg. 30, nr. 1, s. 79-80.

<sup>52</sup> Niestety, nie ustalono dokładnej daty powołania Modrzewskiego na to stanowisko. Knapirski sugeruje, że było to w roku 1546, ale nie podaje żadnego źródła pozwalającego zweryfikować tę informację. Por. Knap., s. 494. Z kolei Kot twierdzi, że nominację królewską Frycz uzyskał w roku 1547 przed wyjazdem do Niemiec. Por. Kot, *Studium.*, s. 80.

lo zwierzchnią władzę papieża, choć silniej akcentowało samodzielność władzy biskupiej. Jedyne rzeczywiste ustępstwa polegały na uznaniu małżeństwa księży i komunii świeckich pod dwiema postaciami, z zastrzeżeniem ostatecznej decyzji soborowi<sup>53</sup>. W roku 1550 Frycz był sekretarzem poselstwa biskupa chełmińskiego Stanisława Hozjusza na habsburskie dwory króla Ferdynanda i cesarza Karola V. W ramach tej ostatniej misji kilka miesięcy przebywał w Pradze, gdzie toczył ożywione dyskusje filozoficzno-teologiczne z dziekanem litomierzyckim Janem z Hassenbergu<sup>54</sup>. Tam również zetknął się z czeskimi ruchami religijnymi kalikstynów, taborytów, waldensów i braci czeskich, skupionymi w tzw. Jednotę. Echa pozytywnych odczuć Frycza względem Jednoty znaleźć można w *De republica emendanda*, czego wyrazem jest ćwiczenie się w rzemiosłach, organizacja opieki nad chorymi, zaczytywanie się w Piśmie Świętym, zakaz wystawnych biesiad i tańców<sup>55</sup>.

Oczekując na przybycie dworu cesarskiego Karola V w Antwerpii, Frycz napisał pracę dotyczącą zniesienia celibatu *Traktat o słowach św. Pawła do Koryntian I, 7. Bonum est homini uxorem non tangere*. Nie zwalczał tu wprost celibatu, wykazywał tylko, że zasadniczy tekst św. Pawła nie zawiera w sobie zakazu małżeństwa księży<sup>56</sup>.

W latach 1548-1550 kończy pisanie swojego monumentalnego dzieła *Commentatorium de Republica emendanda libri quinque: quorum primus de moribus, secundus de legibus, tertius de bello, quartus de ecclesia, quintus de schola*, które 15 marca 1551 roku zadedykował królowi Zygmunтови Augustowi<sup>57</sup>. Praca ta przyniosła Fryczowi międzynarodowy rozgłos. Powstały jej liczne przekłady. W 1555 roku Jan Justynian, dokonując przekładu na język hiszpański księgi *O wojnie*, tak pisał do Frycza: „Choć nie jestem, mój Fryczu, kimś, kto by sobie przywłaszczał prawo do łatwego osądzania dzieł wielkich uczonych, to jednak wedle tej miary, którą mnie raczył Pan obdarzyć

---

<sup>53</sup> Por. Kot, *Studium*., s. 83-84.

<sup>54</sup> Dysputy te dotyczyły zagadnienia komunii pod dwiema postaciami i języka narodowego w Kościele. Przyczyniły się one do napisania przez Frycza pisma zatytułowanego *Dialogi duo de utraque specie coenae Domini*.

<sup>55</sup> Por. Kot, *Studium*., s. 88.

<sup>56</sup> Tamże, s. 91.

<sup>57</sup> W 1551 roku Frycz zdołał wydać w Krakowie u Łazarza Andryszowica tylko trzy pierwsze księgi: *O obyczajach, O prawach, O wojnie*. Nie dopuszczono do druku ksiąg *O kościele* i *O szkole*. W 1554 roku ukazało się u Jana Oporyna pełne wydanie *De republica emendanda*. Szerzej o perypetiach związanych z drukiem tego dzieła patrz: Męż., s. 171-193. W 1557 roku ukazało się kolejne bazylijskie wydanie *De republica*..., jednakże znacznie poszerzono szczególnie trzy pierwsze księgi. Por. Kot, *Studium*., s. 166-167. Także: S. Kot, *Basel und Polen (XV-XVII)*, dz. cyt., s. 81.

w swej szczodroblowości, ośmieliłbym się twierdzić, że od tysiąca lat nie ujrzało światła dziennego żadne dzieło w tym rodzaju, które by było równie pożyteczne dla państwa i które by dało się czytać z równie wielkim pożytkiem, a nawet rozkoszą. Wierzę głęboko, że podczas pisania go miałeś za doradcę jakieś bóstwo, bardziej od tej pory łaskawe dla rodu ludzkiego [...] Cóż teraz mam powiedzieć o jego kształcie, opracowaniu i ozdobności, to znaczy o całym sposobie, w jaki się wyrażasz? [...] tak wzbogacasz słowa wyrazistymi i dobrze podzielonymi myślami i tak znowu wyjaśniasz myśli, oświetlając je słowami, że nic nie może być ponad to świetniejszego. Uważam tedy dzieło twoje za rzecz tego rodzaju, iż pragnąłbym, aby zostało przetłumaczone na wszystkie języki świata<sup>58</sup>. Przekład swój Jan Justynian zadelikował królowi czeskiemu Maksymilianowi, by ten mógł skorzystać z praktycznych wskazówek Frycza o przygotowaniach do wojny z Turkami. W 1557 roku Wolfgang Weissenberg przełożył całe dzieło na język niemiecki. Przekład ten, zatytułowany *Von Verbesserung des gemeinen Nützz Fünff Bücher Andreae Fricii Modrevii, königlicher Maiestat zu Polen Secretarii*, Weissenberg zadelikował margrabiemu badeńskiemu Karolowi<sup>59</sup>. Porównuje on dzieło i postać Frycza do *Praw Platona*, *Polityki* i *Etyki* Arystotelesa oraz do *De officiis* Cyserona, a co więcej, stwierdza, że dzieło Frycza jest lepsze od wymienionych, ponieważ jest dostosowane do potrzeb czasu<sup>60</sup>. Prawdopodobnie przełożono również *De republica* na język francuski, jednakże przekład ten pozostał w rękopisie. Podobny los spotkał tłumaczenie na cerkiewno-słowiański<sup>61</sup>. Nie można również nie wspomnieć o przekładzie na język polski Cypriana Bazylika, wydanym w Łosku w drukarni Jana Karcana z Wieliczki w 1577 roku, nakładem wojewody połockiego Mikołaja Dorohostajskiego<sup>62</sup>.

Radykalizm niektórych poglądów, szczególnie teologicznych, głoszonych przez Modrzewskiego stał się przyczyną wciągnięcia *De republica emendanda*

---

<sup>58</sup> List Jana Justyniana do Andrzeja Frycza Modrzewskiego w: Modrz. *O pop.*, s. 638, 640.

<sup>59</sup> Por. Kot, *Studium.*, s. 139.

<sup>60</sup> S. Kot, *Basel und Polen (XV-XVII)*, dz. cyt., s. 80-81.

<sup>61</sup> Przekładu tego miał dokonać anonimowy autor w 1678 roku. Por. Sobolevskij Aleksej, *Pe-revodnaja literatura Moskovskoj Rusi XIV-XVII vekov. Bibliografičeskie materialy*, Petersburg 1903. W literaturze polskiej pierwszy podał wiadomość o tym przekładzie A. Brückner w swej *Historii literatury rosyjskiej*, s. 247, w: Voisé, *Nauk.*, s. 291; Kaw., s. 76.

<sup>62</sup> Przekład Bazylika nie zawiera księgi *De ecclesia*. Tłumaczenie to miało wiele wydań, ukazało się m.in. w Wilnie (1770) nakładem marszałka Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego Dominika Aleksandrowicza i w Przemysłu (1857), w wydaniu Kazimierza Józefa Turowskiego. Mikulski informuje o XIX-wiecznym przekładzie *De republica emendanda*, którego miał dokonać Tomasz Zamoyski. Przekład ten, przechowywany w rękopisach biblioteki Zamoyskich w Warszawie spłonął w 1939 roku. Por. Mik., s. 219 (przypis).

na *Index librorum prohibitorum*<sup>63</sup>. Pismo Pawła IV skierowane do bp. Drohowskiego jednoznacznie wskazywało na stosunek do Frycza: „Doszło do uszu naszych, że jesteś takim opiekunem tamtejszych heretyków, iż ośmielasz się nawet chować u siebie i bronić tych, którzy się mianują, piszą i wyznają niejako hersztami tejże sekty i którzy ogłosili publicznie księgi, pełne największej bezbożności, wszelkich chwytają się sposobów, aby heretyków utwierdzić, katolików zepsuć, a jednych i drugich do ostatecznej doprowadzić zguby”<sup>64</sup>. Skutkiem tego listu było polecenie przeprowadzenia tajnego śledztwa przeciw Fryczowi przez nuncjusza Pawła IV Caraffy – Alojzego Lipomano.

Ostatnią misję dyplomatyczną jako sekretarz królewski odbył Frycz w 1556 roku do Wolfenbüttel. Podczas tej misji spotkał w Magdeburgu luterańskiego intelektualistę Macieja Flaciusa, który interesował się wszelkimi przejawami wolnej myśli przed pojawieniem się Lutra, chcąc przeciwstawić tradycji katolickiej inną, do której mogliby nawiązać protestanci. Owoce tej pracy zebrał w dziele wydanym w 1556 roku pt. *Catalogus testium veritatis*. Flacius zwrócił się do Frycza z prośbą o wyszukanie słowiańskich, głównie ruskich i bułgarskich tekstów z pierwszych wieków Kościoła, których potrzebował do swoich badań teologicznych<sup>65</sup>.

Kolejne lata życia upłynęły autorowi *De republica...* na polemice z opiniami, które o jego dziele formułowali nieprzychylnie mu nastawieni intelektualiści, np. Stanisław Hozjusz czy Stanisław Orzechowski. W końcu lat 50. XVI wieku odczuł Frycz konsekwencje wciągnięcia swojego nazwiska na *Indeks*. Pozbawiono go prebendy oraz niższych święceń kapłańskich<sup>66</sup>. Modrzewski schronił się przed szykanami pod opiekę hetmana Jana Tarnowskiego, który pomógł mu

---

<sup>63</sup> Po raz pierwszy nazwisko Frycza pojawiło się w *Indeksie łowańskim*, wydanym w 1557 roku z rozkazu Filipa II, zaś przy sporządzaniu *Indeksu rzymskiego* w 1558 roku Paweł IV zaliczył Frycza do pisarzy zakazanych pierwszej klasy. Por. Kot, *Studium...*, s. 189. Warto wspomnieć, że kolejne edycje *Indeksu*, aż do końca XIX wieku (do 1899 roku!) wymieniają nazwisko autora *De republica...* Por. *Index librorum prohibitorum sanctissimi Domini nostri Leonis XIII, Pontificis Maximi, iussu editus, Ed. 5 Taurinensis, cum appendice usque ad 1899*, Taurini 1899, s. 153, 271.

<sup>64</sup> Por. Theiner, *Vetera monumenta*, t. 2, s. 585, w: Kot, *Studium...*, s. 143.

<sup>65</sup> Por. Knap., s. 512; Szyr., s. 637; Kot, *Studium...*, s. 144-145.

<sup>66</sup> Knapieński sugeruje, że przez sześć lat od napisania (1550), a przez dwa od wydrukowania (1554) księgi *De ecclesia* Modrzewski nie był niepokojony przez władze duchowne i świeckie. Dopiero papież Pius V polecił Karnkowskiemu, biskupowi wrocławskiemu, wyrugować Frycza z wójtostwa wólborskiego. Karnkowski, by nie narazić się możliwym protektorom Modrzewskiego, zawarł z nim ugodę i wykupił wspomniane wójtostwo za sumę 1000 złotych. Stąd też wydaje się, że informacje o prześladowaniach Frycza podawane przez niektórych współczesnych autorów, np. Urbana, Wójtowicza i innych, wydają się nieco przesadzone. Por. Knap., s. 512 i nast. Wydaje się, że opinie autorów współczesnych opierają się w znacznej mierze na ocenie Kota. Por. Kot, *Studium...*, s. 163-175, 262-264.

uzyskać dekret królewski i list żelazny<sup>67</sup>. Akty te wyłączyły go spod jurysdykcji kościelnej oraz zagwarantowały mu wolność.

Na okres ten przypadają polemiki z Hozjuszem: *Defensio coenae Domini* i *Defensio eorum, quae antea scripsit de concilio universo*. W marcu 1561 roku na dyspucie teologicznej w Wolborzu z powodu różnic doktrynalnych zerwał Frycz stosunki przyjacielskie ze Stanisławem Orzechowskim<sup>68</sup>. Owocem tego sporu były *Narratio simplex* i *Orichovius*.

W latach 1560-1561 opracował księgi *De mediatore*, w których chciał pogodzić poglądy Franciszka Stankara z ortodoksją kalwińską. W tym czasie napisał również *De peccato originis* i *De libero hominis arbitrio*. Kolejne lata spędził nad swoim ostatnim dziełem *Sylvae quatuor*<sup>69</sup>. Dotyczy ono głównie zagadnień chrystologicznych, jakże żywych w ówczesnych sporach religijnych. *Sylwa* o Chrystusie została podzielona na dwa traktaty: w pierwszym wyłożył Frycz poglądy antytrynitarzy uznających w Chrystusie człowieka podniesionego do godności bóstwa, w drugim rozwinął swoje zastrzeżenia przeciw zbytniemu radykalizmowi pińczowian. Na zakończenie podkreślił, że w gruncie rzeczy dociekanie istoty Chrystusa nie przynosi chrześcijaninowi korzyści, pożyteczniejsze jest bowiem naśladowanie życia Chrystusa. Jeszcze pozostając w rękopisie w bazylejskiej drukarni u Oporyna, *Sylwy* odbiły się głośnym echem w Szwajcarii, czego skutkiem było dzieło teologa z Zurychu Jasiasa Simlera zatytułowane *De aeterno Dei filio Iesu Christo et Spiritu Sancto* wydane w 1568 roku<sup>70</sup>. W kilka lat później polemizuje z nimi teolog heidelberski Hieronim Zanchi w swym dziele pt. *De tribus Elohim*<sup>71</sup>.

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 161-162.

<sup>68</sup> Szerzej spór Frycza z Orzechowskim opisuje Kot. Tamże, s. 201-209.

<sup>69</sup> Pełny tytuł *Sylw* brzmi: *Andreae Fricii Modrevii Secretarii regii Sylvae quatuor. I. De tribus personis et una essentia Dei, Ad Sigismundum Augustum Regem Poloniae, etc. II. De necessitate conventus habendi ad sedandas religionis controversias, Ad eundem Regem. III. De Jesu Christo filio Dei, et hominis, eodemque Deo et Domino nostro, Ad Pium Papam V. IV. De Homousio, et de iis, quae huc pertineant, Ad. Jac. Uchanium Archiep. Gnesnensem. Ex ipsius auctoris autographo expressae. Adiecta est Quaestio theologica non dissimilis argumenti ab eodem auctore examinata. Omnia nunc primum in lucem edita.* W 1566 roku Frycz próbował wydać *Sylvae quatuor* w bazylejskiej drukarni u Oporyna, jednakże spotkało się to ze sprzeciwem ortodoksyjnych kalwińskich teologów. W 1567 roku kalwin krakowski Krzysztof Trency wykradł rękopis z drukarni i Frycz musiał zrekonstruować skrypt. Ostatecznie dzieło to wyszło dopiero w 1590 roku nakładem drukarni arianina Aleksego Rodeckiego. Por. Urban, *Biogram*, s. 541; Męż., s. 189-192.

<sup>70</sup> Por. Kot, *Studium.*, s. 266-269.

<sup>71</sup> Tamże, s. 272-273.

Po uzyskaniu dyspensy Stolicy Apostolskiej od święceń Frycz około 1560 roku ożenił się z Jadwigą z Kamienia Kamieńską. Z tego związku urodziło się troje dzieci: syn Andrzej oraz dwie córki, Elżbieta i Łucja. Wśród dalszych potomków Frycza znaleźć można m.in. prymasa Andrzeja Olszowskiego oraz Stanisława i Andrzeja Załuskich<sup>72</sup>.

Andrzej Piotr Frycz Modrzewski zmarł jesienią 1572 roku w Wolborzu jako ofiara szalejącej zarazy morowej. Został pochowany na cmentarzu w Małeczu. Śmierć jego przeszła niemal bez echa. W literaturze okresu bezkrólestwa tylko raz wspomniano jego nazwisko. Wymienił je Jan Dymitr Solikowski w swej *Mowie na pogrzebie Zygmunta Augusta*, wyliczając uczonych mężów. Co ciekawe, późniejsze o kilkanaście lat wydanie tejże *Mowy* nie zawiera już nazwiska Frycza, jego miejsce zajął Sokołowski<sup>73</sup>.

---

<sup>72</sup> Por. Urban, *Do biogr.*, s. 227.

<sup>73</sup> Por. Kot, *Studium.*, s. 274-275. Por. też. Voisé, *Nauk.*, s. 271-272 (przypis).

# Uwarunkowania filozoficzne

## Ogólne założenia naukowe

Pisarstwo Frycza można rozpatrywać w dwojaki sposób. Po pierwsze, z punktu widzenia metodologicznego, poprzez badanie wszelkich okoliczności i przyczyn kształtowania się jego poglądów, stosunku do tradycji, autorytetu i stosowanej metody naukowej. Ta płaszczyzna stanowi niejako materialną podstawę warsztatu naukowego pisarza. Po drugie, można badać ściśle formalne właściwości warsztatu pisarskiego Frycza. Chodzi tu głównie o formy wypowiedzi, styl, język, źródła i wzory literackie<sup>74</sup>. W niniejszym rozdziale autor podda analizie zarówno elementy materialne, jak i formalne, kładąc akcent na te pierwsze.

Frycz na kartach swoich dzieł niejednokrotnie snuje refleksje dotyczące nauki. W *De republica emendanda* pisze: „nigdy żaden mistrz nie stworzył niczego tak doskonałego, by potomni albo nie dodali czegoś do jego dzieła, albo w nim niczego nie zmienili, albo staranniej nie wygładzili”<sup>75</sup>. Według Frycza istota rozwoju nauki polega na wzbogacaniu jej twierdzeniami przez kolejne pokolenia uczonych, którzy z jednej strony nawiązują do dorobku poprzedników, z drugiej zaś znajdują kontynuatorów swej pracy<sup>76</sup>. Naukę pojmuje jako proces stopniowego doskonalenia odkrywanych prawd.

Modrzewski był przekonany, że zadaniem tak rozumianej nauki jest odkrywanie prawdy o rzeczywistości. Prawdziwe, naukowe sądy o niej nie są tylko mniemaniem ludzkiego umysłu. Toteż celem nauki powinno być odkrywanie

---

<sup>74</sup> Por. Bieńk. *Warsztat*, s. 121.

<sup>75</sup> Modrz. *O pop.*, s. 94.

<sup>76</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 63-64.

prawdy obiektywnej, niezależnej od złudzeń poszczególnych ludzi<sup>77</sup>. Dąży on do skonstruowania solidnej teorii politycznej<sup>78</sup>. Dla tak pojętego zadania Frycz przyjął metodę analityczno-dedukcyjną, stosowaną przez teoretyków starożytnych, m.in. przez Arystotelesa<sup>79</sup>. Zaczyna od zdefiniowania przedmiotu, który ma rozpatrywać, a następnie stara się, by wszystko, co o nim mówi, było zgodne z raz przyjętym określeniem<sup>80</sup>. Kot zwraca jeszcze uwagę na inny antyczny element wyróżniający dzieło Modrzewskiego. Cechuje je mianowicie powaga i bezstronność wobec autorów, z którymi polemizuje<sup>81</sup>.

Z pojęciem nauki i metody naukowej związana jest rola, jaką Frycz pisywał autorytetom, oraz jego stosunek do rozumu. Biblia i antyk były tymi autorytetami, na które nasz pisarz powoływał się stosunkowo najczęściej. Według Tadeusza Bieńkowskiego „antyk u Frycza to cytaty fragmentów z dzieł starożytnych autorów oraz sentencje i tzw. egzemplia, czyli przykłady wzniosłych bądź nikczemnych czynów”<sup>82</sup>. Przy czym autor ten zwraca uwagę, iż antyk i Biblia nie są źródłami równoprawnymi. Biblię traktował Frycz jako wyraz mądrości Boskiej, a antyk – mądrości ludzkiej, przy czym podkreślał prymat pierwszego źródła. Jako chrześcijanin uznawał Słowo Boże objawione w księgach biblijnych za nieomyłne i stojące ponad wszelkimi prawami ludzkimi. Biblię uważał za księgę świętą, doktrynalnie niepodważalną i niepodlegającą żadnej krytyce<sup>83</sup>. Co znamienne, odrzucił autorytet orzeczeń soborowych i ojców Kościoła<sup>84</sup>. Kilkakrotnie wymieniał powody częstego powoływania się na przykłady antyczne. Antyk miał być godny zaufania z powodu

---

<sup>77</sup> W księdze *O obyczajach* pisze: „nie tylko wedle osądu ludzkiego i zgody różni się sprawiedliwość od niesprawiedliwości, dobro od zła. Nigdy nie będzie rzeczą sprawiedliwą zabić człowieka niewinnego albo składać fałszywe świadectwo; nigdy rzeczą niesprawiedliwą odplacać wdzięcznością zasłużoną albo przyznać każdemu, co mu się należy, choćby ludzie zganili to, a tamto pochwalili zgodnym wyrokiem. Ale jak człowiek, koń i inne rzeczy z natury takimi są, a nie że za takie mają je ludzie, tak też sprawiedliwość i niesprawiedliwość nie tylko na sądzie ludzkim się opierają, ale na istocie rzeczy i boską ręką wpisane są w sercach ludzkich”. Modrz. *O pop.*, s. 95.

<sup>78</sup> Kot, *Wpływy*, s. 276.

<sup>79</sup> Wójtowicz twierdzi, że Frycz we wszystkich swoich dziełach stosował metodę wprowadzoną przez Piotra Abelarda w *Sic et non* z 1121 roku. Wydaje się jednak, że bliższe prawdy jest twierdzenie Kota, który proveniencji stosowanej przez Frycza metody doszukiwał się już u autorów starożytnych. Por. Wójt. *Ład*, s. 38.

<sup>80</sup> Por. Kot, *Wpływy*, s. 277.

<sup>81</sup> Tamże, s. 278.

<sup>82</sup> Por. Bieńk. *Warsztat*, s. 123.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Por. J. Fijałek, *Przekłady pism św. Grzegorza z Nazjanzu w Polsce*, „Polonia Sacra” 1918, t. 1, nr 1, s. 102-103.



swej dawności, odległości w czasie, jak również z racji powszechnego używania argumentów i cytatów antycznych przez różnych pisarzy<sup>85</sup>.

W sprawach wątpliwych powinien rozstrzygać rozum. Wzbogacony o doświadczenie pełni on funkcję kryterium prawdy. Frycz wielokrotnie podkreślał prymat rozumu we wszystkich dziedzinach. *Ratio* stanowi naturę podmiotu, który w procesie poznania ujmuje przedmiot. Poznanie dostarcza danych o świecie empirycznym, a więc jest nierozdzielnie związane z doświadczeniem zewnętrznym<sup>86</sup>. W księdze *O szkole* Frycz pisał, że doświadczenie jest najlepszym nauczycielem<sup>87</sup>. Rolę rozumu jako kryterium prawdy ilustruje wprowadzony do książki *O obyczajach* fikcyjny dialog, który wiodły między sobą zmysły<sup>88</sup>. W toczącej się rozmowie tylko zmysł wzroku stwierdzał, wbrew pozostałym, że słońce jest jasne. Ostatecznie spór rozstrzygnął rozum, przyznając rację wzrokowi. Rozum był dla Frycza miarą oceny stosunków życia społeczno-politycznego oraz religijnego. To rozum ocenia, czy organizacja państwa, obowiązujące prawa, panujące stosunki społeczne są zgodne z jego wymogami. W *Mowach o karze za mężobójstwo* odwołuje się do autorytetu rozumu jako czynnika wartościującego postępowanie ludzkie i określającego działanie prawa w Rzeczypospolitej<sup>89</sup>. W *De republica emendanda* wiąże Frycz rozum z prawem, traktując go jako przyczynę powstania prawa w ogóle. Stwierdza, iż prawa zawsze powinny opierać się na jakiejś racji. W dziele tym wiąże również rozum z naturą i moralnością. Uważa, że natura dała wszystkim ludziom podobną umiejętność rozróżniania prawdy od fałszu. Rozum w jego systemie etycznym normował postępowanie człowieka. Wszelkie zaś postępowanie kierowane przez rozum jest zgodne z normami moralnymi. Rozum pełnił też ważną funkcję w procesie wychowania: miał on za zadanie okiełznać namiętności, których źródeł należy upatrywać w naturze. W księdze *O wojnie* rozum odgrywa rolę regulatora stosunków międzynarodowych<sup>90</sup>. Z przytoczonych wyżej przykładów widać więc, jak ważne zadania spełniał rozum jako wyznacznik niemalże każdej dziedziny życia człowieka. Przekonanie Modrzewskiego o autorytecie rozumu, wyznaczenie mu głównej roli jako miernika zjawisk życia społecznego nie jest według Fijałkowskiego czystym racjonalizmem, jaki spotykamy u Sokratesa czy stoi-

---

<sup>85</sup> Por. Bieńk. *Warsztat*, s. 123. Szerzej o stosunku do antyku w różnych epokach – patrz mój artykuł. *Tożsamość Europy*, „Olimpiada Filozoficzna” 2002, nr 23, s. 66-69.

<sup>86</sup> Por. Voisé, *Oryginalność*, s. 50.

<sup>87</sup> Modrz. *O pop.*, s. 607.

<sup>88</sup> Tamże, s. 150.

<sup>89</sup> Por. Kling. *Mysł*, s. 27.

<sup>90</sup> Tamże, s. 29-30.

ków, ale także nie jest tym typem racjonalizmu, z jakim stykamy się w XVII wieku. Doskonałość ludzkiej natury, widziana jedynie przez pryzmat jej redukcji do władz poznawczych, jest Fryczowi zupełnie obca<sup>91</sup>.

Kolejnym zagadnieniem metodologicznym będzie tendencja Frycza do rozpatrywania rzeczywistości przez pryzmat historii. Ciekawe uwagi na ten temat czyni Bieńkowski. Twierdzi, że Frycz „omawiając różne współczesne sobie zjawiska społeczne, polityczne czy religijne, szukał ich antecedenencji w dawnych państwach i ustrojach, wykazywał zmiany i analizował przyczyny tych przemian. [...] Poczucie historycznej ciągłości wydarzeń i przemian zachodzących w państwach i społeczeństwach, w mechanizmie władzy i stosunkach gospodarczych i ideologicznych pozwalało Fryczowi uniknąć konserwatyzmu w ocenianiu aktualnej przydatności tradycyjnych instytucji i obyczajów”<sup>92</sup>.

Niewątpliwie istotnym czynnikiem, który wpływał na kształtowanie się wielu poglądów społecznych, politycznych czy religijnych Frycza, były aktualne wydarzenia rozgrywające się w Polsce i w Europie. Można wysunąć tezę, że nie tyle tradycja i wiedza książkowa, ile żywy nurt wydarzeń politycznych i religijnych stanowił inspirację dla twórczości naszego pisarza. Tradycja naukowa i literacka oraz erudycja stanowiły elementy wtórne w motywacji pisarskiej Frycza. W najważniejszych poruszanych przez niego problemach, takich jak: równość wszystkich obywateli wobec prawa, naprawa ustroju państwa, organizacja instytucji Kościoła, wnioski podsunęły mu nie lektury dzieł dawnych filozofów, lecz aktualne wydarzenia i żywi ludzie, z którymi Frycz dyskutował na te tematy<sup>93</sup>. Trzeba mieć świadomość, że jego pisarstwo było zawsze ukierunkowane na oddziaływanie praktyczne. Za pośrednictwem słowa drukowanego pragnął kształtować społeczeństwo, poruszać umysły. Bardzo starał się dopracować i wygładzać treściowo i formalnie każdy swój utwór. Dbałość ta wynikała właśnie z podejścia Frycza do swej działalności pisarskiej. Traktował ją jako obowiązek społeczny i odpowiedzialną obywatelską służbę wobec Rzeczypospolitej.

Ze starannością w opracowywaniu dzieł wiąże się zagadnienie narzędzi pisarskich, jakie stosował Frycz w swoim warsztacie literackim. Wykazywał on dużą dbałość o kompozycję swych utworów i dostosowanie formy wypowiedzi do poruszanej problematyki. W kompozycji dzieł przestrzegał ściśle zasad retoryki i teorii prozy artystycznej. Wstęp dedykacyjny do *De republica* i wstępy do poszczególnych ksiąg tego dzieła stanowią wzorcowe przykłady stosowania

---

<sup>91</sup> Por. Fijałk. *Racjon.*, s. 40-42.

<sup>92</sup> Por. Bieńk. *Warsztat*, s. 124.

<sup>93</sup> Tamże, s. 122.

retoryki. Według jej zasad, które wymagały, aby utwór prozaiczny rozpoczynał się wstępem, kolejno referował określone treści, uzasadniał ich słusność, obalał zarzuty przeciwników i na koniec jeszcze raz wzywał czytelników do przyjęcia przedstawionych tez, skonstruowane są *mutatis mutandis* wszystkie utwory Frycza. Przyjmując więc kryteria XVI-wieczne, możemy uznać prozę Frycza za prozę artystyczną<sup>94</sup>.

Według W. Voisé całokształt myśli przedstawiony przez Frycza w *De re-publica emendanda* zasługuje na miano nauki. Stanowi bowiem usystematyzowany zespół wzajemnie powiązanych tez. Modrzewski jako pierwszy w Polsce przedstawił całokształt nauki o państwie na najwyższym poziomie ówczesnego stanu wiedzy<sup>95</sup>.

---

<sup>94</sup> Tamże, s. 128.

<sup>95</sup> Voisé, *Oryginalność*, s. 51.

# Filozoficzne źródła koncepcji ustroju państwa

## Stosunek do myśli starożytnej i średniowiecznej

**W**pływ starożytności na poglądy filozoficzne i polityczne Frycza można badać co najmniej na dwa sposoby. Pierwszy polega na określeniu, którzy pisarze antyczni i w jakiej mierze oddziaływali na Frycza. W takiej sytuacji należy prześledzić, jakie poglądy czy fragmenty dzieł powtarza Frycz za Arystotelesem, Platonem, Cyceronem itd. Przyjęcie takiej metody ma zarówno swoje zalety, jak i wady. Do zalet można zaliczyć wartość filologiczną przeprowadzonej analizy. Podstawową wadą jest często niemożność ustalenia dokładnego stosunku Frycza do poszczególnych autorów, ponieważ wiele twierdzeń sformułowanych przez danych pisarzy z czasem stawało się *bonum commune* ogółu wykształconych ludzi. Poza tym nie można dokładnie określić w ten sposób wpływu starożytności na naszego pisarza. Idee polityczne Greków i Rzymian torowały sobie drogę nie tylko dzięki pisarzom politycznym i filozofom, ale także poprzez kompendia biografów, historyków i poetów. Charakterystyczną cechą dla wieku XVI było nieodróżnianie wzorów greckich od rzymskich. Cesarstwo rzymskie mogło chlubić się doskonale rozwiniętym prawodawstwem, które przeładowane było kazuistyką. Nie było zaś zdolne stworzyć własnej teorii politycznej i dlatego opierała się ona na greckim dorobku umysłowym, którą to spuściznę wiek XVI recypował poprzez autorów rzymskich<sup>96</sup>. Drugi sposób badania wpływu starożytności na poglądy filozoficzne i polityczne Frycza polega na określeniu, jakie idee polityczne starożytności, pojęcia i instytu-

---

<sup>96</sup> Por. Kot, *Wpływ*, s. 273.

cje antyczne odgrywały rolę przy konstruowaniu jego systemu politycznego. Wydaje się celowa próba połączenia obu przedstawionych sposobów, co pozwoli naświetlić stosunek Frycza do antyku w dość przejrzysty sposób.

W epoce odrodzenia szczególną pozycję zajmował Arystoteles (384/383-322 p.n.e.). Pisma jego, w szczególności praktyczne, były szeroko rozpowszechnione i komentowane<sup>97</sup>. Również Frycz, jak wykazywał Wąsik, był zaznajomiony z *Polityką*, *Etyką* i *Ekonomiką* Stagiryty<sup>98</sup>. Przewodnikiem po dziełach Arystotelesa był dla Frycza Cynceron. Znalazło to wyraz m.in.: w zawężaniu lub rozszerzaniu tekstu oryginału oraz w przekładzie terminu *πολιτεία* przez cyncerońską *respublica*. Wąsik skłonny był nawet twierdzić, że Frycz czerpał wiadomości o filozofii greckiej głównie z Cyncerona: Platona bowiem nie cytował z bezpośredniego źródła, lecz podawał za autorem *Tusculanek*<sup>99</sup>.

Modrzewski określał państwo, używając terminu *respublica*, bardzo rzadko zaś stosował termin *regnum*<sup>100</sup>. Przejął arystotelesowsko-cyncerońską definicję państwa, według której było ono związkiem ludzi połączonych wspólnym prawem, mającym na celu szczęście jego mieszkańców<sup>101</sup>. W *De republica emendanda* pisał: „rzeczpospolita to zgromadzenie i pospólność ludzka, związana prawem, łącząca wielu sąsiadów, a ku życiu dobremu i szczęśliwemu ustanowiona [...], aby w niej wszyscy obywatele żyć mogli dobrze i szczęśliwie, to jest (jak tłumaczy Cyncero) uczciwie i sprawiedliwie”. Korzeni tej definicji musimy szukać u Arystotelesa, a jej modyfikacji u Cyncerona. Dla Stagiryty „państwo jest pewną wspólnotą, posiadającą samowystarczalność (*αὐτάρκειαν*), a istniejącą dlatego, aby życie było dobre”<sup>102</sup>. Cynceron określił je z bardziej jurydycznego stanowiska, pisząc, że „państwo jest to rzecz ludu. Lud zaś to bynajmniej nie każde zbiorowisko ludzi skupione dowolnym sposobem, lecz wielka ich gromada, zespolona przez uznanie tego samego prawa i przez pożytek wynikający ze wspólnego bytowania”<sup>103</sup>. W tym zestawieniu poszedł nasz pisarz częściowo

---

<sup>97</sup> W. Wąsik zestawiał liczbę komentatorów Arystotelesa w poszczególnych wiekach. I tak w XIV w. było ich 10, w XV w. – 24, w XVI w. – 36, a w XVII w. tylko 4. Por. W. Wąsik, *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka*, w: *Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją arystotelizmu*, Warszawa 1923, s. 98.

<sup>98</sup> Por. W. Wąsik, *Piśmiennictwo staropolskie w przedmiocie zagadnień etycznych*, w: *Ze studiów nad historią filozofii w Polsce i dziejami arystotelizmu*, dz. cyt., s. 96.

<sup>99</sup> Tamże, s. 96-97.

<sup>100</sup> Por. H. Malinowska, *Terminy regnum i potestas w »De republica emendanda« Modrzewskiego*, Lublin 1986.

<sup>101</sup> Modrz. *O pop.*, s. 97-98.

<sup>102</sup> Arystoteles, *Polityka*, A 2, 1252 b 27-1253 a 29.

<sup>103</sup> M.T. Cynceron, *O państwie*, ks. 1, 25; ks. VI, 13.

za Cyncerem, o czym świadczyć może wstawiony do definicji warunek wspólności prawa (*iure sociatus*), a częściowo za Arystotelesem, gdy rozwijał jego cel państwa – „dobre życie” na *bene beateque vivendum*, tj. na życie dobre i szczęśliwe. Jak zauważył S. Kot, pragnienie tylko szczęśliwego życia wydawało się Fryczowi zbyt materialistyczne, stąd podkreślił jeszcze za Cyncerem warunek szlachetności moralnej: życie uczciwe i sprawiedliwe<sup>104</sup>.

Po opisanu istoty i celu państwa dokonał Frycz rozróżnienia form państwowych: bezpośrednio<sup>105</sup> za Arystotelesem wyróżnił trzy formy prawidłowe: monarchię, arystokrację i politeję (rządy obywateli) oraz trzy nieprawidłowe: tyranie, oligarchię i demokrację (rządy ludu)<sup>106</sup>. Idąc zaś za Cyncerem, dodał mieszaną formę rządów (*genus permixtum*), będącą połączeniem pozytywnych form państwa. Naczelną funkcję sprawuje w niej król, wysokie urzędy piastują ludzie cnotliwi, a każdy może brać czynny udział w życiu państwowym<sup>107</sup>.

Frycz uznał obyczaje za podstawę bytu państwowego. Na nich opierała się prawa pisane oraz funkcjonowanie wszelkich instytucji państwowych. Prawa i sądy byłyby zbyteczne w państwie, w którym funkcjonowałyby dobre obyczaje. Widać więc, że i tu szedł za myślą starożytnych mędrców, gdzie nie tylko nie oddzielano moralności od życia publicznego, ale wręcz przeciwnie, przepisy prawne i obyczajowe sprzęgnięte były w jednym pojęciu: *vóμοι*. Państwo przez stosowanie odpowiednich środków wychowawczych zmierzało do interioryzacji praw, do zlikwidowania rozdźwięku pomiędzy obyczajami i prawami. Frycz był przekonany, że reforma polityczna państwa jest możliwa tylko dzięki przemianie i udoskonaleniu obyczajów społeczeństwa polskiego. Uznał obyczaje za fundament Rzeczypospolitej. Konsekwencją takiego założenia było ściśle podporządkowanie jednostki państwu, co wyrażać się miało w postulowaniu przez Frycza osobliwych niejednokrotnie praktyk celem poprawy obyczajów społeczeństwa<sup>108</sup>. Powtarzając za Arystotelesem, mówił, iż są trzy drogi nabycia dobrych obyczajów: przyrodze-

---

<sup>104</sup> Por. Kot, *Wpływ*, s. 280.

<sup>105</sup> Dowodem na to, że Frycz korzystał wprost z Arystotelesa był fakt, iż zachował greckie nazwy wszystkich form rządu, a w szczególności termin *πολιτεία*. Tamże, s. 285.

<sup>106</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 98-99. Por. także. Arystoteles, *Polityka*, Γ 7, 1279 a 32-b 10; L. Piotrowicz.

<sup>107</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 99. Mieszaną formę rządów wprowadził jeden z następców Arystotelesa – Dikaiarchos z Messene, stąd bywa nazywana *γένος δικαιοκρατικών*. Przycząca ją Polibiusz oraz Cyncer. Dzięki temu ostatniemu forma ta znalazła się na stałe w słowniku pojęć pisarzy politycznych.

<sup>108</sup> Por. Kot, *Wpływ*, s. 290-292.

nie (otrzymane z natury), ćwiczenie i nauka<sup>109</sup>. Ich fundamentem jest natura (zdolności wrodzone), której defekty uniemożliwiają jakikolwiek rozwój. Co charakterystyczne, próbował on postulaty etyczne urzeczywistniać za pomocą norm i instytucji politycznych. Doprowadziło to do uzależnienia jednostki od państwa. Wzorem rozwiązań hellenistycznych Frycz obwarował jednostkę szeregiem ustaw, co miało zagwarantować państwu ścisłą kontrolę nad każdym obywatelem. Postulował więc powołanie szeregu nadzorców (instygatorów) obyczajów i małżeństw. W szczegółach pozostał tu wierny *Prawom* Cyncerona<sup>110</sup>. W jego projekcie poprawy Rzeczypospolitej znalazły się też postulaty wprowadzenia praw przeciw próżniącym. Domagał się ustanowienia nadzorców handlu oraz dozorców ludzi ubogich<sup>111</sup>.

Już na podstawie kilku tu wymienionych zagadnień będących przedmiotem rozważań *De republica...* widać, iż Frycz poszedł za hellenistycznym pojmowaniem państwa jako miasta (*πόλις*). W Grecji bowiem prawie nie znano państw terytorialnych. Teoretycy greccy, pisząc o państwie, mieli zawsze na myśli miasto – okręg: proponując szereg ustaw i rozporządzeń ogólnopaństwowych, postulowali ich zastosowanie w konkretnym mieście. Przez taki pryzmat patrzył i Frycz, co uwidacznia się w *De republica emendanda*, gdzie obok spraw ogólnopaństwowych, szczegółowo rozważano kwestie gaszenia pożarów, pilnowania wodociągów itp.<sup>112</sup>

Frycz był zdecydowanym zwolennikiem państwa praworządnego. Wielokrotnie wykazywał swoje przywiązanie do arystotelesowskiej tezy o wyższości prawa nad monarchą. Stąd też starał się tak zorganizować urzędy Rzeczypospolitej, aby wykluczyć wszelkie nadużycia władzy i prawa. Postulował zniesienie zasady dożywotniego sprawowania urzędów, jak też domagał się wprowadzenia odpowiedzialności urzędników po zakończeniu piastowania urzędu. Warunkiem otrzymania urzędu były uzdolnienia osobiste. Samo szlachectwo rodu nikogo nie upoważniało do sprawowania funkcji publicznych. Warto w tym miejscu przytoczyć odpowiedni fragment z *De republica emendanda*, by zestawić go, z jakże mu bliskim, tekstem *Protagorasa* Platona. Frycz pisał: „ponieważ zaś wielu uważa, że przy udzielaniu dostojenstw w pierw niż na cnotę patrzeć się winno na szlachectwo rodu, trzeba się rozprawić z tym błędem i założyć, że prawdziwe szlachectwo nie tyle polega na świetności przodków i starożytności herbów, ile na cnotcie. Bo któż nie widzi,

---

<sup>109</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 108. Arystoteles, *Polityka*, H 12, 1331 b 13-1332 b 14.

<sup>110</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 153-157. Cynceron, *O prawach*, ks. 3.

<sup>111</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 157-170.

<sup>112</sup> Por. Kot, *Wpływ*, s. 308-309.

że nikt nie jest tym samym, co jego przodkowie? [...] Często bowiem synowie bywają niepodobni do rodziców; z dobrych rodzą się źli, ze złych czasami dobrzy”<sup>113</sup>. Platoński Protagoras zaś, tłumacząc, że dzielności można się nauczyć, argumentował: „Dlaczego więc nieraz dzielni ojcowie mają lichych synów? [...] Sądzisz, Sokratesie, że raczej by dobrymi flecistami byli synowie dobrych flecistów czy też synowie lichych? Ja sądzę, że nie; tylko czyj by się syn trafił najzdolniejszy do gry, ten by też na sławnego wyrósł flecistę, a czyj bez talentu, ten i bez sławy. I nieraz dobremu flecicie wypadł syn lichy, a nieraz i lichemu dobry”<sup>114</sup>.

Echa *Państwa* Platona można również znaleźć we fragmentach *De republica*, w których mówi się, iż państwem powinni rządzić filozofowie<sup>115</sup>.

W literaturze zauważono, że Frycz często stosował porównanie państwa do organizmu ludzkiego. S. Kot dopatrywał się tutaj wpływu Arystotelesa i innych pisarzy starożytności<sup>116</sup>. Innym zapożyczeniem antycznym, które zauważono, było porównanie państwa z okrętem<sup>117</sup>. W *De republica emendanda* Frycz, określając przymioty idealnego władcy, pisał: „czym bowiem jest sternik na okręcie, tym widzi się być król w królestwie”<sup>118</sup>.

Badając wpływ antyku na poglądy Frycza, nie można pominąć szerokiej plejady poetów, historyków oraz biografów greckich i rzymskich. Przy czym nie tyle wpłynęli oni bezpośrednio na poglądy Frycza, ile wzbogacili warsztat pisarski naszego autora. Czerpał z ich tekstów przykłady postępowania chwalebego lub naganego, filozoficzne maksymy i moralne przypowieści. Cytował ich obficie i często, aby poprzez obrazowe przykłady dawnych czasów przekonać czytelników do głoszonych poglądów. Najbardziej ulubionymi poetami byli dla niego niewątpliwie epicy, głównie Wergiliusz, którego *Bukoliki*, *Georgiki* oraz *Eneidę* znał doskonale<sup>119</sup>, oraz Homer<sup>120</sup>. Przytaczał Enniusza (*Roczniki*) i Stacjusza (*Achilleida*). Z liryków zaś przywoływał Horacego i Owidiusza (*Sztuka kochania*). Ponadto cytował satyryka Juwenalisa (*Satyry*) i komediopisarza Terencjusza (*Emuch*)<sup>121</sup>. To

---

<sup>113</sup> Modrz. *O pop.*, s. 175.

<sup>114</sup> Platon, *Parmenides*, 326 d-327 d.

<sup>115</sup> „Trzeba tedy, aby w państwie pierwsze miejsce zajmowało panowanie filozofów, a dopiero tam, gdzie ludzka złość ją udaremnia, niech ujawnia się władza królewska”. Modrz. *O pop.*, s. 592.

<sup>116</sup> Modrz. *O pop.*, s. 97. Por. Kot, *Wpływ*, s. 319.

<sup>117</sup> Tamże, s. 319; W. Kubacki, *Żeglarz i pielgrzym*, Warszawa 1954, s. 63-64.

<sup>118</sup> Modrz. *O pop.*, s. 121.

<sup>119</sup> Tamże, s. 190; 205; 319 i in.

<sup>120</sup> Tamże, s. 85; 119; 188 i in.

<sup>121</sup> Tamże, s. 205; 199; 215; 228 i in.



upodobanie do poezji wskazuje na szerokie horyzonty literackie Frycza i jego na wskroś humanistyczne wykształcenie.

Z historyków rzymskich wielki kult miał dla Salustiusza (*Sprzysiężenie Kataliny*), Swetoniusza (*Żywoty cesarzy*), Liwiusza (*Od założenia miasta*), Klaudiana (*O czwartym konsulacie Honoriusza Augusta*) i Waleriusa Maksymusa (*Księgi słów i czynów*)<sup>122</sup>. Spośród historiografów greckich korzystał z Herodota (*Historia*), Ksenofonta (*Wychowanie Cyrusa*) oraz Plutarcha (*Żywot Katona*)<sup>123</sup>. Zaznaczyć trzeba, że autorów greckich Frycz znał w przekładach łacińskich. Grekę znał na tyle, by przytaczać sensownie poszczególne terminy, ale nie na tyle, by czytać teksty w oryginale.

Na zakończenie tej części rozważań trzeba podkreślić najważniejsze zapożyczenia Frycza od teoretyków antycznych. Było to więc rozwinięcie pojęcia państwa na podstawie obyczajów i moralności, określenie instytucji politycznych przez normy etyczne, poddanie moralności obywateli pod nadzór państwowy, pomieszczenie pojęcia „państwo” z pojęciem „miasto” oraz propagowanie idei państwa prawa.

W literaturze na ogół widziano we Fryczu przedstawiciela poglądów humanistycznych, przesiąkniętego z jednej strony wpływami reformatorów religijnych, jak Melanchton i Erazm, z drugiej zaś strony przez pisarzy klasycznych, zwłaszcza Platona i Cycerona. Widziano w nim pisarza nasyconego ideami świata starożytnego i humanizmu, zapominając, że autor *De republica emendanda* otrzymał formację intelektualną w okresie, w którym żywe były idee średniowiecza<sup>124</sup>.

Ostre granice pomiędzy renesansem a średniowieczem wydają się sztuczne i konwencjonalne. Trzeba mieć świadomość tego, że w obrębie myśli politycznej, i nie tylko, wiele wątków *media aetas* znajdowało kontynuację w wiekach następnych, czasem ulegając modyfikacji, czasem zaś pozostając w pierwotnej postaci. Trafnie tę myśl ujął L. Génicot, pisząc: „Okresy historyczne następują jeden po drugim, lecz nie unicestwiają się. Każdy z nich dziedziczy coś po tych, co go poprzedziły, a żaden nie burzy wszystkich osiągnięć poprzedników. Czasy nowożytne zajęły miejsce średniowiecza, lecz nie zepchnęły go w nicłość. Między tymi epokami nie było przerw w łączności. Można raczej mówić o zmianie perspektywy, o odwróceniu skali wartości, same jednak składniki niewiele się zmieniają”<sup>125</sup>.

<sup>122</sup> Tamże, s. 137; 204; 312; 338; 559 i in.

<sup>123</sup> Tamże, s. 186; 191.

<sup>124</sup> Por. Słomk., s. 83.

<sup>125</sup> L. Génicot, *Powstaje nowy świat*, Warszawa 1964, za: S. Wielgus, *Z badań nad średniowie-*

Zasługą scholastyki jest to, że nauczyła europejskich uczonych prawideł rozumowania, bez których niemożliwy byłby jakikolwiek postęp w nauce<sup>126</sup>. W scholastyce powinno się widzieć metodę pracy naukowej opartą na żelaznych regułach logicznego myślenia, która wymuszała niejako na nauczających i nauczanych szukanie racjonalnych argumentów i podejmowanie prób zrozumienia istoty rozważanego problemu.

Zagadnienie wpływu scholastyki na twórczość Frycza poruszano w literaturze stosunkowo rzadko. W okresie międzywojennym ukazał się cenny artykuł Józefa Chechelskiego<sup>127</sup>, zaś po II wojnie światowej pojawiły się prace Słomkowskiego i Voisé<sup>128</sup>. S. Kot w 1911 roku wysunął tezę, jakoby „prace współczesnych autorów politycznych, a również średniowiecznych, niewiele były Fryczowi pomocne”<sup>129</sup>, Voisé zaś stwierdził, że Frycz „jest pisarzem wyraźnie antyscholastycznym”<sup>130</sup>. Sądy te były nieco przesadzone. Wydaje się, że wpływ myśli średniowiecznej na Frycza możemy zaobserwować na dwóch płaszczyznach: formalnej i treściowej.

Modrzewski rozpoczął naukę w okresie, gdy wszechnica krakowska była i jeszcze długo potem pozostawała przesiąknięta wpływami średniowiecza<sup>131</sup>. Nie powinno więc dziwić, że na kartach jego dzieł spotykać się można z szeregiem pojęć scholastycznych, np. *suppositum*, *haecceitas*, akt, potencia, materia, forma, jak i typowo scholastycznymi formami argumentacji. Choć terminy te występują głównie w dziełach teologicznych (*Sylvae*, *Libri tres*), to scholastyczne metody dowodzenia Frycz stosował we wszystkich pismach. W księdze *O obyczajach* zaprezentował wzorcową dysputę na temat kary za mężobójstwo. Konstrukcja jej przedstawia się następująco: najpierw wyłożył argumenty na rzecz utrzymania dawnego prawa: „za karą pieniężną przemawia starodawny tego kraju obyczaj, który jest nawet między ustawy zaliczony; następnie korzyści i korzyści spływające stąd na bliskich zabitemu, których by byli pozbawieni, gdyby zgładzono zabójcę. Także i dla Rzeczypospolitej byłaby niepożyteczna przy karaniu mężobójców taka kara odwetowa, bo utraciwszy już jednego obywatela, musiałaby ona utracić jeszcze drugiego; korzystniej zatem byłoby,

---

czem, Lublin 1995, s. 46.

<sup>126</sup> Tamże, s. 15.

<sup>127</sup> Chech., s. 64-77.

<sup>128</sup> Słomk., s. 83-93; Voisé, *Nauk.*, s. 56-68; Voisé, *Oryginalność*, s. 30-34.

<sup>129</sup> Kot, *Wpływ*, s. 275.

<sup>130</sup> Voisé, *Nauk.*, s. 61; Voisé, *Oryginalność*, s. 33.

<sup>131</sup> Trzeba jednak zauważyć, iż tendencje humanistyczne ujawniały się powoli już z początkiem XV wieku. Por. Domański, s. 196-243.

aby grzywną ukarać zabójcę, z którego potem Rzeczpospolita mogłaby mieć jakiś pożytek. Przemawiają jeszcze za tym zasługi stanu szlacheckiego wobec Rzeczpospolitej<sup>132</sup>. Następnie przytoczył argumenty na rzecz kary głównej (kary śmierci): „Pierwszy tedy argument mówi, że prawa i ustawy wszystkich chyba narodów, z wyjątkiem naszego, karzą mężobójców na gardle; następnie rozum sam, który niby jest światłem i jasnością w życiu, tak to osądza, że haniebną jest rzeczą czynić źródłem zysku zabójstwo człowieka, zabójstwo, któremu niczym zadość uczynić nie można, jak tylko zgładzeniem mężobójcy. Bo jeśli kara ma dorównać przewinie, to przez co można osiągnąć owo wyrównanie, jeśli nie przez karanie mężobójców śmiercią? Nic bowiem nie powinno być tak cenne, jak życie ludzkie. Skoro zaś wedle praw naszych odbiera się życie tym, co rzecz jakąś złodziejskim sposobem zabrali, to czemuż także i nie tym, co życie wydarli?”<sup>133</sup>. I w trzecim członie rozumowania zbił argumenty za utrzymaniem kary pieniężnej dla mężobójców: „To bowiem, co się przytacza jako rzekomy argument za karą pieniężną, że gdyby mężobójców na gardle karano, to musiałaby zawsze Rzeczpospolita po utracie jednego obywatela tracić jeszcze drugiego, nie jest prawdą. Któż bowiem nie wie, ilu to ludzi wedle prawa ginie za złodziejstwo? Skoro nas tedy nie wzrusza strata z powodu ubytku ludzi, gdy idzie o karanie złodziei, to czemu nas wzrusza, gdy idzie o mężobójców? Jakby doprawdy posiadane przedmioty cenniejsze były niż samo życie albo większą stratę ponosiła Rzeczpospolita przez śmierć mężobójcy niż złodzieja. A to, co mówi się o zasługach stanu szlacheckiego, z powodu których są te różnice w karach, to wielkie głupstwo i nie wiem, czy aby głowami plebejusów nie chcieli grać tu niby kośćmi ci, co je na dziesięć grzywien oszacowali, podczas gdy zabójstwo szlachcica przez plebejusza głową karali”<sup>134</sup>.

Z przykładu tego jasno widać konstrukcję metody scholastycznej: najpierw „za”, potem „przeciw”, a następnie trzeci człon rozumowania, polegający na wywodzeniu wniosków końcowych z uprzednio zebranych przesłanek<sup>135</sup>. Frycz był przekonany o użyteczności stosowania tej metody. W *Sylwach* pisał, że dialektyką „należy się posługiwać jak narzędziem, swoistą metodą oraz środkiem w poszukiwaniu prawdy”<sup>136</sup>. Nie bez przyczyny

---

<sup>132</sup> Modrz. *O pop.*, s. 146.

<sup>133</sup> Tamże.

<sup>134</sup> Tamże, s. 146-147.

<sup>135</sup> Na temat metody scholastycznej – patrz wzorcowa praca M. Grabmanna, *Die Geschichte der scholastischen Methode*, Graz 1957.

<sup>136</sup> Modrz. *Sylwy*, s. 95.

więc prymas Stanisław Hozjusz nazwał Frycza *homo dialecticus*, co jednakże miało w jego intencji posmak ironii. Modrzewski sam przyznawał, że stosowana przez niego metoda argumentacji jest metodą szkolną. Uważał, że w szczególnie zawiłych kwestiach teologicznych powinniśmy posługiwać się terminologią szkolną, by w ten sposób uniknąć wielu niejasności i nie wprowadzać zamętu w tej, i tak skomplikowanej, materii<sup>137</sup>. Voisé podkreślał, że Frycz posługiwał się dialektyką, aby odnaleźć prawdę i należycie ją uzasadnić. Odróżniało go to od wielu humanistów, między innymi od Melanchtona, którzy posługiwali się dialektyką jedynie jako metodą wykładu, czyli sposobem przekazywania uczniom pewnego zasobu wiedzy już osiągniętej. Voisé zauważył również, że logika, obok pozytywnej, spełniała u Frycza również funkcję negatywną, polegającą na eliminowaniu tradycyjnych poglądów, jeżeli były sprzeczne z logiką<sup>138</sup>.

Chechelski poddał gruntownej analizie wpływ metody scholastycznej na naszego pisarza. Wyróżnił on dwie warstwy tej metody: zewnętrzną – polegającą na stosowaniu trójczłonowego modelu rozumowania (opisany wyżej) i wewnętrzną, którą można określić jako zastosowanie rozumu i filozofii do danych Objawienia. Frycz bez żadnych zastrzeżeń stosował metodę scholastyczną w pierwszym znaczeniu. Niekiedy budował na jej podstawie całe traktaty. Prawie całe *Sylwy* (oprócz drugiej) przypominają swym układem *Sic et non* Abelarda. Jeśli zaś chodzi o stronę wewnętrzną tej metody, to, według Chechelskiego, Frycz stosował ją z pewnymi ograniczeniami w *De republica emendanda* i *Libri tres*, zupełnie zaś odrzucił w trzeciej *Sylwie*. Pisał: „za decydujący znak zerwania ze scholastyczną metodą w jej głębszym rozumieniu [...] przyjmujemy postawienie zasady, by prawd objawionych w Piśmie św. nie wyjaśniać, nie systematyzować, naszemu pojęciu nie przybliżać i rozumem naszym nie opracowywać. Prawdy, podane w Piśmie, winniśmy przyjąć w formie podanej nam przez apostołów, bez głębszego określania ich treści”<sup>139</sup>. W *Sylwach* stosowanie metody scholastycznej ograniczył Frycz tylko do jej zewnętrznej, dydaktycznej strony.

Przyjrzyjmy się teraz treściowemu wpływowi myśli średniowiecznej na poglądy Frycza, zwłaszcza te przedstawione w *De republica emendanda*. Opisując

---

<sup>137</sup> Modrz. *O pop.*, s. 389-390.

<sup>138</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 59; Voisé, *Oryginalność*, s. 32. Nie możemy zapominać o szerszym kontekście tego zagadnienia. W II poł. XV i początkach XVI wieku w nauczaniu na wydziale *artes liberales* w Uniwersytecie Krakowskim wciąż żywa była logika perswazji łącząca dialektykę z retoryką.

<sup>139</sup> Chech., s. 74-75.

w księdze *O obyczajach* istotę i cel państwa jako społeczności zorganizowanej, skupionej wokół osoby monarchy i rządzącej się wspólnymi prawami, ustanowionej dla zapewnienia swoim członkom maksimum szczęścia, posłużył się Frycz poglądem przejętym od Arystotelesa, a sprecyzowanym przez Tomasza z Akwinu. Opowiadał się on za średniowieczną zasadą, głoszącą deigracjalne pochodzenie władzy królewskiej, zaznaczając jednocześnie, że władzę tę otrzymał monarcha od społeczeństwa. Zgodnie z sakralnym charakterem władzy Frycz uzależniał należyte jej wykonywanie od pomocy nadprzyrodzonej i od posiadania odpowiednich cnót moralnych.

W księdze *O wojnie* odróżnił wojnę słuszną od niesłusznej. Źródeł tej dystynkcji powinniśmy szukać w *Summa casuum conscientiae* Rajmunda z Peñaforte (zm. 1275). Mówiąc o warunkach zwycięstwa, wyraźnie nawiązuje do średniowiecza, uzależniając ostateczny wynik działań wojennych od charakteru wojny (godziwa czy nie) oraz od moralnej wartości żołnierzy i pomocy Bożej<sup>140</sup>.

Wiek średni wywarły znamienne wpływy na poglądy ekonomiczne Frycza. Choć na Zachodzie zrodziło się nowe pojęcie pracy, dobra materialne były traktowane jako dobra same w sobie, handel stał się samoistnym źródłem zarobku, Frycz nie hołdował tym tendencjom, ale też stanowczo ich nie zwalczał<sup>141</sup>. Dla Frycza praca jest karą zesłaną przez Boga za grzechy, a zarazem środkiem doskonalenia się człowieka. Praca jest w tym ujęciu jedynym źródłem godziwego zarobku, a potrzeba handlu ograniczała się do przedmiotów koniecznych do życia. Był przeciwny wszelkiemu zbytkowi, uważając za ideał<sup>142</sup> jedynie zaspokojenie podstawowych potrzeb. Nie uznawał zysków osiągniętych z pośrednictwa handlowego, uważał, że zapłata należy się jedynie za czas włożony w transakcję handlową i za polepszenie towaru<sup>143</sup>. Nie potępiał jednak handlu w jego szerszym sensie, rozumianym jako wymiana towarów.

Znamienne jest stosunek Frycza do filozofów scholastycznych. Stosunkowo często, zwłaszcza w dziełach teologicznych, powoływał się na autorytet Akwinaty<sup>144</sup>, Augustyna<sup>145</sup>, Jana Dunska Szkota<sup>146</sup> i *Sentencje* Piotra Lombarda<sup>147</sup>.

---

<sup>140</sup> Słomk., s. 84-86.

<sup>141</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 158-160.

<sup>142</sup> Tamże, s. 195-207.

<sup>143</sup> Por. Słomk., s. 86; Modrz. *O pop.*, s. 159-160.

<sup>144</sup> Tamże, s. 428; 481; 548 i in.

<sup>145</sup> Tamże, s. 414; 418; 422; 424; 429; 463; 470 i in.

<sup>146</sup> Tamże, s. 455 i in.

<sup>147</sup> Tamże, s. 472; 481; 506 i in.

Odczuć możemy, że najbliższy duchowo był mu Augustyn, często bowiem w sprawach zawitych obierał go za przewodnika.

Widzimy więc, że nie można uznawać Frycza za pisarza antyscholastycznego, jak pragnie Voisé, czy „sterylnie czystego” od wpływów średniowiecza, jak chciałby to widzieć Kot. Zgodzić się można, że Frycz sprzeciwiał się scholastycznym spekulacjom umysłowym, które nie mogły prowadzić do prawdziwych wniosków. Ale błędem byłaby ekstrapolacja tego poglądu na scholastykę. Kto tak czyni, zdaje się nie rozumieć „ducha filozofii średniowiecznej”. Wydając więc sąd o Fryczu w tej materii, trzeba pamiętać, że żył on na przełomie dwóch epok, kiedy nie było ściśle sprecyzowanych znaków granicznych między nimi. Nie można uznawać Frycza ani za przedstawiciela wyłącznie średniowiecza, ani humanizmu. Czerpał on zarówno z jednej, jak i drugiej epoki, pozostając przy tym w dużej mierze pisarzem samodzielnym i oryginalnym.

## Inspiracje XV- i XVI-wieczne

Andrzej Frycz Modrzewski znał i powoływał się na najwybitniejsze dzieła renesansowych reformatorów religijnych i humanistów. Jego twórczość była w znacznej mierze rezultatem typowej dla okresu odrodzenia wymiany myśli i poglądów. Nie powinny więc dziwić częste w jego dziełach cytaty, pokrewieństwa ideowe oraz stanowiska zbieżne z opiniami luminarzy epoki. Współcześni badacze niejednokrotnie zwracali uwagę na intelektualne związki Frycza z Erazmem z Rotterdamu, Janem Ludwikiem Vivésem, Filipem Melanchtonem, Janem Kalwinem, Marcinem Lutrem i wieloma innymi, mniej znanymi, z którymi spotykał się i dyskutował w czasie licznych europejskich peregrynacji<sup>148</sup>.

W okresie studiów w Wittenberdze na przełomie lat 1531/1532 Frycz poznał i zaprzyjaźnił się z Filipem Melanchtonem (1497-1560), twórcą augsburskiego wyznania wiary<sup>149</sup>. W tym czasie Frycz mieszkał u niego; kiedy wyjeżdżał do Norymbergii, Melanchton polecił go w liście do Wita Dietricha (Theodorus) jako człowieka zamiłowanego w naukach, starego przyjaciela oraz prawego i uczonego męża<sup>150</sup>.

<sup>148</sup> Por. Wójt. *Ład*, s. 32.

<sup>149</sup> W księdze *O kościele* nazwał Frycz Melanchtona „mężem wielkiej sławy i nazwiska”. Modrz. *O pop.*, s. 431.

<sup>150</sup> *Viro optimo, D. Vito Theodoro, concionatori ecclesiae Noriberg etc. S.D. Etsi statuebam tibi hunc*

W literaturze podkreśla się, że Melanchton oddziałal na niektóre koncepcje Frycza dotyczące reformy Kościoła. Obaj uczeni przyznawali prymat rozumowi w kształtowaniu społeczeństwa i religii. Obaj również dążyli do zreformowania chrześcijaństwa przez uzgodnienie jego dogmatów z postulatami „przyrodzonego rozumu”. Voisé sugerował, że dążenia te miałyby świadczyć o związku Frycza z załączkami koncepcji religii naturalnej, czyli późniejszego deizmu<sup>151</sup>. Wójtowicz, idąc za sądem Mirosława Korolki, skłania się do opinii, że ścisły związek Frycza z reformatorem luterańskim wpłynął na jego konkordystyczną postawę w kwestiach teologicznych<sup>152</sup>. Niewątpliwie Frycz był stosunkowo łagodnym reformatorem religijnym. Nie można tu zapominać o jego usilnych zabiegach na rzecz zgody pomiędzy innowiercami i katolikami. Również S. Kot w swej monografii zwrócił uwagę, że Melanchton wywarł na umysłowość Frycza niezatarte ślady, zwrócił go ku zagadnieniom etycznym i religijnym oraz przepoił etyką stoicko-chrześcijańską<sup>153</sup>.

Marcina Lutra (1483-1546) Modrzewski wprost nie cytował, chociaż z całą pewnością czytał jego prace. Świadczyć może o tym *Apostrofa do Pawła Głogowskiego*, w której Frycz, wspominając czasy szkolne, pisał: „pośród najgłębszego spokoju powstał Luter, podając w wątpliwość podstawy nauki chrześcijańskiej. Przywożono do nas księgi jego z Niemiec, w samej nawet Akademii Krakowskiej publicznie je sprzedawano. Rozczytywało się w nich wielu miłośników wszystkiego, co nowe, z potakiwaniem i pochwałami, nasi też teologowie ich nie potępiali”<sup>154</sup>.

Voisé podkreślał zasadnicze rozbieżności pomiędzy dwojgiem myślicieli. Frycz niemal na każdym kroku akcentował znaczenie rozumu, Luter zaś zajmował postawę antyintelektualną. Mówił, że rozum ma jedynie znaczenie

---

*hospitem, Andream Fricium Polonum, magne voluptati fore, sine meis literis (scis enim singulari prudentia, fide et diligentia in omni officio praedium esse), tamen dedi proficenti ad vos has literas, ut a dea officia, quae in eum tua voluptate collaturus es, mea causa aliquid adderes studii. Fuit mihi familiaritas eius, amplius triennio, non eo tantum iucunda, quod delectaretur his literis, quas nos quoque amamus: sed multo magis, quod me saepe in rebus duris et consilio et oratione sua iuvit et erexit. Proficiscitur Noribergam linguae germanicae discendae causa, eamque sibi delegit sedem, propterea, quod urbs vestra multis artibus ornata est, quodque tecum et cum aliis viris doctis conversari mavult, quam alibi, ubi minus frequentes sunt commeatus, degere, deinde ubi nulla facultas est, cum ullis eruditissimis colloquendi, denique vestram urbem existimant lumen esse Germaniae. [...] Bene vale. Wittenbergae. Die Ascensionis, Domini anno 1537 (10 Mai) – Philippus Melanchton, Philippi Melanctonis Opera, t. 3, s. 369. Cyt. za: Voisé. *Nauka*, s. 37-38.*

<sup>151</sup> Por. Voisé, *Nauk*, s. 38; Voisé, *Oryginalność*, s. 37.

<sup>152</sup> Por. Wójt. *Ead*, s. 35.

<sup>153</sup> Por. Kot, *Studium*, s. 44.

<sup>154</sup> Modrz. *O kościele*, s. 395-396.

w sferze życia codziennego, podczas gdy w sprawach życia duchowego jest „ślepotą i ciemnością”<sup>155</sup>. Inni fryczolodzy podkreślali elementy im wspólne. Otwinowska zauważyła zbieżność ich myśli w stosunku do Pisma Świętego. Zarówno jeden, jak i drugi traktował Biblię jako objawione słowo Boże niepodlegające ludzkiej ocenie, jednocześnie zaś oboje dopuszczali możliwość analiz filologicznych Pisma Świętego<sup>156</sup>. Wypowiedzi zawarte w pismach z lat 1560-1561 wskazują, według Wójtowicza, na zaakceptowanie przez Frycza teorii predestynacji, czyli przeznaczenia ludzi z góry do zbawienia lub potępienia, niezależnie od tego, jak sprawowali się w życiu doczesnym<sup>157</sup>.

Reformatora geneńskiego Jana Kalwina (1509-1564) nazwał Frycz w księdze *O kościele* „mężem wielkim i znakomitym”<sup>158</sup>, co nie przeszkadzało mu polemizować z wieloma jego poglądami. Nie zgadzał się na przykład z kalwińską interpretacją zadośćuczynienia, nie przejął sympatii teologa francuskiego do arystokratycznej formy rządów ani jego antypatii wobec monarchii. Przyjął natomiast argumentację kwestionującą usytuowanie Stolicy Apostolskiej w Rzymie. Moim zdaniem trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden element wykazujący wpływ myśli Kalwina na dzieło Frycza. W księdze *O obyczajach* w wielu miejscach nasz pisarz postulował surowość i prostotę życia, tak bliską obyczajowości wyznawców kalwinizmu<sup>159</sup>. Kalwińskie miasta szwajcarskie mogły wpłynąć na koncepcje Modrzewskiego w kwestiach pracy i dyscypliny moralno-społecznej. Jak podkreślał Rybicki, związek pomiędzy tym, co postulował Frycz, a organizacją i praktyką życia zbiorowego w niektórych kalwińskich ośrodkach miejskich był uderzający. Autor *De republica emendanda* domagał się zamykania gospód, a co najmniej ograniczenia dostępu do nich miejscowej ludności, w Genewie zaś postulat ten był realizowany od dawna. Frycz proponował wprowadzenie urzędu dozorców małżeństw, a tymczasem w Genewie Rada Miejska badała poprzez swoje urzędowe organy pożycie małżeńskie. Ważny punkt zbieżny stanowi kwestia pracy. Frycz chciał uczynić pracę obowiązkiem każdego obywatela, próżnujących postulował karać lub wyłączać ze społeczności. Frycz, podobnie jak wyznawcy kalwinizmu, podchodził do zagadnienia pracy od strony moralnych i religijnych powinności człowieka. Kalwin był zdecydowanym zwolennikiem istnienia w społeczeństwie porządku prawno-politycznego, przy czym szeroko poj-

---

<sup>155</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 43-44.

<sup>156</sup> Por. B. Otwinowska, *Polski dwugłos o języku narodowym w Kościele*, w: T. Bieńkowski (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974, s. 153.

<sup>157</sup> Por. Wójt. *Ład*, s. 35.

<sup>158</sup> Modrz. *O pop.*, s. 431.

<sup>159</sup> Tamże, s. 195-219.



mował rolę władzy świeckiej, która miała za zadanie nie tylko zapewnienie bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego, ale także stanie na straży porządku moralnego. To dzięki temu władza ta miała prawo sięgania w sprawy życia ludzkiego, które dotąd wchodziły w sferę obyczajową. Następstwem tej koncepcji było zupełne podporządkowanie jednostek i grup społecznych państwu i jego organizacji prawno-politycznej<sup>160</sup>. Być może wpływ na koncepcje Frycza miał również jego pobyt w Pradze, gdzie zyskał możliwość obserwowania życia czeskich wspólnot religijnych skupionych w tzw. Jednotę. Jest prawdopodobne, że to właśnie od nich przejął poglądy na temat szkodliwości organizowania wystawnych biesiad i pożytków z ćwiczenia się w rzemiosłach, rozczytywaniu się w Piśmie Świętym<sup>161</sup>.

Wielkim autorytetem w Polsce cieszył się najwybitniejszy intelektualista epoki – Erazm z Rotterdamu (1467-1536). Cenne erazmiana kompletował w Polsce Andrzej Trzeciecki, inicjator koła literacko-naukowego, na którym czytano i komentowano dzieła humanisty niderlandzkiego. W 1536 roku na polecenie Jana Łaskiego Frycz udał się do Norymbergii w celu sprowadzenia do Polski biblioteki Erazma, zakupionej przez Łaskiego kilkanaście lat wcześniej<sup>162</sup>. Opatrzony komentarzami Erazma wydania krytyczne ojców Kościoła i pisarzy starożytnych przyczyniały się do realizacji hasła powrotu do czystego źródła wiary chrześcijańskiej, czyli do Biblii. Erazm i Frycz kładli nacisk na czytanie Pisma Świętego przez wszystkich wiernych. Obaj postulowali tłumaczenie Biblii na języki narodowe. Frycz był wręcz przepojony ideami pacyfistycznymi i irenicznymi Erazma<sup>163</sup>. Badacze podkreślają jeszcze inny wątek wspólny obu humanistom – wpływ erazmiańskiej łaciny humanistycznej na stylistykę Frycza<sup>164</sup>. Voisé zauważył, że krytyczny umysł Erazma nie potrafił zdobyć się na konkretny projekt reformy, a jego niezdecydowanie i obawa przed akcesją do jednej ze stron wypływały ze sceptycyzmu i skłonności do kompromisów. Oba te czynniki, choć w mniejszym stopniu, możemy odnaleźć także w pismach Frycza, ale powiązane one zostały ze swoistym realizmem społeczno-politycznym, nakazującym liczenie się z konkretną sytuacją jako punktem odniesienia każdej reformy. Według Voisé sprawiło to, że Frycz erazmiańczyk potrafił nawet i w stosunku do tak wpływowego pisarza epoki zachować samodzielność<sup>165</sup>.

---

<sup>160</sup> Por. Ryb., s. 198-200.

<sup>161</sup> Por. Kot, *Studium.*, s. 88.

<sup>162</sup> O perypetiach sprowadzenia biblioteki Erazma do Polski szerzej pisze Kot. Por. S. Kot, *Basel und Polen (XV-XVII)*, dz. cyt., s. 79.

<sup>163</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 219-231; 304-308.

<sup>164</sup> Por. Wójt. *Ead.*, s. 32-33.

<sup>165</sup> Por. Voisé, *Oryginalność*, s. 38; Voisé, *Nauk.*, s. 41.

W 1921 roku ukazała się wartościowa praca Jana Twardowskiego pt. *Jan Ludwik Vivés i Andrzej Frycz Modrzewski*, w której autor wysunął tezę, iż „nie ma dziedziny nauki czy wiedzy, nie ma żadnej pojedynczej części, objętej dziełem Frycza Modrzewskiego *De republica emendanda*, na której nie wycisnęłyby piętna swojego wpływu genialny myśliciel hiszpański”<sup>166</sup>.

Jan Ludwik Vivés (1492-1540) był, obok Erazma, najwybitniejszą postacią epoki odrodzenia. Przyjaźnił się z Erazmem z Rotterdamu, Tomaszem Morusem oraz Wilhelmem Budeusem. Filozof ten, z pochodzenia Hiszpan, po studiach w Paryżu osiadł w Bruges. W Louvain i Oxfordzie prowadził wykłady z filozofii i prawa. Po napisaniu *De institutione feminae christianae* król Henryk VIII powierzył mu wychowanie swojej córki, późniejszej królowej angielskiej Marii. W 1526 Vivés roku napisał dla rady miasta Brugii *De subventionem pauperum, sive de humanis necessitatibus*, powierzając opiekę nad ubogimi państwu. Dziełem *De disciplinis* (1531) położył podwaliny pod nowożytną pedagogikę, a *De anima et vita* (1538) – pod psychologię doświadczalną.

Jan Twardowski twierdził, że wpływ myśliciela hiszpańskiego na Frycza ujawnił się w czerpaniu pomysłów, powtarzaniu dowodów, przytaczaniu sentencji, przykładów i porównań. Podkreślał, iż wspólnym rysem charakterystycznym dla obu pisarzy była ich głęboka religijność, czym tłumaczył wspólne im zamiłowanie do roztrząsania zagadnień teologicznych<sup>167</sup>. W badaniach naukowych hołdowali myślicielom starożytnym, aczkolwiek nigdy bezkrytycznie.

Obaj chcieli zbudować państwo oparte na religii chrześcijańskiej, w którym ograniczono by do minimum potrzebę praw pisanych, zakazów i nakazów. Twardowski twierdził, iż największy wpływ Vivésa widać w księdze pierwszej *De republica emendanda*. Sugerował, że cała teoria o powstawaniu i wyrabianiu dobrych albo złych obyczajów u człowieka, nauka o afektach i namiętnościach oraz ich wpływie na ciało i umysł, powstała pod wpływem *De anima et vita* Vivésa<sup>168</sup>. Ślady wpływu filozofa hiszpańskiego widoczne były również we fragmentach książki *O obyczajach* dotyczących wychowania i wykształcenia obywateli państwa<sup>169</sup>. Wiele też przejął Frycz z *De subventionem pauperum sive de humanis necessitatibus*. Wykazał to Twardowski, zestawiając dzieło to z rozdzia-

---

<sup>166</sup> Tward., s. 98.

<sup>167</sup> Tamże, s. 15-16.

<sup>168</sup> Tamże, s. 93-94.

<sup>169</sup> Twardowski twierdził, że Frycz w tej materii obficie korzystał z *De convictu hominum, Praecepta educationis, De constituenda schola* oraz *De tradendis disciplinis*. Tamże, s. 33-46; 94.

łem *De republica emendanda* zatytułowanym *O dozorcach ludzi ubogich*<sup>170</sup>. Obaj pisarze uważali, że opieka nad ubogimi nie spoczywa wyłącznie na Kościele, ale także na chrześcijańskim państwie. Doradzali ostrożność i przezorność dozorcóm ludzi ubogich ze względu na możliwość powstawania nadużyć<sup>171</sup>.

W literaturze przedmiotu pojawiły się głosy sprzeciwu wobec tak skrajnego i, co tu ukrywać, krzywdzącego Frycza sądu<sup>172</sup>. Według Waldemara Voisé podobieństwo Frycza i Vivésa wynikało przede wszystkim z pokrewieństwa ich głównych założeń filozoficznych i było wynikiem związku ich teorii z życiem. Poza tym Vivés był głównie pedagogiem, który marginalnie pisał o sprawach społeczno-politycznych. Voisé stwierdził, że Frycz nie był naśladowcą myślicie-la hiszpańskiego, lecz samodzielnym i twórczym pisarzem politycznym. Uważał, iż potrzeby Rzeczypospolitej były dla Frycza wyznacznikiem rozwiązywania rozważanych problemów. Gdy Vivés w *De bello turcico* (1526) nawoływał do podjęcia wojny z Turkami, Frycz zdecydowanie zaproponował przeciwko takiemu rozwiązaniu. Co więcej, wysunął przykład Turcji jako państwa wzorowo ufortyfikowanego, posiadającego doskonale wyszkolonych żołnierzy i znakomite szkoły wojskowe<sup>173</sup>. Według Wójtowicza powodem niezgodności Vivésa z Fryczem w kwestii wojny z Turcją były też niewątpliwie sympatie pacyfistyczne wójta wolborskiego oraz realizm w ocenie sytuacji międzynarodowej, która wskazywała, że konflikt z Turcją byłby dla Polski niekorzystny<sup>174</sup>.

Ustosunkowując się do sądu wypowiedzianego przez J. Twardowskiego, trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. Otóż w XVI wieku zupełnie inaczej aniżeli dziś kształtowała się konwencja pisarska. Inny był stosunek autora do myśli poprzedników. Obficie zapożyczano od innych pisarzy, często nawet nie podając źródła czy nazwiska autora. Cytaty miały bowiem wzmacniać argumentację, popierać głoszone stanowisko. Autorytet przytaczanego autora był rękojmnią prawdziwości wypowiedzianych opinii. W końcu czerpano z tych samych źródeł. Dobrze obrazują nam to słowa autora z końca XV wieku, Sędziwoja z Czechła Korabity, który mówił, że należy przykładać wagę *non quis dicat, sed quid dicatur*<sup>175</sup>. Nie można więc zgodzić się

---

<sup>170</sup> Modrz. *O pop.*, s. 167-170.

<sup>171</sup> Por. Tward., s. 62; Modrz. *O pop.*, s. 167-170.

<sup>172</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 41-43; Voisé, *Oryginalność*, s. 38-39; Wójt. *Ead.*, s. 33-34.

<sup>173</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 42-43; Voisé, *Oryginalność*, s. 39; Modrz. *O pop.*, s. 336-337. Brak zgodności w rozwiązywaniu zagadnień szczegółowych dotyczących wojny zauważył też Twardowski. Por. Tward., s. 88.

<sup>174</sup> Por. Wójt. *Ead.*, s. 33-34.

<sup>175</sup> Por. Voisé, *Oryginalność*, s. 40.

z tezą Twardowskiego, choć trzeba przyznać, że Frycz znał pisma Vivésa, na co wskazują liczne odwołania<sup>176</sup>. Przy czym, podobnie jak przy nawiązaniach do Erazma, Frycz zachował daleko posuniętą samodzielność wobec hiszpańskiego myśliciela.

Na zakończenie tej części rozważań warto jeszcze krótko wspomnieć o włoskim pisarzu politycznym, kardynale, dyplomacie weneckim Gasparo Contarinim (1483-1542). Frycz znał i powoływał się na jego dzieło *De magistratibus et republica Venetorum* dotyczące ustroju politycznego Wenecji<sup>177</sup>. Za godną naśladowania praktykę w Republice Weneckiej uważał Frycz zwyczaj dokładnego badania osobistych kwalifikacji kandydatów na dany urząd państwowy. W literaturze często podkreślano wpływ ustroju weneckiego na polskich pisarzy politycznych w 2 poł. XVI i w XVII wieku, między innymi na Wawrzyńca Goślickiego (1530-1607)<sup>178</sup>.

Wspomniani wyżej bliżsi lub dalsi, zarówno chronologicznie, jak i geograficznie, pisarze nie wyczerpują pełnej listy tych, którzy inspirowali autora *De republica emendanda*. Ustalono, że Frycz we wszystkich swoich pracach zacytował łącznie 88 autorów. Jednakże samo podsumowanie przywoływanych tekstów nie daje prawdziwego obrazu przeczytanej literatury, która zapewne przekraczała podaną liczbę. Co ciekawe, znalazło się na tej liście tylko trzech polskich autorów, tj. Maciej z Miechowa<sup>179</sup>, Stanisław Orzechowski i Andrzej Krzycki. Fakt ten można wytłumaczyć tym, że sam Frycz nie informował o wszystkich przywoływanych, szczególnie mniej znanych, pracach i autorach<sup>180</sup>.

Frycz nie był pierwszym polskim pisarzem politycznym okresu odrodzenia. Wyraźnie nawiązywał do swoich poprzedników, pogłębiając, a zarazem rozszerzając ich koncepcje prawne, ustrojowe i społeczne. Jego poprzednicy reprezentowali zbliżony nurt myślenia związany z próbami modernizacji ustroju Rzeczypospolitej.

Wiele wątków przewijających się na kartach *De republica emendanda* i innych dzieł Frycza odnaleźć możemy w poglądach Stanisława ze Skar-

---

<sup>176</sup> Modrz. *O pop.*, s. 167-170; 210.

<sup>177</sup> Tamże, s. 185. Por. też W. Wąsik, *Piśmiennictwo staropolskie w przedmiocie zagadnień etycznych*, dz. cyt., s. 101; tenże, *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka*, dz. cyt., s. 563; Kot, *Wpływ*, s. 287; 312.

<sup>178</sup> K. Koranyi, *O ustroju Wenecji w polskiej myśli politycznej II poł. XVI wieku i początku wieku XVII*, „Sprawozd. Tow. Nauk. we Lwowie.” 1938, t. 18, z. 2, s. 170-171; Domański, s. 307-308.

<sup>179</sup> Frycz niewątpliwie znał *Tractatus de duabus Sarmatiis* (1517) Macieja z Miechowa. W *De republica emendanda* przytaczał informacje dotyczące opisu zwyczajów rosomaka, korzystając ze wspomnianego traktatu. Modrz. *O pop.*, s. 200.

<sup>180</sup> Por. Wójt. *Ład*, s. 36.

bimierza (zm. 1431) oraz Pawła Włodkowica (1370-1436)<sup>181</sup>. Poparcie dążeń centralizacyjnych możemy śledzić w dziełach pisarzy politycznych XV i początku XVI wieku<sup>182</sup>. Autor *Monumentum pro rei publicae ordinatione* Jan Ostroróg (1430-1501) postulował przeprowadzenie reform mających na celu wzmocnienie władzy królewskiej i zapewnienie opieki prawnej warstwom najniższym. Był przeciwny dziedziczności urzędów. Postulował redagowanie dokumentów prawnych w językach narodowych. Uznawał tylko duchowy charakter władzy papieża, odmawiając tym samym papiestwu prawa do potęgi świeckiej. Uważał, że biskupi i inni duchowni powinni mieć obowiązki wobec państwa. Ideę tę kontynuował Frycz, obciążając wyższe duchowieństwo obowiązkiem finansowania szkolnictwa oraz skarbu państwowego, tzw. *Mons pietatis*. Zarówno Ostroróg, jak i Frycz byli zwolennikami unifikacji prawa, stąd postulowali zrównanie w nim wszystkich stanów. Obaj byli pozytywnie nastawieni do prawa rzymskiego, na którym chcieli oprzeć skodyfikowane prawo Rzeczypospolitej. Obaj również podkreślali ujemne dla państwa skutki odwoływania się do Rzymu od wyroków sądów biskupich. Żądali usprawnienia działania wymiaru sprawiedliwości. Sprzeciwiali się temu, by strony przybywały na rozprawy z orszakami zbrojnymi, ponieważ uniemożliwiałoby to wydawanie sprawiedliwych wyroków. Widać więc, że Frycz rozwijał koncepcje swojego poprzednika, co więcej, pewne myśli wcielił do swojego systemu. Według Waldemara Voisé Frycz niewątpliwie znał *Monumentum*, albowiem na sejmie z 1543 roku, w którym brał udział, toczyły się dyskusje wyraźnie nawiązujące do idei tego dzieła<sup>183</sup>.

Tendencje centralistyczne, choć w dużo skrajniejszej postaci, możemy zaobserwować w *Callimachi consilia* z 1492 roku<sup>184</sup>. Filippo Buonaccorsi (1438-1496) dążył do utworzenia monarchii absolutnej, od czego zdecydowanie odcinał się Frycz<sup>185</sup>. Wypowiadając się przeciw kształtującym się w tym czasie w Europie Zachodniej tendencjom zmierzającym do ustanowienia *dominium*

---

<sup>181</sup> Na temat poglądów Stanisława ze Skarbmierza i Pawła Włodkowica – patrz obszerna bibliografia w: S. Wielgus, *Z badań nad średniowieczem*, Lublin 1995; tenże, *Polska średniowieczna doktryna ius gentium*, Lublin 1996. O poglądach Stanisława ze Skarbmierza oraz Pawła Włodkowica – patrz s. 21-22.

<sup>182</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 83; tenże, *Oryginalność*, s. 45.

<sup>183</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 84-85; tenże, *Oryginalność*, s. 46; tenże, *Doktryna polityczno-prawna Jana Ostroroga*, „Państwo i Prawo” 1954, t. 9, z. 6 (100), s. 1054-1055.

<sup>184</sup> Jak zauważył Domański, autorstwo *Rad Kallimacha* jest sporne. Por. Domański, s. 86.

<sup>185</sup> W *Mowach* pisał: „Nie jestem człowiekiem, który by uważał, że władza królewska nie powinna mieć granic, że ma według własnego sądu i woli czynić wszystko, co zechce, byłaby to bowiem władza tyrańska, nie króla”, Modrz. *Mowy.*, s. 132.

*absolutum*, Frycz domagał się wzmocnienia władzy królewskiej, jednakże ograniczonej przez prawo. Kallimach postulował wyłączne prawo króla do rozdawania urzędów oraz ścisłą kontrolę skarbu państwowego. Obaj domagali się tajności obrad rady królewskiej. Frycz znał i cytował jego pisma, choć w *De republica emendanda* wyrażał swój niechętny stosunek do niektórych rad włoskiego pisarza<sup>186</sup>.

Badacze epoki odrodzenia niejednokrotnie podkreślali związki Frycza z Biernatem z Lublina (ok. 1460-1529)<sup>187</sup>. Pisma tego autora zachowały się w szczątkowej postaci. Niestety nie przetrwała do naszych czasów jego główna rozprawa polityczno-prawna, o której wspomina Jan z Pilzna. Z fragmentarycznych tylko wypowiedzi rozsianych po drobniejszych literackich utworach<sup>188</sup> możemy próbować zrekonstruować jego poglądy na temat ustroju państwa. Występował on zdecydowanie przeciwko hegemonii magnackiej. Podkreślał, że urzędnicy powinni wypełniać swoje funkcje tylko w imieniu monarchy. W *Dialogu Palinura z Karonem* domagał się, by przy wyborze króla kierować się kryterium skuteczności jego przyszłych rządów. Podkreślał, iż panowanie władcy nie powinno opierać się na przymusie<sup>189</sup>. W *Bajkach* z kolei zwrócił uwagę na konieczność zachowywania przez doradców królewskich ścisłej tajemnicy<sup>190</sup>.

W tym kontekście trzeba jeszcze wymienić nazwiska Walentego Ecka (zm. 1556) oraz Leonarda Coxe'a (zm. 1545). Eck był wykładowcą humaniorów w Krakowskiej Akademii w latach 1511-1517 i 1520-1521, a więc w okresie, gdy Frycz był studentem krakowskiej wszechnicy. Trudno więc wyobrazić sobie, ażeby Modrzewski nie znał jego *De reipublicae administratione dialogus* wydane go w 1520 roku. Dzieło to było pierwszą na gruncie polskim próbą opracowania zwierciadła wzorcowego władcy w duchu humanistycznym<sup>191</sup>. Eck wymieniał w nim cnoty idealnego władcy, powinności obywateli oraz zasady, jakich powin-

---

<sup>186</sup> W księdze *O obyczajach* pisał: „w minionych latach doradzał królowi Janowi Olbrachtowi chytry Kallimach, a co wszystko zmierzało albo do zagłady, albo do nadwątlenia godności stanów”, Modrz. *O pop.*, s. 134.

<sup>187</sup> Maciej Flacius w *Catalogus testium veritatis* z 1556 roku wymienił na honorowym miejscu Biernata z Lublina. Por. J. Ziomek, *Renesans*, wyd. 7, Warszawa 1997, s. 144. Jak zauważył Voisé, jest prawdopodobne, że to właśnie Frycz zwrócił uwagę Flaciusa na poglądy Biernata. Por. Voisé, *Nauk.*, s. 86.

<sup>188</sup> Chodzi tu głównie o *Raj duszny* (1513) i *Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego* (ok. 1522).

<sup>189</sup> Por. Biernat z Lublina, *Dialog Palinura z Karonem*, w: *Wybór pism*, Wrocław 1954, s. 194; J. Ziomek, *Renesans*, dz. cyt., s. 143.

<sup>190</sup> Por. Voisé, *Oryginalność*, s. 46.

<sup>191</sup> Domański, s. 225.

no przestrzegać dobrze urządzone, czyli oparte na harmonijnej współpracy hierarchicznie podporządkowanych sobie stanów, państwo<sup>192</sup>. Wiązał on wielkie nadzieje z władzą króla jako źródłem sprawiedliwych praw i przykładowej moralności. Głosił również prymat rozumu i dobrych obyczajów w sztuce rządzenia państwem.

Wydaje się również niemożliwe, aby Frycz nie znał wątków poruszonych w zaginionym dziś *De poena homicidi* Leonarda Coxe'a, wykładowcy humaniorów w latach 1518-1520 i 1525-1527, które w osobie Modrzewskiego znalazły godnego kontynuatora w latach 40. XVI wieku.

Oczywiście wspomniani wyżej pisarze nie wyczerpują listy autorów, których Frycz znał i cytował. Nie można jednak dziś ustalić dokładnie zależności filiacyjnych pomiędzy tekstami Frycza, a tekstami dawnych i współczesnych mu pisarzy. Często w takich sytuacjach badacze muszą zadowolić się domniemaniami.

---

<sup>192</sup> Tamże.

# Ustrój państwa

## Pojęcie i formy państwa

**M**odrzewski przejął arystotelesowsko-cycerońską definicję państwa, według której było ono związkiem ludzi, połączonych wspólnym prawem, mającym na celu szczęście jego mieszkańców<sup>193</sup>. W *De republica emendanda* pisał „rzeczpospolita to zgromadzenie i pospólność ludzka, związana prawem, łącząca wielu sąsiadów, a ku życiu dobremu i szczęśliwemu ustanowiona [...] aby w niej wszyscy obywatele żyć mogli dobrze i szczęśliwie, to jest (jak tłumaczy Cycero) uczciwie i sprawiedliwie”<sup>194</sup>.

Według Frycza można wyróżnić w pojęciu państwa pięć składników: zbiorowość ludzką, terytorium, na którym ta zbiorowość osiadła, obyczaj, prawo i władzę. Zbiorowość tworzą ludzie, przy czym ilościowo nie została ona bliżej określona. Opisał jednak Frycz jej charakter i stwierdził, że nie jest ona zbiorowością powstałą w sposób spontaniczny, ale ma charakter celowy i świadomie została ustanowiona przez ludzi. Wyraźnie podkreślił rodzaj tej zbiorowości. Jest to bowiem zbiorowość terytorialna. Faktem ją konstytuującym jest osiedlenie, czyli stałe zamieszkanie ziemi<sup>195</sup>. Odrębne terytorium to, obok zbiorowości, drugi czynnik tworzący państwo. Rzeczpospolita jako społeczność ludzka jest oparta na więzi sąsiedzkiej. Frycz pisał, że Rzeczpospolita to „zgromadzenie i pospólność ludzka [...] łącząca wielu sąsiadów”. Pojęcia zbiorowości i terytorium wiążącego tę zbiorowość nie tworzyły jeszcze państwa. Stąd wskazuje

---

<sup>193</sup> Tamże, s. 97-98.

<sup>194</sup> Tamże, s. 97.

<sup>195</sup> „Z rodzin i licznych domów wsie powstają, ze wsi zaś i gmin rośnie ta społeczność obywateli, którą nazywamy rzeczypospolitą”, Modrz. *O pop.*, s. 97.



nasz pisarz na dalsze elementy istotne dla społeczności państwowej. W księdze *O obyczajach* pisał, że „Na trzech rzeczach zdaje się polegać dobro i godność Rzeczypospolitej: na uczciwości obyczajów, na surowości sądów i na sztuce wojennej”<sup>196</sup>. Frycz uznał obyczaje za podstawę bytu państwowego. Na nich opierają się prawa pisane oraz funkcjonowanie wszelkich instytucji państwowych. Państwo przez stosowanie odpowiednich środków wychowawczych zmierzało do interioryzacji praw, do zlikwidowania rozdzwienku pomiędzy obyczajami i prawami. Frycz był wręcz przekonany, że reforma polityczna państwa jest możliwa tylko poprzez przemianę i udoskonalenie obyczajów społeczeństwa polskiego. Sądy funkcjonujące na podstawie sprawiedliwego prawa miały zapewnić ład wewnętrzny w państwie. Dzięki sztuce wojennej zaś państwo miało mieć zagwarantowaną suwerenność zewnętrzną.

Każdego człowieka cechuje naturalna skłonność do obcowania i stowarzyszania się z innymi ludźmi. Człowiek został przeznaczony przez naturę do życia w społeczeństwie, co widoczne jest w fakcie, że ludzie odróżniają się od zwierząt zdolnością mówienia oraz rozumem. Te naturalne predyspozycje leżą u podstaw wzajemnej życzliwości (*benevolentia*)<sup>197</sup>. Jej istnienie warunkowało możliwość zbudowania więzi społecznej, która powinna skutkować takim zachowaniem ludzi, aby każdy człowiek pozostający we wspólnocie kierował swoją energią i działania na osiągnięcie przez wszystkich dobrego i szczęśliwego życia. Człowiek nie może działać w społeczeństwie wyłącznie na własny rachunek. Powinien współpracować z innymi obywatelami, aby państwo jako strukturalna całość mogło pomyślnie realizować swoje zadania<sup>198</sup>. Według W. Voisé „owa *benevolentia* jest pewnego rodzaju normą dla każdego zespołu ludzi, czymś w rodzaju wzajemnej obywatelskiej solidarności czy też nawet życzliwości ogólnoludzkiej”<sup>199</sup>.

Definiując istotę państwa, Frycz ściśle określił jego funkcje. Zostało ono ustanowione dla życia dobrego i szczęśliwego obywateli, co oznacza: „aby wszyscy rośli godnością i z pożytkiem, aby wszyscy wiedli żywot spokojny i cichy, aby każdy mógł swej własności strzec i ją zachować, aby przed krzywdą i mordem każdy był jak najmocniej zabezpieczony”<sup>200</sup>. Z powyższego

---

<sup>196</sup> Tamże, s. 100.

<sup>197</sup> Łaciński termin *benevolentia* przetłumaczył Jędrkiewicz jako „wzajemna życzliwość”, zaś u Bazylika termin ten występuje jako „przyjaźń i sprzyjająca chęć, towarzyskość”. Wydaje się, że termin „przyjaźń” byłby tu odpowiedni.

<sup>198</sup> Por. Wójt. *Ład*, s. 45-46.

<sup>199</sup> Voisé, *Nauk.*, s. 124.

<sup>200</sup> Modrz. *O pop.*, s. 98.

fragmentu widzimy więc, że Frycz wyróżnił dwojakiego rodzaju funkcje państwa, tj. zewnętrzną i wewnętrzną.

Zalecenie: „aby wszyscy wiedli żywot spokojny i cichy” to postulat rzutuający na funkcję zewnętrzną państwa. Wyrażała się ona w obronie granic kraju przed wrogiem zewnętrznym. Frycz podkreślał również potrzebę pokojowej współpracy międzynarodowej. Funkcję wewnętrzną wyraził natomiast w sformułowaniu: „aby każdy mógł swej własności strzec i ją zachować”, co oznaczałoby, iż państwo powinno zapewnić obywatelom ochronę własności prywatnej. Do funkcji wewnętrznej zaliczył też funkcję kulturotwórczą i edukacyjną, którą państwo powinno spełniać poprzez ujęcie kształcenia obywateli w ramy organizacyjne (opieka nad szkołami), jak również poprzez wyrabianie w obywatelach nawyku pracy. O powierzaniu godności winny decydować kwalifikacje moralne, ale obowiązywałby tutaj również cenzus wykształcenia oraz kryterium rzetelnej pracy.

Zajmując się zagadnieniem cech państwa, Frycz skorzystał z dorobku swoich poprzedników Filipa Kallimacha i Jana Ostoroga. Wymienił za nimi trzy zasadnicze cechy państwa: suwerenność, sprawiedliwość oraz przymus państwowy. Zasadę suwerenności rozpatrzył na dwóch płaszczyznach, zewnętrznej oraz wewnętrznej. Na pierwszej podkreślał, iż zasady suwerenności nie można pogodzić z tolerowaniem ingerencji państw obcych w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej. Nie do przyjęcia były również próby narzucenia zwierzchnictwa panującemu przez cesarstwo, jak i papieństwo. Na płaszczyźnie wewnętrznej natomiast zasada ta wyrażała się w wolnym od nacisków podejmowaniu decyzji przez króla, przy czym obowiązywałyby go w tej materii przepisy prawne. Sprawiedliwość zdefiniował Frycz jako „to, co polega nie tylko na ludzkim mniemaniu, ile naturze rzeczy, to znowu każdemu oddawać to, co się mu należy i nakazuje stosować zarówno przy wymierzaniu kar i rozdzielaniu nagród, jak i przy załatwianiu spraw handlowych zasadę równości”<sup>201</sup>. Sprawiedliwość wiązała podmioty stosunkiem uprawnienia i obowiązku, który jest charakterystyczny zarówno dla norm prawa stanowionego, jak i prawa sprawiedliwego, tj. prawa wypływającego z nakazu sprawiedliwości. Realizację idei sprawiedliwości stanowiącej w jego systemie najwyższy atrybut władzy państwowej przypisywał Frycz monarchom. Cnota ta nakładała na panującego obowiązek troski o całość spraw państwowych oraz o dobro wszystkich obywateli bez względu na różnice stanowe. Trzecią cechą państwa, którą wymieniał Frycz, był przymus państwowy. To atrybut władzy, pozwalający jej skutecznie wymagać od obywateli przestrzegania norm prawnych<sup>202</sup>.

<sup>201</sup> Modrz. *Mowy*, s. 91. Por. także Modrz. *O pop.*, s. 95.

<sup>202</sup> Por. Kling. *Mysł*, s. 45-51.

Po scharakteryzowaniu pojęcia państwa dokonał Frycz rozróżnienia form państwowych. Bezpośrednio<sup>203</sup> za Arystotelesem wyróżnił trzy formy prawidłowe: monarchia, arystokracja i politeja (rządy obywateli), oraz trzy nieprawidłowe: tyrania, oligarchia i demokracja (rządy ludu)<sup>204</sup>. Idąc zaś za Cynceronem, dodał mieszaną formę rządów (*genus permixtum*). W monarchii władzę sprawuje jeden człowiek, jednak jego rządy mieszczą się w granicach obowiązującego prawa i mają na celu dobro poddanych. Przeciwnieństwem monarchii jest tyrania, w której władzę również sprawuje pojedynczy człowiek, ale główną rolę odgrywają nie prawa, tylko samowola rządzącego. Istota arystokracji zaś polega na sprawowaniu rządów przez nielicznych obywateli mających na względzie przede wszystkim dzielność i cnotę. Zaprzeczeniem tej formy rządów jest oligarchia, w której władzę sprawują nieliczni, kierujący się wyłącznie własnym interesem. Rządy obywateli mają miejsce w formie państwowej zwanej politeją, w której władzę państwową powierza się na podstawie powszechnego głosowania przy zastosowaniu kryterium wykształcenia i cnoty. Wypaczeniem tej formy rządów jest demokracja, w której rządy sprawuje lud, kierując się dobrem tylko ludzi ubogich, a nie wszystkich obywateli. Rządy te cechuje też „nieuczciwość i plochość”.

Modrzewski był zwolennikiem mieszanej formy rządów stanowiącej połączenie pozytywnych form państwa, w której naczelną funkcję sprawuje król, wysokie urzędy piastują ludzie cnotliwi, a każdy może brać czynny udział w życiu państwowym<sup>205</sup>. Na mieszaną formę państwa składają się trzy elementy: rządy królewskie, rządy najlepszych i rządy obywatelskie. To taka postać rządów, w której cnota królewska wszystkim rządzi, najlepszym w narodzie przypadają w udziale najwyższe dostojeństwa, a wszyscy mają jednakową sposobność ubiegania się o chwałę, sławę i dzielność. Rządy królewskie zakładały wysokie kwalifikacje moralne kandydatów na ten urząd. Wynikało to z tradycji ustanowienia władzy królewskiej, która stawała się udziałem najlepszych. Czynnikiem ograniczającymi prerogatywy królewskie były: sejm szlachecki, prawo oraz dobro poddanych. System praw pozytywnych, dla których wzorcem winno być prawo natury i normy postępowania moralnego, powinny wyznaczać ramy rządów królewskich. Drugim czynnikiem konstruktywnym określającym formę ustroju mieszanego były rządy najlepszych, a więc elity arystokratycz-

<sup>203</sup> Dowodem na to, że Frycz korzystał wprost z Arystotelesa, jest to, iż zachował greckie nazwy wszystkich form rządu, a w szczególności termin *πολιτεία*. Por. Kot, *Wpływ*, s. 285.

<sup>204</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 98–99. Por. także, Arystoteles, *Polityka*, I 7, 1279 a 32–b 10.

<sup>205</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 99. Mieszaną formę rządów wprowadził jeden z następców Arystotelesa – Dikaiarchos z Messene, stąd bywa nazywana *γένος δικαιοκρατικών*. Przytaczali ją Polibiusz oraz Cynceron. Dzięki temu ostatniemu forma ta znalazła się na stałe w słowniku pojęć pisarzy politycznych.

nej, w której najważniejszym czynnikiem była dzielność i cnota. Trzecim z kolei elementem urzeczywistniającym *genus permixtum* były rządy obywatelskie, tzn. za sprawą większości obywateli. Frycz dopuszczał do udziału w rządach wszystkich obywateli na podstawie kryterium głosowania powszechnego i moralności. Za obywatela zaś uznawał każdego mieszkańca państwa, bez względu na jego stan, pochodzenie czy zawód<sup>206</sup>. W literaturze<sup>207</sup> podkreślano niejednokrotnie, że Frycz, dopuszczając do udziału w rządach wszystkich obywateli, negował tym samym strukturę Rzeczypospolitej. Moim zdaniem kwestię tę trafnie ujął Wójtowicz, stwierdzając, że zbyt szeroko interpretuje się zaimek *omnes*. Według tego autora chodzi tu raczej nie tyle o „równą partycypację wszystkich obywateli w funkcjonowaniu państwa, ile raczej o przekonanie o konieczności współdziałania wszystkich, bez względu na miejsce w hierarchii i różnice w statusie społecznym, w ramach wspólnoty obywatelskiej w dążeniu do osiągnięcia dobrego i szczęśliwego życia”<sup>208</sup>.

## Pojęcie władzy państwowej

W dziele Frycza, jak pisał Voisé, na plan pierwszy wybija się zawsze nie tyle kwestia proklamowania pewnych praw, lecz przede wszystkim gwarancja ich wykonania. Frycz podkreślał, że samo ustanowienie przepisu prawnego nie przyniesie pożądanej korzyści, o ile nie powoła się odpowiedniego urzędu do jego egzekwowania. W ten sposób próbował łączyć postulat praworządności z dążeniem do wyposażenia państwa w skuteczny aparat wykonawczy<sup>209</sup>. Dlatego też wydaje się to powodem, dla którego tak dużo miejsca poświęcił Frycz zagadnieniu władzy państwowej w swoim podstawowym dziele regulującym tę materię, czyli *De republica emendanda*.

W księdze *O obyczajach* Frycz pisał, że jedynie szlachta powinna sprawować funkcje publiczne w państwie. Nie byłoby nic dziwnego w tym stwierdzeniu, tym bardziej jeśli spojrzy się na XVI-wieczne realia, kiedy to znakomitą większość funkcji publicznych skupiała w swoich rękach szlachta, gdyby nie znaczenie, jakie nadaje Frycz pojęciu szlachectwa. W księdze tej pisał: „prawdziwe szlachectwo nie tyle polega na świetności przodków i starożytności her-

---

<sup>206</sup> Por. Kling, *Mysł*, s. 41-45.

<sup>207</sup> Tamże, s. 44-45.

<sup>208</sup> Wójt. *Ład*, s. 46.

<sup>209</sup> Voisé, *Nauk.*, s. 144-145.

bów, ile na cnotcie<sup>210</sup>. A dalej dodał, że prawdziwe szlachectwo powinno opierać się na zasługach osobistych oraz wykształceniu. Dlatego mówił Frycz, iż przy powierzaniu dostojenstw powinno się brać pod uwagę przede wszystkim cnotę. Szlachectwo winno być nadawane przez króla jako wyraz uznania dla cnót moralnych i intelektualnych obywatela. Tak więc powierzanie urzędów powinno odbywać się na zasadzie oceny charakteru, predyspozycji etycznych oraz rzeczywistych zasług i doświadczeń praktycznych kandydatów. Jak od rzemieślnika wymaga się praktycznego wykazania swoich umiejętności, tak też należałoby wymagać od urzędnika, by dysponował odpowiednią praktyką i doświadczeniem, które polegałoby na wykonywaniu poleceń wydawanych przez innych. Cnota stanowiąca podstawowy element zawodowej osobowości każdego urzędnika osiągnięta jest w trudzie i pocie czoła. Frycz przez osiągnięcie cnoty rozumiał obronę biednych, umiarkowane korzystanie ze swego mienia, pomoc ojczyźnie w momencie zagrożenia, pielęgnowanie religii itp. Konkludując, w dobrze zarządzonym państwie funkcje publiczne powinna obejmować elita intelektualna, ludzie wykształceni, doświadczeni i wzorowi pod względem moralnym<sup>211</sup>.

Modrzewski postulował wprowadzenie szeregu zasad dotyczących sprawowania funkcji publicznych w państwie<sup>212</sup>. Opowiadał się za kadencyjnością urzędów. Powinny one być czasowe i określone pewnymi stałymi terminami, po których przychodziliby nowi ludzie. Przy czym poprzednicy winni zdać relację ze swojej kadencji i, w razie stwierdzenia nadużyć, mają zostać poddani odpowiedzialności, która wzorem rozwiązań platońskich powinna być ostrzejsza niż względem zwykłego obywatela<sup>213</sup>. Poprzez wprowadzenie kadencyjności w sprawowaniu funkcji publicznych, zdaniem Voisé, chciał Frycz podporządkować urzędników królowi, czego ten ostatni był pozbawiony przy dożywotnim systemie urzędów. Niewątpliwie też taka praktyka wzmocniłaby centralne kierowanie administracją państwową<sup>214</sup>. Modrzewski sprzeciwiał się rozpowszechnieniu w Rzeczypospolitej szlacheckiej prawu *compatibilitas*, czyli kumulowaniu w rękach jednej osoby większej liczby urzędów. Powodowało to bowiem nienależyte wykonywanie obowiązków, jak również sprzyjało rozkwitowi procederu wyręczania się zastępcami. Dlatego też postulował, ażeby przy powierzaniu funkcji państwowych wprowadzić cenzus *domicyli*. Frycz był zwo-

---

<sup>210</sup> Modrz. *O pop.*, s. 175.

<sup>211</sup> Por. Wójt. *Ład*, s. 79-80.

<sup>212</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 179-186.

<sup>213</sup> Por. Kot, *Wpływ*, s. 312.

<sup>214</sup> Voisé, *Nauk.*, s. 140.

lennikiem powoływania na urzędy danego województwa tylko takich kandydatów, którzy w nim stale zamieszkiwali i posiadali tam większe dobra. Jedyne w przypadku braku odpowiednich kandydatów w danym województwie dopuszczał możliwość powołania na wakujące stanowisko osoby z pominięciem tego wymagania<sup>215</sup>. Pisarz był zdania, że król winien oddawać urzędy nie tym, którzy się na nie wciskają, ale tym, którzy z woli królewskiej gotowi są podjąć się trudu ich sprawowania. Taki człowiek ma niejako moralny obowiązek wyśunięcia swej kandydatury na dany urząd, aby ten nie dostał się w ręce ludzi nieprawych. Stanowczo przeciwstawiał się Modrzewski dopuszczeniu kupna urzędów od króla czy też zdobywania ich na drodze przekupstwa<sup>216</sup>. Rywalizacja o stanowiska może być pożyteczna tylko wówczas, gdy przekształca się w swego rodzaju konkurs kwalifikacji moralnych i intelektualnych. Aby wyłonić najlepsze kandydatury, proponował, wzorem republiki weneckiej, publicznie ogłaszać nazwiska osób ubiegających się o objęcie urzędu. Miało to umożliwić obywatelom ocenę predyspozycji każdego z kandydatów<sup>217</sup>.

Znamienny był stosunek Frycza do senatu<sup>218</sup>. Wprawdzie uznawał jego duże znaczenie i wpływ na sprawy państwowe, ale zarazem dążył do pomniejszenia kompetencji tego organu. Z jednej strony przedstawiał senat jako instytucję pełną godności i majestatu, z drugiej zaś wyraźnie ograniczał jego funkcje i rolę. Senat miał zostać sprowadzony do roli organu opiniodawczego, obradującego pod przewodnictwem króla, którego głos miałby charakter rozstrzygający w sprawach spornych. Przy uchwałach senackich Frycz proponował, by głosów nie liczyć, lecz ważyć<sup>219</sup>, czyli brać pod uwagę nie liczbę głosów, lecz autorytet głoszących. Rozwiązanie takie, zdaniem S. Piwki, nie przesunęło jednak w sposób zasadniczy środka ciężkości i senat nadal miał pozostać instancją po urzędzie króla najwyższą<sup>220</sup>. Frycz zalecał, by król osobiście starał się uczestniczyć w obradach senackich, gdyż tylko w ten sposób będzie miał okazję, aby dokładnie i z pierwszej ręki zapoznać się z istotą podejmowanych kwestii, a także, co ważniejsze, podjąć decyzje najbardziej pożyteczne dla państwa. Co do organizacji senatu Frycz dopowiadał, że senatorowie winni cały swój wolny czas poświęcać na szukanie skutecznych i właściwych sposobów rządzenia Rzeczpospolitą. Z odwagą, lecz bez zbytejnego krasomówstwa, powinni głosić swoje poglądy na daną

---

<sup>215</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 245.

<sup>216</sup> Tamże, s. 243-244.

<sup>217</sup> Por. Wójt. *Ead.*, s. 84; Modrz. *O pop.*, s. 185-186; Kot, *Wpływ*, s. 312.

<sup>218</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 139-149.

<sup>219</sup> Tamże, s. 149.

<sup>220</sup> Piwko, s. 54.

sprawę, zawsze mieć na uwadze nie tyle swój urząd, ile dobro państwa. Dużą wagę przywiązywał Frycz do kwestii doboru senatorów<sup>221</sup>. W czwartej *Mowie o karze za mężobójstwo* zalecał, aby powoływać na urząd senatorski nie według dotychczas stosowanego kryterium znakomitości rodu, lecz gruntownego wykształcenia oraz nieskazitelności postawy moralnej. W *De republica emendanda* zaś posunął się jeszcze dalej, postulując wprowadzenie kadencyjności tego urzędu. Takie posunięcie miało zapewnić królowi swobodę ustalania składu senatu<sup>222</sup>. Ponadto organ ten funkcjonowałby okresowo podczas obradowania sejmów walnych. W ważnych i niecierpiących zwłoki sprawach senat miał zbierać się ekstraordinaryjnie. Organem mniej licznym, za to pozostającym w stałym kontakcie z królem, była rada królewska. Składać się miała ze specjalnych doradców, stale przebywających w pobliżu monarchy. Jak wynika z wypowiedzi Frycza, mieli oni rekrutować się głównie spośród uczonych<sup>223</sup>. Radę przyboczną, bo tak nazywał pisarz tych doradców, miało obowiązywać ścisłe milczenie. Jako zaufani króla winni doradzać mu najwłaściwsze rozwiązania problemów politycznych i społecznych jeszcze przed zebraniem się senatu.

Usprawnieniu funkcjonowania i centralizacji władzy państwowej służyć miał postulat, aby w poszczególnych ziemiach powołać instytucję sekretarzy królewskich<sup>224</sup>. Poprzez ten urząd władca skuteczniej mógłby sprawować władzę w Rzeczypospolitej, w państwie rozległym i zamieszkałym przez różne narodowości. Zadaniem ich byłoby wykonywanie poleceń królewskich, których realizację monarcha mógłby egzekwować podczas swoich corocznych objazdów państwa. W przypadku wakatu poszczególni sekretarze wybieraliby właściwego kandydata na wolne stanowisko. Kontrolę nad całym aparatem urzędniczym sprawować mieli odpowiedni cenzorowie. Ich obowiązkiem byłoby w stanie na straży godności i mocy prawa oraz, w przypadku nadużyć ze strony urzędników, pociągnięcie ich do odpowiedzialności<sup>225</sup>. Bezpośrednimi organami wykonawczymi, powoływanymi przez króla albo lud, mieli być przełożeni zamków i miast, a ich obowiązkiem byłoby utrzymywanie spokoju i ładu między ludźmi, zapewnienie bezpieczeństwa przed agresją zewnętrzną oraz wykonywanie poleceń króla i egzekwowanie wyroków sędziowskich<sup>226</sup>.

---

<sup>221</sup> Ciekawym zadaniem badawczym byłoby zbadanie filiacji między obrazem idealnego senatora narysowanym przez Frycza głównie w czwartej *Mowie o karze za mężobójstwo* i *O poprawie Rzeczypospolitej* a wizerunkiem, jaki naszkicował Wawrzyniec Goślicki w *Dwóch księgach o najlepszym senatorze* (1568).

<sup>222</sup> Por. Piwko, s. 54.

<sup>223</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 142.

<sup>224</sup> Tamże, s. 142-143.

<sup>225</sup> Tamże, s. 288-289.

<sup>226</sup> Tamże, s. 152-153.

Projekt reorganizacji sejmu, jak pisał S. Piwko, miał być ostatnim etapem ugruntowania silnej władzy monarszej w Rzeczypospolitej. Pozostawiając część jego dotychczasowych kompetencji, to jest prowadzenie polityki zagranicznej, kontrolę skarbu państwa, uchwalanie podatków, a więc gwarantujących w dalszym ciągu kontrolę działalności rządu, proponował Frycz pozbawić sejm mocy ustawodawczej pozostawiając mu jedynie prawo wypowiedzania opinii na temat ustaw wydawanych przez króla<sup>227</sup>.

W literaturze niejednokrotnie podkreślano szerokie pojmowanie przez Frycza władzy państwowej<sup>228</sup>. Nie ma żadnej wyraźnie zakreślonej granicy, na której zatrzymałaby się działalność tej władzy. Nie było ono jednak podporządkowane celom politycznym czy zwiększeniu władzy monarchy. Jak zauważył P. Rybicki, przyczyny tego zjawiska były zupełnie inne. Otóż Modrzewski występuje przeciw pewnym postawom i zachowaniom ludzi, które można by zakwalifikować jako aspołeczne. Za Fryczową krytyką zbytku, próżniactwa, samowoli krył się określony ideał zachowania postępowania jednostki, ideał jej czynnego i pozytywnego współdziałania w życiu społecznym<sup>229</sup>. Stąd dezyderaty Frycza, mające na celu przestrzeganie dobrych obyczajów i rozwiązywanie problemów społecznych. Wzorem rozwiązań antycznych postulował Frycz powołanie do życia instytucji cenzorów różnych dziedzin życia społecznego. Jako straż przestrzegania obyczajów proponował utworzenie urzędu cenzorów moralności<sup>230</sup>. Kompetencje, jakie im powierzył, były dość szerokie. Zadaniem ich byłaby kontrola obyczajów oraz badanie, czym się trudni i jakie ma źródła dochodu każdy obywatel. Liczbę ich ustalił na dwóch w każdej ziemi. Ludzi o nieustalonych dochodach i próżniaków mieli odsyłać oni do sądów, które wyciągałyby względem nich odpowiednie sankcje.

W przekonaniu, że instytucja małżeństwa stanowi podstawę trwałości bytu państwowego, domagał się Modrzewski wprowadzenia cenzorów małżeństw<sup>231</sup>. Obowiązkiem ich miało być kontrolowanie, czy małżonkowie wzajemnie dochowują sobie wierności oraz czy oddają sobie należną cześć. W przypadku wykroczeń któregoś z małżonków cenzorowie ci mogli stosować względem

---

<sup>227</sup> Piwko, s. 55.

<sup>228</sup> Tamże, s. 64-67; Wójt. *Ład*, s. 58-61; Kot, *Wpływ*, s. 300-308; Ryb., s. 178-179.

<sup>229</sup> Tamże, s. 179.

<sup>230</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 153-156.

<sup>231</sup> Tamże, s. 156-157. S. Kot zauważył, że rozdział dotyczący cenzorów małżeństw dodał Frycz dopiero w trzecim wydaniu *De republica emendanda*, z czego wyciągnął wniosek, że projekty Modrzewskiego nie były tylko skutkiem chwilowego przejęcia się lekturą autorów starożytnych, lecz że odpowiadały one sposobowi myślenia pisarza, kiedy w tym duchu konsekwentnie wypełniał swe dzieło. Por. Kot, *Wpływ*, s. 303.



wynnych kary czy też kierować wnioski o ich ukaranie do sądów. Warto dodać, że Frycz był zdecydowanym przeciwnikiem rozwodów, które porównywał do „czegoś na kształt śmierci”. W miastach proponował wprowadzenie urzędów wykonujących czynności organizacyjno-porządkowe. Zapewniałyby one ochronę spokoju, szczególnie w godzinach nocnych, zabezpieczały przed ekscesami, ściagały osoby trudniące się hazardem, kontrolowały obyczajność uczt, wesel oraz należyte funkcjonowanie zajazdów i gospód, które, zgodnie ze swym przeznaczeniem, powinny przyjmować przyjezdnych gości, a nie zaś, co było szeroko rozpowszechnione, miejscowych obywateli<sup>232</sup>. Wprawdzie nie ganił Frycz wspólnego biesiadowania, jednak potępiał wszelką wystawność ponad słuszną miarę. Zakazywał również tańców, jeśli naruszałyby swym układem zasady skromności.

Projekty Modrzewskiego obejmowały nie tylko sferę obyczajowości, ale i gospodarkę. Na tym polu domagał się powołania nadzorców handlu i pieniędzy<sup>233</sup>. Mieli oni sprawować kontrolę nad handlem, wymianą międzynarodową i obrotem pieniężnym. W zakres ich kompetencji wchodziło nadzorowanie i regulacja eksportu oraz importu. Mieli ustalać wysokość cen towarów oraz dbać o ich jakość. Frycz, mając świeżo w pamięci spekulacje na rynku zbożowym, obciążał ich obowiązkiem magazynowania zboża w publicznych spichrzach. Działania ich miały zapewnić, w przekonaniu Frycza, sprawiedliwe zaspokajanie potrzeb wszystkich warstw społecznych. Jak zauważył S. Piwko, powodem powołania tej instytucji były nie tyle potrzeby ekonomiczne, ile przede wszystkim obyczajowo-społeczne. Cenzorowie ci mieli zwalczać monopolizowanie handlu i spekulację, gdyż proceder polegający na skupowaniu towarów celem ich odsprzedaży z zyskiem jest naganny moralnie<sup>234</sup>.

Modrzewski zwrócił również uwagę na problem ludzi ubogich. Także i dla nich postulował powołanie do życia instytucji kontrolnych<sup>235</sup>, przy czym odróżnił dwie kategorie ubogich. Tych, którzy nie z własnej winy popadli w ubóstwo, obejmował szeroką ochroną państwa. Tych, którzy z ubóstwa zrobili sobie źródło utrzymania, potraktował surowiej, ograniczając im raczej żywnościowe i doświadczając cięższą pracą, co miało być przykładem odstrasającym wszelkich potencjalnych kandydatów do uprawiania tego procederu. Wszyscy ci, którzy uchylaliby się od obowiązku pracy, mieli zostać przegnani z miasta. W dziedzinie pomocy ubogim Frycz przygotował program stwo-

---

<sup>232</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 164-167; Wójt. *Ład*, s. 59.

<sup>233</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 157-163.

<sup>234</sup> Por. Piwko, s. 67.

<sup>235</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 167-170.

rzenia specjalnych funduszy miejskich, z których miano finansować przytułki. Źródeł dochodu szukał w opodatkowaniu wyższego duchowieństwa oraz w składkach obywateli.

Gdy spojrzysz się na koncepcję ustroju państwa, jaką próbował skonstruować Andrzej Frycz Modrzewski, może wydawać się, że jego plany w istocie zmierzały do stworzenia państwa orwellowskiego. Wiele za tym przemawia, szczególnie projektowana liczba instytucji kontrolujących niemal każdą dziedzinę życia człowieka. A jednak tak nie jest. Legalistyczny model państwa zaprezentowany w *De republica emendanda* miał być formą przejściową. Słusznie zauważył S. Piwko, iż w koncepcji Frycza prawo miało zostać zastąpione przez moralność. Pisał on, że przedstawiony w księdze *O prawach* schemat legalistycznej formuły organizacji państwa jest formą przejściową, złem koniecznym, które należy stopniowo, w sposób świadomy i planowy eliminować, jeśli pragnie się stworzyć grunt dla trwale i dobrze funkcjonującego organizmu państwowego. Właściwie urządzona republika miała bowiem przygotować za pomocą swoich urzędów i instytucji grunt dla stopniowej ewolucji w kierunku państwa opartego na zasadzie legalizmu moralnego<sup>236</sup>.

## Władza królewska i wzór doskonałego monarchy

Z niektórych wzmianek poczynionych w poprzednim podrozdziale widać, że uprawnienia monarchy w ustroju poprawionej Rzeczypospolitej miały być znaczne. Wiele instytucji państwowych, w tym m.in. senat, izba poselska, miało być podporządkowanych władzy monarszej. Tylko władca posiadałby bowiem uprawnienia ustawodawcze, dysponując rozległym aparatem wykonawczym w postaci szeregu urzędników królewskich kontrolującym niemal każdą dziedzinę życia społecznego. Monarcha miał być najwyższym sędzią w państwie, w jego gestii bowiem leżałoby prawo wydawania rozstrzygnięć spornych spraw sądowych na mocy prejudykatów wiążących wszystkie szczeble aparatu sądowego, w tym sąd generalny. Władza królewska, w rozumieniu Frycza, była najwyższą władzą w państwie, niemalże równą boskiej. Jednak władcy nie mogli jej nadużywać. Czynniki ograniczającymi władzę króla miały być prawo (*legum praescriptio*) i dobro poddanych, albowiem królowie są „dla ludu, a nie lud dla nich”<sup>237</sup>. W księdze *O prawach* Frycz pisał, że czynnikiem nadrzędnym wo-

---

<sup>236</sup> Piwko, s. 48.

<sup>237</sup> Modrz. *O pop.*, s. 136.

bec monarchy i urzędników powinno być prawo<sup>238</sup>, a w czwartej *Mowie o karze za mężobójstwo* wyraził swoją dezaprobatę co do możliwości wprowadzenia w Rzeczypospolitej władzy absolutnej<sup>239</sup>. Z jednej strony dążył do wzmocnienia władzy królewskiej, z drugiej zaś mocno krytykował zasadę wyższości monarchy wobec prawa wyrażającą się w ulpianowskim stwierdzeniu *princeps legibus solutus est*. To nie król miał być suwerenem, lecz lud. Zakres władzy królewskiej winien zostać uregulowany na drodze prawnej. Służyć temu miało uporządkowanie kwestii elekcyjności tronu, tj. „kto ma być obierany, przez kogo i jak”<sup>240</sup>. Frycz był zwolennikiem wyboru króla pochodzącego ze znaczniejszego polskiego rodu szlacheckiego. Podmiotami uprawnionymi do udziału w wyborze powinny być wszystkie stany. Jeśli zaś chodzi o sposób obioru, Frycz krótko stwierdził, że przy wyborze króla wskazane byłoby trzymać się „zasad przepisanych przez nas przy obiorze biskupów”<sup>241</sup>. *Novum* tego rozwiązania polegało na dopuszczeniu do głosowania wszystkich stanów Rzeczypospolitej, w tym mieszczan i chłopów. Wybrany w taki sposób król byłby rzeczywistym przedstawicielem wszystkich obywateli. Król, który został wyniesiony na tron przez wszystkie stany, winien mieć zawsze na względzie dobro wszystkich mieszkańców państwa.

W miejscu tym trzeba zwrócić uwagę na charakter władzy monarszej. Jak zauważył S. Piwko, moc władzy królewskiej miała się opierać nie tyle na prawie i mocy rozkazywania, ile raczej na autorytecie moralnym i jakby zniewalaniu do posłuszeństwa postawą moralną króla. W księdze *O obyczajach* Frycz pisał, że „nie tyle ustawy i rozporządzenia skłaniają ludzi do posłuszeństwa, ile przykłady zachęcają do chwalebego działania, przeto jest rzeczą władcy takim się okazać w kierowaniu swym życiem, jakimi chciałby mieć ludy sobie poddane [...]. Zaiste, zmusza władca swój lud do posłuchu, kiedy nie tylko słowami wydaje polecenia, ale przykładem przewodzi wszystkim, podając niby rękę tym, co w ślad jego iść winni. Ten przymus nie działa doprawdy siłą cielesną ani żelazem (bo to jest sprawą ustaw i sądów), ale zawstydzaniem wszystkich, gdyby sami nie postępowali tak, jak w ich oczach postępuje władca”<sup>242</sup>. Takie morali-

---

<sup>238</sup> Tamże, s. 301.

<sup>239</sup> „Nie jestem doprawdy człowiekiem, który by uważał, że władza królewska nie powinna mieć granic, że ma wedle własnego sądu i woli czynić wszystko, co zechce; byłaby to bowiem władza tyrana, a nie króla”, Modrz. *Mowy*, s. 132.

<sup>240</sup> Modrz. *O pop.*, s. 246.

<sup>241</sup> Tamże, s. 247. Zagadnienie wyboru biskupów zostanie omówione w podrozdziale dotyczącym reform w Kościele.

<sup>242</sup> Tamże, s. 137-138. Na kanwie tych rozważań celną uwagę poczynił G. Agosti, pisząc, że „W rzeczywistości przesadne znaczenie, jakie Frycz nadaje indywidualności monarchy, nie po-

styczne podejście zaowocowało tym, że Frycz nie rozważał w całości zagadnienia władzy królewskiej w sposób polityczny, lecz nakreślił klasyczne *speculum principis*<sup>243</sup>. W rozdziale *O królu* wymienił szereg cnót, jakie powinny charakteryzować osobę władcy. Najważniejszą spośród wielu, jakimi obdarzył pisarz idealnego monarchę, była cnota mądrości. Porównuje ją do sternika i przewodnika dobrego postępowania i wszelkich cnót. Trzeba jednak stale ją pogłębiać i doskonalić. Zalecał więc Modrzewski wiele sposobów do osiągnięcia tego celu. Tak więc władca miał zaznajamiać się z literaturą traktującą o sztuce rządzenia państwem, wizytować podległe mu ziemie, badać zdolności obronne zamków i miast, troszczyć się o należyte zabezpieczenie urodzajności ziem. Powinna cechować go gruntowna znajomość obyczajów i praw ziem ojczytych, jak i obcych celem efektywniejszego prowadzenia wojen. Przede wszystkim jednak monarcha musi znać słowo Boże zawarte w Biblii. Spośród innych cnót, jakimi powinien odznaczać się idealny monarcha, Frycz wymienił cztery: umiarkowanie, sprawiedliwość, hojność i męstwo<sup>244</sup>. Umiarkowanie polegać miało na umiejętności panowania nad emocjami, namiętnościami, a przede wszystkim nad żądzą władzy. Sprzyjać miało słusznemu postępowaniu władcy na arenie politycznej, jak i w zachowaniu właściwej miary w każdej rzeczy. Sprawiedliwość powinna stanowić dominującą cechę osobowości każdego monarchy. Obowiązkiem sprawiedliwego króla było „przyznanie każdemu, co mu się należy”, czyli karanie złych, a nagradzanie dobrych, jednakowe opiekowanie się wszystkimi prowincjami kraju, równe traktowanie wszystkich obywateli, należyta troska o dobro całego państwa. Władca winien być niczym sternik Rzeczypospolitej prowadzący swoich poddanych do życia dobrego i szczęśliwego. Przykładnego monarchę powinna również charakteryzować hojność czy też szczodrobliwość. Frycz zwięźle podał jej znaczenie. Polega ona bowiem na tym, „aby dawać kiedy trzeba, komu trzeba, ile i za co trzeba”<sup>245</sup>. Władca, w porozumieniu z wybranymi podwładnymi, fachowcami z zakresu ekonomii, powinien rozważnie dysponować zasobami państwowymi, tak aby w sytuacjach wyjątkowych (np. wojny) skarb państwa mógł podołać zwiększonym wydat-

---

zostaje bez pewnego uzasadnienia. W ustroju polskim, gdzie granica między kompetencją króla i przedstawicieli szlachty nie jest jeszcze, w połowie XVI wieku, ściśle określona, *prestige* króla wywiera wpływ szczególnie ważny tak dalece, że nieraz ma on możliwość działania w sposób niekonieczny konstytucyjny”, Agosti, s. 118.

<sup>243</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 120-138. S. Kot pisał, że „Niekótre uwagi prawdziwe polityczne, mimochodem tam rzucone (w rozdziale *O królu* – przyp. W. Z.), są tak zdrowe i praktyczne, że żal zbiera, iż Frycz nie obrał prawnopolitycznego stanowiska w swych roztrząsaniach”, Kot, *Wpływ*, s. 296.

<sup>244</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 126-127 i nast.

<sup>245</sup> Tamże, s. 135.

kom. Męstwo z kolei było niezbędne władcy, aby nie popadł w euforię w chwilach osiągnięcia sukcesów i dzielnie przeciwstawiał się niepowodzeniom. Władca bowiem powinien umieć zachować trzeźwą ocenę w każdej sytuacji. Monarcha winien zabezpieczać państwo przed wszelkimi niebezpieczeństwami, winien troszczyć się o morale żołnierzy poprzez częste inspekcje na terenach przygranicznych. Według Frycza stan gotowości obronnej państwa powinien skutecznie powstrzymywać ościennie kraje przed próbami agresji, a tym samym przyczynić się do stabilizacji wewnętrznej kraju<sup>246</sup>.

Przyznany monarsze zakres władzy oraz nakreślone zwierciadło idealnego władcy wskazują na to, że pisarz nasz wyznaczał władcy najwyższą pozycję w strukturze organizacyjnej poprawionej Rzeczypospolitej.

## Wychowanie i edukacja obywatela

Według W. Voisé poglądy autora *De republica emendanda* na sprawy wychowania i edukacji były szczegółowym i praktycznym rozwinięciem ogólnych założeń jego nauki o moralności i celach państwa<sup>247</sup>. Faktem jest, że zagadnienia te stanowią integralną część programu naprawy Rzeczypospolitej. Idąc za rozwiązaniem Platona, Frycz stwierdził, iż ideałem byłoby, aby rządy w państwie sprawowali filozofowie<sup>248</sup>. Postulował więc zwiększenie udziału ludzi wykształconych w życiu publicznym państwa. Uważał, że funkcje publiczne powinni sprawować uczeni, zasiadający w senacie i znajdujący się w otoczeniu króla. Ludzie pełniący ważne funkcje państwowe muszą posiadać wysoki poziom wiedzy ogólnej, jak i specjalistycznej. Szczególnie wielką wagę przywiązywał do kwalifikacji osób stosujących prawo w praktyce, czyli sędziów. Urzędnicy ci oprócz wiedzy powinni dysponować zdolnością do syntetycznego przetwarzania informacji zaczerpniętych z lektur oraz niezbędną praktyką społeczną. Dla osiągnięcia wysokiego poziomu kwalifikacji urzędników państwowych konieczne byłoby, zdaniem Frycza, uruchomienie powszechnego systemu wychowania i kształcenia obywateli. Postulat upowszechnienia edukacji wynikał z założenia, że przyczyni się ona do lepszego funkcjonowania obywateli w społeczeństwie, a tym samym do realizacji podstawowego celu państwa, tj. dobrego i szczęśliwego życia. Z pism Modrzewskiego można wywnioskować, że wyróż-

---

<sup>246</sup> Por. Wójt. *Ład*, s. 78.

<sup>247</sup> Voisé, *Nauk.*, s. 148.

<sup>248</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 592. Rzecz jasna Platonowi nie chodziło o rządy filozofów *sensu stricto*, lecz o rządy ludzi wykształconych, co wydaje się zbliżone ze stanowiskiem Modrzewskiego.

nił trzy podstawowe formy organizacyjne procesu pedagogicznego, tj. wychowanie domowe, dworskie oraz edukację szkolną.

Wychowaniem domowym dzieci mieli zajmować się rodzice. Każde z nich powinno troszczyć się o rozwój moralny, jak i intelektualny swoich podopiecznych. Frycz udzielał rodzicom w tej materii wiele, często szczegółowych i praktycznych wskazówek. W celu zachowania zdrowia fizycznego oraz czynnego i zdrowego umysłu zalecał Frycz umiar w jedzeniu i piciu, hartowanie organizmu na zmiany temperatury otoczenia. Polecał uprawianie przez chłopców ćwiczeń sportowych, np. jazdy konnej, biegania, gry w piłkę, które sprzyjałyby harmonijnemu rozwojowi. Rodzice powinni dbać o to, by dzieci nie stykały się z ludźmi złymi, kontrolować ich zachowania, celem eliminacji złych przywar, np. gadulstwa, gniewu, pychy czy zawiści. Dzieci od najmłodszych lat powinny być przyzwyczajane do pracy. Należy zachęcać je do cnoty przez dawanie odpowiednich wzorów do naśladowania. Trzeba wpajać im szacunek wobec rodziców i współobywateli oraz reguły zachowania się wobec osób o różnym statusie społecznym. Jednakże głównym zadaniem rodziców winno być, według zaleceń Frycza, kształtowanie formacji intelektualnej dzieci w duchu religijnym<sup>249</sup>. W przypadku dzieci krnąbrnych i opornych na trudy wychowawcze dopuszczał Frycz stosowanie wobec nich kar cielesnych, co uzasadniał słowami króla Salomona, że dziecko „od różgi nie umrze. Bijesz je, a duszę jego uwalniasz od piekła”<sup>250</sup>.

Kolejną formą procesu pedagogicznego, obejmującą młodzież, było wychowanie dworskie. Dwór miał być warsztatem ogłady i kształcenia umysłu oraz szkołą wychowania obywatelskiego pod warunkiem zmian, jakie się w nim przeprowadzi. Wychowanie to powinno mieć stworzone ramy organizacyjne w zakresie pobierania nauk w sztuce wojennej, zasad rządzenia państwem oraz dobrych obyczajów. Dla nowo przyjętych należałoby wypracować odpowiedni system adaptacyjny. Każdemu adeptowi powinien być przydzielony opiekun, który nadzorowałby naukę swego wychowanka. Celem wychowania dworskiego byłoby przygotowanie młodzieży do efektywnego i odpowiedzialnego funkcjonowania w przyszłym życiu publicznym. Niewątpliwym atutem wychowania dworskiego była możliwość stykania się młodzieży z ludźmi o wielkiej mądrości i doświadczeniu. Wychowanie to prowadzone w sposób celowy i dobrze zorganizowany powinno przygotowywać uzdolnioną młodzież do kompetentnego kierowania w przyszłości sprawami Rzeczypospolitej<sup>251</sup>.

---

<sup>249</sup> Tamże, s. 110-115.

<sup>250</sup> Tamże, s. 112.

<sup>251</sup> Tamże, s. 115-120.

Trzeciej formie procesu pedagogicznego poświęcił Frycz osobną księgę zatytułowaną *O szkole*<sup>252</sup>. Szkoły były ostoją kształtowania dwóch podstawowych cnót, tj. wiedzy i dobrych obyczajów. Powinny być one źródłem i przyczyną wszelkich cnót kulturowanych w społeczeństwie.

Frycz nie podał szczegółowego programu nauczania, lecz skupił się na kwestiach strategicznych funkcjonowania szkół w ramach struktur państwa. Podkreślał w szczególności kwestię odpowiedzialności państwa za działanie szkolnictwa, omówił zagadnienie finansowego zabezpieczenia tego sektora oraz wskazywał na potrzebę podniesienia społecznej rangi nauki i stanu nauczycielskiego. Choć Modrzewski nie podał żadnego programu nauczania, to jednak z jego pojedynczych wypowiedzi dowiedzieć się można, że szkoły powinny włączać do swych programów zwyczaj odbywania sądów, doskonalenia wymowy i precyzji wypowiedzi. Postulował nauczanie prawa rzymskiego. Pamiętając swoje doświadczenia z podróży zagranicznych, postulował nauczanie w szkołach języków obcych. Był również zwolennikiem nauki praktycznego rzemiosła przez młodzież. Propozycje jego miały na celu wykształcenie obywatela, który w przyszłości będzie potrafił wziąć aktywny udział w życiu państwowym. Po szczegóły odsyłał Frycz do dzieła Marycjusza z Pilzna *De scholis seu academiis libri duo*, które ukazało się w 1551 roku. Ponadto Frycz nie poświęcił zbyt dużo miejsca organizacji szkół z tej racji, że stan szkolnictwa polskiego nie odbiegał wówczas od standardów europejskich.

Frycz przedstawił projekt zbudowania finansowych podstaw szkolnictwa, tak by mogło objąć całą młodzież przejawiającą zdolności do nauki. Najważniejszym źródłem dochodów przeznaczonych na ten cel miały być klasztory i kościoły. Postulował on dwie formy udziału klasztorów w pomocy szkołom. Pierwszą byłoby wysyłanie studentów do akademii, drugą zaś organizowanie w klasztorach nauki po zatrudnieniu odpowiednich nauczycieli. Finansową pomoc państwa i Kościoła pojmował jako pewnego rodzaju zobowiązanie korzystającego ze stypendium do pracy na rzecz wyżej wymienionych instytucji po ukończeniu studiów<sup>253</sup>.

Nauczyciele mieli spełniać dwojaką rolę. Po pierwsze, aktywnie uczestniczyć w kształceniu intelektualnym i moralnym młodzieży. Po drugie zaś, powinni oni, wzorem starożytnych filozofów i nauczycieli, wziąć na siebie

---

<sup>252</sup> Tamże, s. 590-609. Wysoką ocenę wystawił księdze *O szkole* P. Mesnard, pisząc: *Suit le plus beau panegyrique qu'homme d'Etat ait jamais écrit de l'Ecole et de ses maitres*, P. Mesnard, *La liberté polonoise et le gouvernement de la loi. Orzechowski et Modrzewski*, w: *L'essor de la philosophie politique au XVI siècle*, Paris 1936, s. 417.

<sup>253</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 597-602.

obowiązek kontrolowania i korygowania poczynań urzędników państwowych. W uprzywilejowanej sytuacji stawała nauczycieli ich wiedza i cnota. W rządzeniu państwem mieli uczestniczyć oni jedynie jako doradcy tronu, a ich funkcje kontrolne i cenzorskie miały ograniczać się do śledzenia nie tyle kierunku polityki i metod zarządzania państwem, ile postawy moralnej monarchy i urzędników wcielających tę politykę w życie<sup>254</sup>. Mocno akcentował Frycz postulat zwolnienia nauczycieli od płacenia podatków i pełnienia służby żołnierskiej. Podkreślał również potrzebę zapewnienia temu stanowi godziwego wynagrodzenia. Proponował jednak nie przyznawać nauczycielom wynagrodzenia w stałej wysokości, ale jego poziom uzależnić od rezultatów ich pracy. Apele Frycza o podniesienie prestiżu stanu nauczycielskiego szły więc w parze z wysokimi wymaganiami, jakie stawiał kandydatom na tę posadę. Uważał, że do działalności pedagogicznej powinni zostać dopuszczeni jedynie ci, którzy potrafiliby udowodnić posiadane wykształcenie i kwalifikacje. Przy doborze nauczycieli trzeba kierować się nie wyglądem zewnętrznym, nobliwą aparycją, ale kwalifikacjami. Aby zaś powstrzymać proceder dopływu do zawodu nauczycielskiego ludzi o miernych predyspozycjach, nazywanych przez Frycza, nie bez cienia ironii, osłami kumańskimi, postulował on powołanie urzędu cenzorskiego, którego zadaniem byłoby weryfikowanie kwalifikacji nauczycieli i uczonych<sup>255</sup>.

## Reforma ustrojowa Kościoła

W bogatej spuściźnie pisarskiej Andrzeja Frycza Modrzewskiego dużo miejsca zajmują dzieła teologiczne<sup>256</sup>. Nie bez znaczenia jest fakt, że księga *O kościele* umieszczona w wydaniu bazylejskim *De republica emendanda* (1554) zajęła objętościowo prawie połowę tego dzieła<sup>257</sup>. Jednakże, jak oszacował Konrad Górski, księga ta zagadnieniom, które spowodowały wybuch reformacji luterkańskiej oraz konflikt między luteranizmem i kalwinizmem – np. zagadnieniu usprawiedliwienia, kultu świętych, uczynków, obecności Chrystusa w Eucharystii poświęciła jedynie 23% całości tekstu. Myślą przewodnią wszyst-

---

<sup>254</sup> Piwko, s. 63–64.

<sup>255</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 606.

<sup>256</sup> Do najważniejszych dzieł o tematyce teologicznej zaliczamy: *Mowa o wystaniu postów na sobór chrześcijański* (1546), *O poprawie Rzeczypospolitej* (księga *O kościele* – 1550–1551), *O pośredniku* (1560–1561), *O kościele księga druga* (zbiór kilkunastu traktatów pochodzących z różnych lat), *Sylwy* (1566).

<sup>257</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 360–589.



kich wywodów Frycza o wspomnianych problemach było sprowadzenie różnic do sporu o słowa. Zestawiając np. zdanie katolików i ewangelików co do wartości czynków, Frycz wykazywał, że jedni i drudzy myślą tak samo, choć inaczej nazywają te rzeczy. Przewodnią myślą Frycza, pisał K. Górski, było odwrócenie uwagi od zagadnień pozornych celem osiągnięcia zgody doktrynalnej w Kościele i skierowanie wszystkich wysiłków ku reformie ustrojowej Kościoła<sup>258</sup>. Efektem tej reformy miało być takie ukształtowanie oblicza tej instytucji, by mogła ona wypełnić misję odnowiciela moralności chrześcijańskiej w Rzeczypospolitej i stać się w ten sposób najważniejszym instrumentem realizacji zaprojektowanej w *De republica emendanda* koncepcji ustroju państwa<sup>259</sup>. Z tego też powodu w paragrafie tym omówione zostaną zagadnienia związane z reformą ustrojową w Kościele. W szczególności zaprezentowana zostanie koncepcja soboru powszechnego oraz stosunek Frycza do władzy papieskiej. Pominęto zaś zagadnienia *sensu stricto* teologiczne podejmujące wyżej wspomniane problemy.

Projekt obrad soboru powszechnego nakreślił Frycz w *Mowie o wystaniu posłów na sobór chrześcijański* (1546)<sup>260</sup>. Aby jakimś zgromadzeniu przysługiwała nazwa i autorytet chrześcijańskiego soboru powszechnego, musi, zdaniem Frycza, zostać spełniony szereg warunków. Po pierwsze, sobór ma być zwołany przez kompetentną władzę. Po drugie, muszą w nim brać udział – przynajmniej powinni otrzymać zaproszenia do udziału w nim – przedstawiciele wszystkich kościołów chrześcijańskich. Po trzecie, trzeba przyznać prawo uczestnictwa w soborze zarówno osobom duchownym, jak i świeckim. Ostatnim warunkiem było zapewnienie wolności wypowiedzania poglądów i wspólnego podejmowania uchwał przez wszystkich członków soboru. Frycz akcentował szczególnie kwestię powszechności i wolności soboru.

Zdaniem Modrzewskiego, żaden kościół partykularny nie może rościć sobie wyłącznego prawa do nazywania siebie powszechnym. Zarówno kościół rzymski, jak i inne kościoły chrześcijańskie stanowią integralną część jednego powszechnego Kościoła Chrystusowego<sup>261</sup>. Argumentem przemawiającym za koniecznością udziału w soborze wszystkich wyznań było zadanie, jakie stało przed soborem: doprowadzenie do odnowy kościoła i jego zjednoczenia. Aby tego dokonać, sobór musiał cieszyć się najwyższym autorytetem u wszystkich chrześcijan, któ-

---

<sup>258</sup> Por. Górski, s. 71-74.

<sup>259</sup> Por. Piwko, s. 83.

<sup>260</sup> Por. Modrz. *Mowy*, s. 193-217. Kulisy powstania tego dzieła opisał S. Kot. Por. Kot, *Studium...*, s. 69-72.

<sup>261</sup> Por. Rosa, s. 85.

rzy dopiero wtedy podporządkowaliby się jego decyzjom. Kolejną rację dowodzącą słuszności tezy za udziałem w soborze przedstawiciele wszystkich chrześcijan oparł Frycz na analizach etymologicznych greckiego słowa *oikumene*. Zdaniem pisarza, wyrażenia tego używano dla odróżnienia zebrań przedstawiciele całego Kościoła od soborów i synodów partykularnych. Tylko zgromadzeniom reprezentującym wszystkie Kościoły chrześcijańskiego świata przysługiwała nazwa i autorytet soborów powszechnych, czyli ekumenicznych. Dlatego też, wnioskował Frycz, jeśli obecne sobory miałyby przejąć rolę dawnych soborów ekumenicznych, powinny obejmować wszystkie Kościoły chrześcijańskie<sup>262</sup>.

Drugim czynnikiem decydującym o powszechności soboru był według Frycza formalny i pełnoprawny udział w nim ludzi świeckich. Przemawiać za tym miało wiele racji historycznych, biblijnych i rozumowych. Szczegółowo rozwinął Frycz dowody pierwszego rodzaju. Jak pisał Stanisław Rosa, schemat jego rozumowania można by ująć w następujący sylogizm: najstarsze sobory chrześcijańskie były prawomocnymi soborami powszechnymi. Brali w nich udział ludzie świeccy. A zatem w prawomocnym soborze mogą brać udział świeccy<sup>263</sup>. Dla udowodnienia, iż udział świeckich w soborze jest niezbędny, posłużył się Modrzewski również argumentacją biblijną. W *Dziejach Apostolskich* ukazujących życie pierwotnego Kościoła, według relacji świętego Łukasza, apostołowie i wierni gromadzili się często na zebraniach, gdzie oprócz modlitw i katechezy omawiano wspólne potrzeby Kościoła oraz ustalano sposoby postępowania na przyszłość. Punkt wyjścia dla racji rozumowej stanowiła analiza zadań, jakie sobór miał do wykonania. Zdaniem Frycza, jeżeli wszyscy uczestnicy soboru będą wspólnie poszukiwać prawdy, to, biorąc pod uwagę ich wielostronne zdolności dobrą wolę, z pewnością łatwiej i szybciej zidentyfikują i uzasadnią autentyczną naukę Bożą. Głos świeckich na soborze miał bardziej wszechstronnie naświetlić potrzeby Kościoła<sup>264</sup>.

Według Frycza, wolność sumienia implikuje pełną swobodę w dyskusji soborowej. Wszystkie teksty Pisma Świętego stwierdzające, że pewne uchwały na zgromadzeniach chrześcijańskich zapadały za wspólną zgodą całego Kościoła, świadczyły, że obecni tam ludzie wypowiadali śmiało takie zdanie, jakie dyktowało im sumienie. Dowodem historycznym świadczącym o swobodzie dyskusji soborowej była, zdaniem Modrzewskiego, rola, jaką odgrywali cesarze na pierwszych soborach. Zwoływali oni sobory, kierowali nimi, udzielali głosu obecnym, nakłaniali ich do zgody, własnoręcznym podpisem potwierdzali

---

<sup>262</sup> Tamże, s. 86.

<sup>263</sup> Tamże, s. 87.

<sup>264</sup> Tamże, s. 88-89.

uchwały, zawiadamiali nieobecnych o wynikach obrad. Te wszystkie czynności stanowić miały o ich formalnym udziale w soborach. Również stosunek pierwszych soborów do ludzi głoszących błędy i herezje świadczyć mógł o pełnej wolności tychże zgromadzeń. Zanim bowiem kogoś potępiono i obwołano herezykiem, pozwolono mu przybyć na sobór, wypowiedzieć swoje zdanie i bronić swego stanowiska. Dopiero gdy wyczerpano wszystkie sposoby oraz gdy jasno wykazano błędy nauki, a jej autorzy z braku dobrej woli nie chcieli tego uznać, wtedy wspólnie odłączano ich od jedności chrześcijańskiej. Zdaniem Frycza, niesłuszne byłoby obawy tych, którzy sądziliby, że przez dyskusje zakradną się do ich wiary jakieś błędy. Sobór bowiem jest właśnie po to, by mówić na nim o błędach, by je naprawiać i usuwać. Jeśli zaś nie pozwoli się mówić o tych kwestiach otwarcie, wówczas błędy, o ile były, i tak zostaną, tworząc źródło nieporozumień i rozłamów<sup>265</sup>. Podsumowując ten etap rozumowania Frycza, trzeba stwierdzić, że, jego zdaniem, całkowita wolność dyskusji to drugi istotny element prawomocnego soboru chrześcijańskiego.

W *Mowie o wysłaniu posłów na sobór chrześcijański* rozpatrzył Frycz trzy pytania: czy wysłać posłów na sobór, kto i jak ma ich wybierać oraz jakich kandydatów. Na pierwsze pytanie autor odpowiedział twierdząco, ponieważ niewysłanie posłów przez naród chrześcijański ściągnęłoby na Polskę hańbę, tym bardziej że miała ona swoich reprezentantów już na soborze w Bazylei. Krótko określili też przymioty osobiste kandydatów na posłów. Niezbędna byłaby im biegłość w łacinie i co najmniej bierna znajomość greki. Wskazana również była znajomość hebrajskiego. Posłowie powinni mieć wykształcenie literackie, dobrze opanowaną sztukę dialektyki i retoryki oraz znajomość teologii. Odpowiadając na drugie pytanie, Frycz przedstawił projekt procedury mającej na celu wyłonienie posłów na sobór. Na specjalnie w tym celu zwołanym synodzie diecezjalnym spośród wiernych diecezji wybierać się miało drogą losowania dziesięciu elektorów, których obowiązkiem byłoby dokonanie wyboru delegatów na synod prowincjonalny. Elektorzy zobowiązani byłiby pod przysięgą do kierowania się w wyborze swoich kandydatów jedynie kryterium cnoty i wykształcenia. Dwaj kandydaci, którzy otrzymaliby największą liczbę głosów, reprezentowałiby diecezję na synodzie prowincjonalnym. Zadaniem tego ostatniego zaś byłoby wytypowanie posłów na sobór powszechny. Procedura obioru dziesięciu elektorów spośród członków synodu prowincjonalnego byłaby analogiczna do stosowanej w diecezji. Wylosowani elektorzy w tajnym głosowaniu wytypowałyby trzech kandydatów, tyłu bowiem miało być posłów na sobór. Stąd trzech pierwszych kandydatów z listy, ułożonej według liczby otrzymanych głosów,

---

<sup>265</sup> Tamże, s. 92-93.

zyskiwałyby mandaty poselskie<sup>266</sup>. Tak dobrany skład osobowy posłów na sobór miał przygotować grunt dla koncyliarystycznej formuły soboru, która była *conditio sine qua non* realizacji ekumenicznych zamierzeń Frycza<sup>267</sup>.

Sobór miał, według Modrzewskiego, pełne prawo rozpatrywania i autorytatywnego podejmowania decyzji dotyczących wszystkich problemów związanych z wiarą i moralnością, a jego uchwały miały stanowić ramy, poza które nie mogłyby wychodzić ani dekrety papieża, ani ustawy synodów bądź biskupów. Gdyby zaszła odpowiednia przyczyna, papież byłby zobowiązany do niezwłocznego zwołania soboru, który z chwilą formalnego zebrania przejmowałby na siebie najwyższą i wyłączną władzę w Kościele. Jednakże jego władza nie byłaby absolutna, bowiem każdy sobór, zdaniem Frycza, byłby związany naturalnym i pozytywnym prawem Bożym. W okresach między-soborowych ster rządów w Kościele spoczywałby w rękach papieża. Jego zadaniem miało być zapobieganie błędom doktrynalnym, godzenie poważniejszych stron, zwoływanie soborów itp. Zakres papieskiej jurysdykcji rozciągnął Frycz na te wszystkie przepisy i zwyczaje, które miały źródło w ustawodawstwie kościelnym. Zarządzenia papieskie, które nie przekraczałyby tego zakresu spraw, powinny być bezwzględnie wykonywane. Wszelkie zaś spory dogmatyczne, sprawy schizmy czy herezji podlegać miały kompetencji soboru powszechnego. Zdaniem Frycza, to również sobór miał prawo sądenia papieża, który w czasie trwania jego obrad byłby traktowany na równi z innymi delegatami i, tak jak wszyscy chrześcijanie, podlegałby prawom i uchwałom soboru. W gestii soboru również leżałoby rozpatrywanie wszelkich odwołań od wyroków sądów papieskich.

Omawiając zaś sposób wyboru papieża, Modrzewski stwierdzał, że najlepiej byłoby dokonywać tego aktu na soborze, gdzie nie tylko Włosi – stanowiący większość wśród kolegium kardynałów elektorów – ale wszyscy chrześcijanie mieliby wpływ na jego obiór<sup>268</sup>.

Jednym z zasadniczych powodów rozprężenia w Kościele był fakt, iż prawie wszystkie stanowiska kościelne były obsadzone nieodpowiednimi ludźmi. W związku z tym w zamierzeniach reformacyjnych Frycza na pierwszy plan wysuwał się problem zmian ustrojowych. Wzmagającemu się upadkowi dobrych obyczajów w hierarchii kościelnej towarzyszyło, jego zdaniem, zagrożenie innego typu, a mianowicie powszechny niemal dla tego stanu brak odpowiedniego przygotowania do piastowania urzędów, co bywało często za-

---

<sup>266</sup> Por. Piwko, s. 87.

<sup>267</sup> Tamże, s. 88.

<sup>268</sup> Por. Rosa, s. 96-97.

łążkiem wszelkich herezji<sup>269</sup>. W takiej sytuacji zadaniem pierwszoplanowym było opracowanie projektów odpowiedniego obsadzania wszystkich urzędów kościelnych. Opracowana przez Frycza zasada obioru biskupów, która miała służyć jako wzór dla obsady także innych wyższych urzędów kościelnych, przedstawiała się w głównych zarysach następująco: na zwołanym przez monarchę sejmiku diecezjalnym, na który wolno było przybyć każdemu, niezależnie od stanu, miałyby się wybierać elektorów<sup>270</sup>. Wszyscy zgromadzeni na sejmiku mieli być rozdzieleni na cztery grupy; a każda z nich miała wyłonić spośród siebie trzech elektorów. Do grupy pierwszej proponował zaliczyć wszystkie osoby pełniące urzędy państwowe i dworskie. Wybór elektorów z tej grupy, zrzeszającej najprawdopodobniej przedstawicieli magnaterii, miał być dokonywany drogą losowania. Także reprezentanci stanów: szlacheckiego, mieszczańskiego i chłopskiego, mieli wybierać swoich przedstawicieli w drodze losowania. Duchowieństwo diecezji, podzielone według piastowanych godności na cztery grupy, także miało prawo obioru drogą losowania po trzech elektorów z każdej. Modrzewski przypomina, by bezpośrednio przed głosowaniem pouczyć elektorów o cechach, jakie powinny charakteryzować biskupa, „by zdołała go nie tylko znakomita nauka, bystry sąd i szczególna cnota, ale i pomniejsze zalety, jak aby nie był porywczy, aby nie rządziła nim pycha, aby nie odnosił się do innych pogardliwie, aby miał o sobie skromne mniemanie i sprawiedliwie oceniał dary, którymi Bóg obdarzył innych”<sup>271</sup>. Następnie zaś w tajnym głosowaniu, umieszczając elektorów w miejscu odosobnionym, dokonywać miano samego aktu wyboru. Urząd przypadałby kandydatowi, który otrzymałby największą liczbę głosów; w przypadku równej liczby głosów uzyskanych przez dwóch lub więcej kandydatów rozstrzygać miało losowanie. Procedura obioru biskupów w intencji Frycza daleko wybiegała poza sferę spraw czysto organizacyjnych instytucji Kościoła. Pośrednio, jak wykazał S. Piwko, Modrzewskiemu chodziło o uznanie władzy biskupiej za pochodzącą bezpośrednio od Boga. Suponowało to pozbawienie papieża prawa wyboru biskupów i praw ich konsekracji, a, co najważniejsze, przyznanie biskupom autonomii w zakresie jurysdykcyjnym i nauczycielskim w granicach ich diecezji<sup>272</sup>.

---

<sup>269</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 542.

<sup>270</sup> Projektowane przez Modrzewskiego zasady desygnowania elektorów pokazują jego zamiar demokratyzacji instytucji Kościoła, a nabierają szczególnego wymiaru, jeśli się zauważy, iż podobną ordynację wyborczą proponował zastosować w przypadku elekcji króla.

<sup>271</sup> Tamże, s. 565.

<sup>272</sup> Por. Piwko, s. 106-108.

W postulatach reformy ustrojowej Kościoła, jak i faktycznych działaniach podejmowanych przez Frycza, zauważyć można tendencje irenistyczne i mediacyjne. Modrzewski dążył przede wszystkim do osiągnięcia zgody między zwaśnionymi stronami, aby osiągnąć pokój w całym świecie chrześcijańskim. Opracowaniu projektu zmian organizacyjnych w strukturze Kościoła poświęcił Frycz większość swego talentu pisarskiego. Tej instytucji bowiem chciał powierzyć najbardziej fundamentalną reformę w reorganizacji Rzeczypospolitej – odnowę moralną społeczeństwa polskiego.

# Filozofia prawa

## Pojęcie, źródła i klasyfikacja prawa

**M**odrzewski pojmował prawo jako kategorię historyczną. W *Laskim, czyli pierwszej mowie o karze za mężobójstwo* pisał: „Z pełną więc czcią odnoszę się do praw ojczyzny, której jestem synem, bo słuszną jest rzeczą im przypisywać i tak długie zachowanie jej, i rozkwit, jakiego doznawała. Są jednakowoż pośród nich i takie, o których można by sądzić, że kiedyś, na początku ustanowione zostały z ważnych przyczyn i w najlepszej myśli, a przecież teraz i sam czas, i nie małe nadużywanie wydaje się wymagać, a nawet żądać ich zmiany i poprawy, jeżeli chcemy utrzymać na stałe naszą ojczyznę w jej kwitnącym stanie i taką, bez żadnego uszczerbku, przekazać potomności”<sup>273</sup>. Z przytoczonej wypowiedzi widać więc, że przestarzałe ustawodawstwo winno ulec derogacji z obowiązującego systemu prawnego. Kryterium w doborze przepisów prawnych jest ich przydatność w życiu społecznym. Ustawodawca winien kształtować prawo stosownie do zmieniającego się stanu rzeczy i okoliczności. Nieodpowiadające praktyce życia społecznego normy prawne winny być zmienione. Za takim postulatem stało przeświadczenie Frycza, że poprzez regulację porządku prawnego można przekształcać w odpowiednim kierunku stosunki społeczne.

---

<sup>273</sup> Modrz. *Mowy*, s. 42. O historycznym pojmowaniu prawa. Por. także, Modrz. *Mowy*, s. 69; Modrz. *O pop.*, s. 102; 234.

Gdyby istniało takie państwo, w którym wszyscy obywatele przestrzegaliby zwyczajów, wówczas prawo byłoby zbyteczne. Kiedy jednak człowiek dopuścił się osłabienia więzów wzajemnej życzliwości, rolę zwyczaju musiało przejąć prawo, którego zadaniem było łagodzenie ludzkich namiętności oraz przywracanie życzliwości. Ideał, w którym ludzie rządząliby się bez praw, był, według Frycza, w jego czasach nieosiągalny. Postępowanie ludzkie trzeba więc było ująć w karby regulacji prawnych. Prawo, w odróżnieniu od obyczajów, wymaga stosowania przymusu państwowego wobec osób, które dobrowolnie nie dostosowują swego postępowania do zasad opartych na pojęciu dobra i słuszności<sup>274</sup>. W przypadku pogłębiania się deprawacji stanu moralnego społeczeństwa Frycz domagał się zaostrzenia restrykcji prawnych.

W swoich rozważaniach na temat prawa Frycz poruszył istotne zagadnienie dotyczące relacji prawa i zwyczaju. Pojęcie zwyczaju (łac. *mos, mores*) było jednym z kluczowych punktów nauki Frycza o państwie i prawie<sup>275</sup>. Niestety nie nadaje Frycz temu pojęciu jednolitego znaczenia. Giorgio Agosti wskazywał, że Frycz posługiwał się nim w kilku znaczeniach. Po pierwsze, jako *mores maiorum*, które występują w pismach Frycza w znaczeniu prawa pisanego i zwyczaju. Po drugie, jako *mores populorum*, pojęte w znaczeniu praw i zwyczajów obcych narodów. Po trzecie, rozumiał zwyczaj jako normę moralną<sup>276</sup>, choć znaczeniowo nie pokrywał się z nią. „Jak niezmierna ich [zwyczajów – W.Z.] moc jest w całym życiu, widać stąd, że chwali się tych, co ich przestrzegają, a gani tych, co nie dbają o nie”<sup>277</sup>. Zwyczaj występował tu jako norma postępowania moralnego. Siła normy tkwiła w określonym fakcie społecznym, tzn. w pochwalę i naganie, której udziela się czynom ludzkim, czyli w sankcji społecznej. Odróżniając dobre zwyczaje od złych, Frycz stwierdził, że w Rzeczypospolitej muszą panować te pierwsze. Zwyczaje jako pewnego rodzaju normy społeczne, normy stanowione lub utrzymywane przez opinię społeczną są albo dobre, albo złe nie same z siebie, lecz przez odniesienie do innych będących poza nimi kryteriów, tj. dobra i zła. Zwyczaje nie są u Frycza jakimiś abstrakcyjnymi zasadami postępowania, raczej faktami społecznymi polegającymi na tym, że ludzie dopuszczają i pochwalają pewne zachowania, a innych zaś zabraniają i ganią je. Faktycznym elementem jest tutaj nie tylko zgoda lub pochwała wszystkich czy niektórych ludzi, lecz również samo postępowanie jednostki. Zwyczaje więc

---

<sup>274</sup> Por. Wójt. *Ead.*, s. 63; Voisé, *Oryginalność*, s. 55.

<sup>275</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 185 i nast. Niektórzy autorzy tłumaczą termin *mos* jako obyczaj, inni zaś jako zwyczaj. Ja posługuję się tym pojęciem w drugim znaczeniu.

<sup>276</sup> Agosti, s. 109 i nast.

<sup>277</sup> Modrz. *O pop.*, s. 102.



to nie tylko zasady zachowania się i działania, to też faktyczne postępowanie urzeczywistniające te zasady<sup>278</sup>. Zwyczaje więc w trzecim znaczeniu można rozumieć jako pewne zasady postępowania, przyjęte w danej społeczności lub takie, które Frycz postuluje, aby praktykować. W innym przypadku zwyczaje to przede wszystkim sposoby zachowania się i postępowania jednostek faktycznie praktykowane i rozpowszechnione wśród danej grupy społecznej. Te dwa znaczenia nie wykluczają się jednak wzajemnie. Frycz posługiwał się tym pojęciem w jednym i drugim sensie.

Zwyczaj zdefiniował jako „urządzenie czy przestrzegane przez ludzi postępowanie, które się zakorzeniło jedynie za ogólną cichą zgodą i wskutek długiego nawyku”<sup>279</sup>. Zdanie to pozwala stwierdzić, że Frycz posługiwał się terminem „zwyczaj” raz w znaczeniu pewnego pravidła postępowania, innym razem w znaczeniu faktycznych sposobów postępowania i zachowania się ludzi. W zwyczaju dostrzegał jego normatywną i praktyczną stronę. Ostatni człon tej definicji również wyraźnie wskazuje, że Frycz pojmował zwyczaj jako wytwór procesu historycznego. Reguła utrwalająca wytworzony w ciągu długiego okresu dany stosunek społeczny stawać się miała w pewnym momencie prawem, a mianowicie wtedy, gdy ustawodawca zaczyna wspierać ją przymusem państwowym (sankcją).

Określając zwyczaje jako jeden z fundamentalnych czynników państwa, miał na myśli Frycz nie tylko to, co zwykle rozumiano pod tym pojęciem, tj. moralne podstawy życia społecznego, lecz także praktykowane i przestrzegane sposoby zachowania się i postępowania jednostek ludzkich w społeczności, na co wskazywałaby jego wypowiedź, że „rzeczpospolita [...] dzięki obyczajom i sądom w domu u siebie się rządzi i utrzymuje”<sup>280</sup>. Pojęcia prawa i zwyczaju są bardzo bliskie. „Wydaje się – pisał Frycz – jakoby prawa i obyczaje dotyczyły tego samego, bo prawa przepisują dobre obyczaje, a zakazują złych. Prawom jednakowoż przydano nagrody i kary, aby nimi utrzymywać w powinnościach ludzi, którzy za mało sami z własnej woli przestrzegają dobra i słuszności”<sup>281</sup>. Jednakże prawo wyposażone jest w czynnik dodatkowy, tj. przymus państwowy. Ludzie, którzy nie chcieli dobrze postępować, byli do tego zmuszani przez nakazy prawa. Frycz włączał w orbitę działania prawa również i te dziedziny życia, które na ogół nie były przez prawo poddane regulacji, tj. dziedziny moralności poprzez ich kontrolę państwową. Na przykład poddawał regulacji pań-

---

<sup>278</sup> Por. Ryb., s. 163 i nast.

<sup>279</sup> Modrz. *O pop.*, s. 102.

<sup>280</sup> Tamże, s. 100.

<sup>281</sup> Tamże, s. 235.

stwa tryb życia obywateli poprzez ustanawianie dozorców obyczajów i małżeństw. Cechą zwyczaju, odróżniającą go od prawa, była jego dobrowolność.

Na zakończenie tej części rozważań trzeba podkreślić jeszcze raz powiązanie praw i zwyczajów. Pierwsze to powiązanie genetyczne, ponieważ według Frycza, zwyczaje są źródłem praw. Drugie to powiązanie funkcjonalne, gdyż zadaniem praw jest utrzymywanie ludzi w korbach właściwego postępowania, tj. opierającego się na dobru i słuszności.

Rozważania na temat relacji praw stanowionych i zwyczaju doprowadziły Frycza do zagadnienia źródeł prawa (*fons iuris*). Istotnymi czynnikami prawotwórczymi były, według niego, zwyczaj i sprawiedliwość. Początkowo źródła prawa stanowionego były wiernym odzwierciedleniem prawa zwyczajowego. Zwyczaj przygotowywał treść przyszłych norm prawnych, a dopiero poprzez skodyfikowanie nadana mu została moc obowiązującego prawa (sankcja prawna).

Obok zwyczaju także sprawiedliwość była źródłem (*quasi fons*), z którego wywodziły się wszystkie prawa. Przepis prawny niezgodny z zasadami sprawiedliwości nie mógł być prawem, gdyż, jak pisze Frycz: „nie może być prawem to, co nie wiąże się ze sprawiedliwością”. Miara sprawiedliwości powinna być jedna i niezmienna, według której ustawodawca osądzałaby, co jest słuszne, a co niesłuszne<sup>282</sup>. Tak więc prawo wywodziło się ze sprawiedliwości i powinno mieć na celu wprowadzenie jej w życie. Jeśli więc prawo czerpało swoje uzasadnienie i moc ze sprawiedliwości, to zauważyć można, że sprawiedliwość była od prawa genetycznie wcześniejsza. Zdaniem Frycza sprawiedliwość była kategorią obiektywną, niezależną od ludzkich poglądów. Nakazywała ona oddać każdemu to, co mu się należy (*suum cuique tribuere*). Takie ujęcie sprawiedliwości wskazywało na jej aspekt prawny. Wiązała ona podmioty stosunkiem obligacyjnym polegającym na obowiązku wykonania świadczenia na rzecz osoby uprawnionej. Przepisy prawne niezgodne z zasadą sprawiedliwości należałoby zmienić i zastąpić takimi, które wyznaczałyby słuszną podstawę stosunkom prawnym, tj. ustalały sprawiedliwy stosunek pomiędzy obowiązkami jednych a uprawnieniami drugich<sup>283</sup>. Natomiast niezgodność norm prawnych z powyższą zasadą nie mogła powodować automatycznego ich unieważnienia i derogacji z obowiązującego systemu prawnego.

We wstępie rozdziału zatytułowanego *Różnorodność i podział praw*<sup>284</sup> zaznaczył Frycz, iż czytelnik nie powinien spodziewać się tutaj wyczerpującego opracowania tego zagadnienia, gdyż praca ta wymagałaby więcej czasu i kompeten-

---

<sup>282</sup> Tamże, s. 299-300; Modrz. *Mowy*, s. 91.

<sup>283</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 192-193.

<sup>284</sup> Modrz. *O pop.*, s. 242-243.

cji, aniżeli stać na to autora. Również praktyczny cel rozważań nie wymagał, jego zdaniem, szczegółowych analiz teoretycznych. Stwierdził, że nakreśli jedynie pewne wskazówki dotyczące tego ważnego zagadnienia. Podając podział praw, Frycz ustalił jednocześnie ich hierarchię. Na szczycie hierarchii norm prawnych postawił prawa boskie. Niżej znajdowało się prawo natury „wyrosłe z przyrodzonego stanu rzeczy”. Tymi prawami Frycz nie zamierzał się zajmować, ze względu na to, że były już one przedmiotem rozpraw wielu filozofów piszących o cnotach i powinnościach. Trzecim rodzajem praw były prawa „wynikłe z obyczajów i urzędzeń narodów”. Obejmowały one więc całą dziedzinę ludzkiego prawa pozytywnego, w tym prawo stanowione – uchwalone przez ciała prawodawcze oraz przepisy prawne powstałe drogą skodyfikowania zwyczajów. Prawo to winno kształtować się na podstawie prawa boskiego i prawa natury, one bowiem stanowią wzór, który trzeba naśladować. Im bardziej ustawodawstwo pozytywne będzie różniło się od swoich źródeł, „tym mniej będzie je można uważać za godne imienia praw”. Wytyczając normy wzorcowego postępowania ludzi, Frycz dawał niejednokrotnie pierwszeństwo prawu natury przed prawem boskim. W jego koncepcji poprawy prawo natury pełniło funkcję drogowskazu, do którego prawo pozytywne winno zbliżać się tak jak to możliwe. Posługując się prawem natury – prawem, jakie być powinno – przeciwstawiał je niedoskonałemu prawu ludzkiemu – prawu, jakie jest<sup>285</sup>.

W ramach systematyki prawa pozytywnego na plan pierwszy wysunął Frycz normy ogólnopaństwowe dotyczące m.in.: obejmowania urzędów oraz zakresu odpowiedzialności urzędników państwowych. Następnie wymienił ustawy wchodzące w zakres prawa prywatnego, w tym dotyczące prawa rzeczowego i zobowiązań. Gałąź prawa, której poświęcił więcej miejsca, to dziedzina prawa karnego. Wątkiem głównym był tutaj postulat wprowadzenia jednolitych kar dla wszystkich przestępców bez względu na ich status społeczny oraz zniesienie instytucji okupu. Ewenementem w systematyce prawa było wyróżnienie zespołu norm prawnych stanowiących antecedencję współczesnego prawa o wykroczeniach. Postulował tu Frycz ustanowienie przepisów przeciw pijaństwu i próżniactwu.

---

<sup>285</sup> Według Voisé, spotykana w pismach Frycza nie rozwinięta jeszcze koncepcja prawa natury nie różni się zasadniczo od później powstałej doktryny prawa natury. Por. Voisé, *Nauk.*, s. 206-207.

# Reforma prawa i sądownictwa

## Postulaty kodyfikacji prawa

Uprogu XVI wieku prawo sądowe było ujęte w różnych, dalece niekompletnych zbiorach, co niezmiernie utrudniało jego poznanie i dochodzenie sprawiedliwości. Powstała więc potrzeba ujednoczenia i skodyfikowania praw jako niezbędnego warunku należytego ich przestrzegania i wykonywania. W 1506 roku kanclerz koronny Jan Łaski opracował na zlecenie króla Aleksandra obszerny zbiór nazywany od jego nazwiska *Statutem Łaskiego*. Obejmował on m.in. przepisy przywilejów ziemskich, statutów konstytucji sejmowych, edykty królewskie oraz zbiór prawa zwyczajowego z dziedziny postępowania sądowego i egzekucyjnego (*processus iuris*). Ukazanie się *Statutu Łaskiego* odegrało poważną rolę w życiu prawnym Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jego wydanie drukiem stało się pobudką do prac nad unifikacją i reformą prawa<sup>286</sup>. W 1523 roku skodyfikowano proces sądowy w tzw. *Formula processus iudiciarii*. W latach kolejnych dokonano kodyfikacji praw niektórych dzielnic. Na Mazowszu opracowano w 1529 roku projekt kodyfikacji zwany *Zwodem Prażmowskiego*, w 1540 roku – wydano *Drugi statut mazowiecki*, w 1576 roku – słynne *Excepta mazowieckie*. Na Litwie powstał w 1529 roku pierwszy statut litewski (kolejne w 1566 i 1588 roku). W 1532 roku powołano specjalną komisję do przeprowadzenia poprawy prawa, tj. usunięcia sprzeczności oraz ujednoczenia istniejącego prawa. Efektem prac komisji pod przewodnictwem Taszyckiego było opracowanie kompletnego zbioru (929 artykułów) zawierającego przepisy z dziedziny prawa sądowego, rodzinnego, zobowiązań i karnego. Jednakże

---

<sup>286</sup> Por. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, wyd. 3, Warszawa 1989, s. 90.

obradujący dwa lata później sejm piotrkowski nie przyjął tej tzw. *korektury Taszyckiego*. Myśl kodyfikacji całego prawa polskiego podjął w połowie XVI wieku Jakub Przyłuski, który w 1553 roku opracował obszerny zbiór mający być podstawą kodyfikacji pt. *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*. Projekt ten również odrzucono, zadowolając się tłumaczeniem na polski zbioru statutow i konstytucji Jana Herburta (1570).

Frycz był gorącym zwolennikiem spisania jednolitego prawa dla całej Rzeczypospolitej. Sam poprzestał na wyłożeniu ogólnej koncepcji reformy, unikając jakichkolwiek prób tworzenia kolejnego kodeksu prawa. Trzeba pamiętać, że chciał on połączyć spisanie praw z ich poprawą. Modrzewski mocno akcentował fakt, iż nie chodzi mu o ustanowienie nowego kodeksu prawa, lecz jedynie o jego nowoczesną redakcję. Projektowany kodeks miałby być wypełniony substancją dotychczas obowiązujących praw zwyczajowych i stanowionych, z tym że zaczerpnięta z prawa rzymskiego metoda wykładu stwarzałaaby szansę dokonania niezbędnych korektur, oczyszczenia z niejasności i sprzeczności oraz dopełnienia o niezbędne dla jego praktycznej skuteczności przepisy, których wzory można było znaleźć w funkcjonujących prawodawstwach innych narodów, głównie w prawie niemieckim i francuskim<sup>287</sup>. Czynności legislacyjne, zdaniem Frycza, powinno się powierzyć przedstawicielom wszystkich stanów, gruntownie wykształconym w prawie, historii i filozofii, ze względu na ich szerokie horyzonty poznawcze<sup>288</sup>. Wzorem, na którym miano oprzeć się w pracach kodyfikacyjnych, było prawo rzymskie<sup>289</sup>. Frycz, zalecając to prawo, wskazywał, że zbiór na nim oparty pozwoli ustalić

---

<sup>287</sup> Piwko, s. 36.

<sup>288</sup> „Wszystko zaś, co dotyczy praw, poruczmy prawnikom, filozofom i dziejopisom, ludziom o szerszym – jak się godzi – pojmowaniu [...] i to nie tylko takich, którzy mają różne rodzaje sądów i podstawy ich działalności oraz ojczyste prawa pisane i zwyczajowe, ale także takich, którzy się znają na prawie innym, jako to kościelnym, rzymskich i prawie innych narodów; takich, którzy znają i dzieje wszystkich wieków, i rozprawy filozofów o obyczajach i prawach, i święte ustawy Pisma św”. Modrz. *O pop.*, s. 292-293. Por. także: Piwko, s. 32; Voisé, *O ideologii społeczno-ustrojowej A.F. Modrzewskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1952, t. 4, s. 23; Voisé. *Nauk.*, s. 216; Fijałk., s. 184.

<sup>289</sup> W księdze *O prawach* pisał: „Nie może być wątpliwości co do tego, że wiele trzeba przyjąć z prawa rzymskiego; w każdym bowiem razie, jeśli ma się stworzyć coś udatnego i trwałego, trzeba całkowicie przyjąć z niego sposób postępowania, to, co Grecy nazywają metodą”. Modrz. *O pop.*, s. 294. Co ciekawe, Frycz opierał się w swoich wywodach dotyczących prawa rzymskiego, głównie na rzymskich prawnikach tej klasy, co Ulpian czy Modestinus. Cytował często *Digesta*, *Instytucje* Gaiusa, rzadziej *Nowele*. Sporadycznie zaś powoływał się na ich komentatorów, np. wypowiedź Bartolusa de Saxoferrato (1314-1357) przytoczył tylko raz. O recepcji prawa rzymskiego pisali m. in.: Voisé, *Nauk.*, s. 217-219; Piwko, s. 33-37; Fijałk., s. 176-189. Kot, *Wplyw*, s. 314-315.

jednolitą praktykę sądową. Modrzewski musiał zdawać sobie sprawę z trudności, jakie napotkał jego postulat. Szlachta była niechętnie nastawiona wobec recepcji prawa rzymskiego. W literaturze wskazywano na kilka powodów tej niechęci. Przede wszystkim w mentalności szlacheckiej panowało powszechne przeświadczenie, że państwo posługujące się prawem rzymskim uważane będzie za podległe cesarstwu. Ponadto ulpianowska zasada *princeps legibus solutus est* była w oczach ogółu szlachty źródłem tyranii, a co najmniej mogła posłużyć do wzmocnienia władzy królewskiej kosztem przywilejów szlachty. Frycz opowiadał się za częściową recepcją prawa rzymskiego, postulując wprowadzenie nie tyle jego przepisów, ile zasad nim rządzących<sup>290</sup>. Prawo to miało spełniać funkcję ogólnych reguł interpretacyjnych. Metodę, o której pisał, zalecając recepcję tego prawa, rozumiał jako sposób wykładu prawa, tzn. przedstawienie go w postaci uporządkowanych systemów ogólnych zasad, nie zaś w formie kazuistycznych zbiorów prawa zwyczajowego i stanowionego.

Do najważniejszych zasad, które Frycz chciał wykorzystać w przyszłej kodyfikacji, należała zasada powszechności obowiązywania prawa. Chodziło mu tutaj o zrównanie wszystkich obywateli wobec prawa, niezależnie od ich statusu społecznego. Jego zdaniem państwo nie mogło realizować swójego naczelnego celu, którym była troska o spokojne i szczęśliwe życie obywateli, jeśli nie byłoby w nim równości wszystkich jego mieszkańców. „Prawo – pisał Frycz – istnieje po to, aby karać winnych tych samych wykroczeń jedną miarą oraz by w tym samym stopniu troszczyć się o interesy, spokój i dobro wszystkich”<sup>291</sup>. Kolejną naczelną zasadą kodyfikacyjną była zasada uniwersalności praw. Nowy kodeks miał być jedynym obowiązującym zbiorem praw w państwie. Wyłączyła ona z zasady sprawiedliwości, która była tylko jedna. Prawa opierające się na sprawiedliwości miały mieć wartość powszechną. Frycz stwierdził, że nie ma żadnej racji zachowania w jednym państwie wielu rodzajów prawa, albowiem wprowadzając je zamęt do życia społecznego i utrudniają egzystencję wielu obywateli<sup>292</sup>. Uważał, że spis prawa powinien być krótki i przejrzysty, aby każdy mógł łatwo się nim posługiwać. Każdy przepis prawny winien mieć uzasadnienie, tj. wskazywać istotne znaczenie przepisu oraz intencję ustawodawcy, jaka kierowała nim przy jego wydaniu. Była to zasada jasności i precyzyjności formuł nowego kodeksu<sup>293</sup>. Kończąc rozważania dotyczące kodyfikacji, Frycz stwierdził, że „kiedy zaś już dokona się tego, co dotyczy ustanowienia i poprawienia praw, wtedy trzeba mocno zastrzec, że nic, nawet

---

<sup>290</sup> Por. Fijałk., s. 185-186. Odmienne uważa Piwko. Por. Piwko, s. 33.

<sup>291</sup> Tamże, s. 34; Modrz. *O pop.*, s. 236-237; 240.

<sup>292</sup> Tamże, s. 299.

<sup>293</sup> Tamże, s. 295-296.

rozkaz władcy, nie może mieć znaczenia wbrew prawu. Bo to pewne, że rzeczpospolitą ma rządzić nie wola władcy, ale nakazy prawa<sup>294</sup>. Przez słowa te przebija idea państwa praworządnego. Frycz opowiedział się przeciw zasadzie *princeps legibus solutus est*. Uważał, iż zasada ta mogła mieć zastosowanie wtedy tylko, gdyby jakiś władca był sprawiedliwy tak jak Chrystus. Wprowadzenie do interpretacji zasady wątku biblijnego pozwoliło Fryczowi wskazać, że nie powinna ona obowiązywać w sposób absolutny, albowiem władca jest człowiekiem, a więc osobą również popełniającą błędy. Zastosowanie tej zasady możliwe byłoby tylko wtedy, gdyby na tronie zasiadał Chrystus lub ktoś równie sprawiedliwy<sup>295</sup>. Fakt, iż odmówił Frycz racji Ulpianowi, świadczyć może, iż nie czerpał on bezkrytycznie z rzymskich wzorów, zawsze bowiem miał na względzie polskie realia i dobro Rzeczypospolitej.

## Reforma prawa karnego i prywatnego

W ustawodawstwie karnym XVI wieku dużą rolę odgrywała ochrona własności. Stąd przestępstwa przeciw mieniu, a w szczególności kradzież, stanowiły przedmiot regulacji wielu aktów prawnych. Frycz zdecydowanie przeciwny był karaniu śmiercią winnych potrójnej kradzieży jako karze niewspółmiernej do wagi popełnionego czynu. Zwracał uwagę na rażącą dysproporcję wymiaru kary za kradzież z jednej strony i zabójstwo z drugiej. Wymierzając złodziejowi karę szubienicy, pozbawiano poszkodowanego możliwości uzyskania zadośćuczynienia ze strony przestępcy. Tracić miało na tym również i państwo, bowiem nie mogło wykorzystać złodzieja do prac fizycznych. Postulował więc Frycz, idąc za rozwiązaniami rzymskich prawników, wprowadzenie kary zwrotu poczwórnej wartości utraconego mienia lub inną formę materialnej rekompensaty, stosownie do uznania ustawodawcy<sup>296</sup>.

Debiut pisarski Modrzewskiego poświęcony był walce z nierówną karą za męzobójstwo (*homicidium*). Terminem tym określano pozbawienie życia mężczyzny lub kobiety. Konstytucja z 1496 roku stwierdzała, że szlachcic w przypadku zabicia szlachcica zostanie skazany na rok i sześć tygodni więzienia oraz zapłaci 120 grzywien na rzecz skarbu państwa, gdyby zaś zabitym był nie-szlachcic, wówczas szlachcic zabójca płacił 10 grzywien kary i nie odsiadywał czynu. W przypadku zabicia szlachcica przez nie-szlachcica,

---

<sup>294</sup> Tamże, s. 300.

<sup>295</sup> Por. Fijałk., s. 179-181; Modrz. *O pop.*, s. 300.

<sup>296</sup> Tamże, s. 252; Piwko, s. 36.

w myśl statutu z 1532 roku, ten ostatni płacił głową. Na sejmie w 1539 roku król zgłosił wniosek o podniesienie wymiaru kary za mężobójstwo do kary śmierci, bez względu na przynależność stanową mordercy i ofiary. Niestety, dezyderat królewski został odrzucony przez sejm. Niebawem monarcha w instrukcjach sejmowych zgłosił postulat zreformowania wadliwych praw. Frycz, publikując w 1543 roku *Lascius, sive de poena homicidii*, niewątpliwie nawiązywał do królewskich listów zapowiednich. Jak pisał S. Kot, „*Lascius* Frycza był w pewnej mierze zjawiskiem rewolucyjnym w polskim piśmiennictwie. Nie dlatego, że był pierwszą drukowaną rozprawą na temat reform wewnętrznych, ale dlatego, że po raz pierwszy człowiek prywatny, nie posiadający żadnego mandatu wystąpił w sprawie reformy wewnętrznej państwa celem pozyskania opinii publicznej dla swego poglądu, wywarcia przez nią nacisku na ciała prawodawcze, aby pogląd jego wprowadziły w życie”<sup>297</sup>. Frycz w *Mowach* opisał upadek obyczajów w sposób niezwykle obrazowy, szczególnie podkreślił konsekwencje szerzących się zbrodni mężobójstwa. Odpowiedzialnością za ten stan obciążył obowiązujące prawodawstwo. Według niego, kara winna spełniać dwojakie funkcje. Po pierwsze, prewencyjne, odstraszać innych od popełniania podobnego przestępstwa. Po drugie, miała karać sprawcę przestępstwa w sposób adekwatny do winy. Kara będzie sprawiedliwa tylko wówczas, gdy będzie współmierna do wagi popełnionego czynu. Sprawiedliwą więc karą za mężobójstwo winna być, według Frycza, kara śmierci<sup>298</sup>. Frycz kolejno obalał argumenty zwolenników utrzymania kary pieniężnej za zabójstwo plebejuszy. Obowiązek zachowania nienaruszonego dziedzictwa, które zostało przekazane przez przodków jako argument szlachty za utrzymaniem obowiązującego ustawodawstwa Frycz zbił przypomnieniem tak często ujawnianej na sejmach skłonności szlachty do zmian przepisów prawnych w innych kwestiach. Frycz był zdania, że zmieniając prawa, lepiej narazić się na zarzut niestałości niż uporczywego trwania przy prawie nierozumnym. Inny argument szlachty za utrzymaniem dotychczasowego prawa wskazywał na możliwość doskonalenia się w sztuce wojennej. Argument ten Frycz obalił, prezentując praktyki innych krajów, gdzie gotowość bojową rycerstwa utrzymywało się za pomocą corocznie organizowanych ćwiczeń wojskowych<sup>299</sup>. Powołując się na cytaty biblijne, prawo rzymskie oraz prawa innych narodów, dowiódł, że ceną za życie ludzkie mogło być tylko życie przestępcy. Nawet największe sumy pieniędzy nie będą w stanie zrównoważyć wartości życia ludzkiego.

---

<sup>297</sup> Kot, *Studium.*, s. 52-53.

<sup>298</sup> Por. Modrz. *Mowy*, s. 49.

<sup>299</sup> Tamże, s. 72; Piwko, s. 15-16.



Wywody zawarte w *Łaskim* streścił Frycz w *De republica emendanda*<sup>300</sup>. Wskazał tam na potrzebę zróżnicowania wysokości wymiaru kary zależnie od okoliczności popełnienia zabójstwa. Rozróżnił cztery rodzaje zabójstw: rozmyślne, niespodziane, konieczne i nieopatrzne. Zabójstwa rozmyślnego (zamierzonego) dopuszczał się ten, kto miał zamiar je popełnić. Zabójstwo niespodziane to zabójstwo w afekcie, nie zawiera bowiem elementu zamiaru, i dopuszczał się go ten, kto zabił „w jakimś porywie namiętności, jak to się zdarza w zwadach wzajemnych przymówkach między ludźmi, z których żaden przedtem do drugiego nie miał nienawiści”<sup>301</sup>. Trzeci rodzaj, jaki Frycz odróżnił, to zabójstwo w obronie własnej, a czwarty to zabójstwo z przypadku, gdy po stronie zabójcy nie było jakiegokolwiek intencji jego popełnienia. Według Frycza dwa pierwsze rodzaje zabójstwa powinny być karane śmiercią. Uzasadnieniem zaś zabójstwa koniecznego było prawo do obrony koniecznej, którego źródeł należało się dopatrywać w prawie naturalnym wyrażonym w stwierdzeniu, że siłę trzeba odpierać siłą. Frycz wyraźnie nie rozstrzygnął kwestii odpowiedzialności za zabójstwo z konieczności i z przypadku. W *Mowach* pisał, że sprawcom takich czynów trzeba wymierzyć „albo karę dotąd stosowaną, albo mniejszą, albo w ogóle nie karać”<sup>302</sup>. Sędzia powinien zwracać uwagę nie na skutek czynu, ale na zamiar sprawcy. Aby zaś nie dopuścić do nadużyć prawa przez sam aparat sądowniczy i dać szansę oczyszczenia się podejrzanemu z zarzutu morderstwa, postulował zawieszenie wykonania kary na określony prawem czas (np. 30 dni), niezbędny dla przeprowadzenia rewizji procesu<sup>303</sup>.

Niestety, postulaty Frycza odnośnie do zreformowania karania mężobójstwa nie znalazły odzewu wśród szlachty. Do sprawy tej powrócił jeszcze w 1557 roku mową *Szlachcie Polski i Szlachcie reszty Sarmacji*, również bez skutku.

Najważniejszym przestępstwem przeciwko monarsze była zbrodnia obrazy majestatu (*crimen laesae maiestatis*). We wczesnym średniowieczu pojęcie to nie było doprecyzowane. Z czasem zaczęto jednak odróżniać przestępstwa skierowane przeciw panującemu od przestępstw wymierzonych przeciw państwu. Praktyka sądowa za zbrodnię obrazy majestatu przyjmowała działania skierowane przeciw osobie monarchy. Konstytucja z 1588 roku rozciągnęła odpowie-

---

<sup>300</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 146-147. Argumentację przeciw karze pieniężnej za mężobójstwo wyłożoną w *De republica emendanda* przedstawiono w rozdziale poświęconym stosunkowi Frycza do myśli starożytnej i średniowiecznej (s. 36-37).

<sup>301</sup> Tamże, s. 252-253. Podział zabójstw zawarł Frycz również w *Mowach o karze za mężobójstwo*. Por. Modrz. *Mowy*, s. 45-46.

<sup>302</sup> Tamże, s. 45.

<sup>303</sup> Tamże, s. 73-74; Piwko, s. 17.

działność na pomocników na równi ze sprawcą głównym oraz wprowadzała odpowiedzialność zbiorową, wyrażającą się w pociąganiu do odpowiedzialności rodziny przestępcy<sup>304</sup>.

Posiłkując się rozwiązaniami prawa rzymskiego, sprecyzował Frycz istotę i zakres tego przestępstwa. W księdze *O prawach* spróbował zdefiniować pojęcie obrazy majestatu, pisząc, że dopuszcza się go ten, „kto wystąpił zdradziecko, podburzająco, buntowniczo czy wrogo bądź to przeciw władcy, bądź urzędowi, bądź Rzeczypospolitej, bądź przeciw komuś, komu powierzona jakaś część państwa, albo kto knuł coś takiego, z czego mogło wyniknąć osłabienie, zachwianie się czy pogorszenie obecnego stanu”<sup>305</sup>. Widać więc, że zakres tego przestępstwa został rozszerzony na osoby inne niż król. Obejmował więc nie tylko monarchę, ale i jego urzędników, którzy sprawowali funkcje publiczne. Kryterium zakwalifikowania danego czynu do odpowiedniej kategorii było pojęcie majestatu, które zdefiniował Frycz jako wielkość i dostojność, mające swe uzasadnienie w możliwości sądenia i wydawania rozkazów. Jak wiadomo, uprawnienia takie posiadał nie tylko monarcha, ale i podlegli mu urzędnicy aparatu państwowego, stąd i oni powinni być objęci zakresem przestępstwa obrazy majestatu.

Zmierzając do zaostrzenia sankcji, Frycz wskazywał, że nie każde słowo i działanie należy uznać za obrazę majestatu. Z pewnością za takie pojmował bunt, spisek i publiczne nawoływanie do oporu wobec monarchy. Wskazywał również na potrzebę rozszerzenia zakresu stosowania kary za to przestępstwo. Postulował więc, aby objąć nią nie tylko osobę sprawcy, ale i jego krewnych oraz potomków<sup>306</sup>. Jednakże, aby nie mnożyć nieusprawiedliwionych procesów, uzależniał pociągnięcie do odpowiedzialności za tę zbrodnię od zbadania indywidualnie każdego przypadku. Nakazywał rozpatrzenie okoliczności ubocznych, które mogły mieć wpływ na wysokość wymiaru kary, zarówno na jej zaostrzenie, jak i odstąpienie od odpowiedzialności karnej.

W dziedzinie prawa prywatnego Modrzewski szczególną rolę wyznaczał prawo własności. Opowiadał się za wzmocnieniem tego prawa w sensie cywilistycznym. W księdze *O prawach* wymienił Frycz różne formy własności, m.in.: zasiedzenie, użytkowanie powiernicze (*fideikomis*). Wspomniał również o podzielonym prawie własności, tzn. własności zwierzchniej i użytkowej. Dużą rolę przywiązywał Frycz do instytucji zasiedzenia (*usucapio*). Oznaczało ono

---

<sup>304</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 237-238.

<sup>305</sup> Modrz. *O pop.*, s. 260.

<sup>306</sup> Postulat odpowiedzialności zbiorowej wprowadziła w życie konstytucja sejmowa z 1588 roku. Ta forma odpowiedzialności zniesiona została dopiero w 1791 roku.

nabywanie prawa własności w wyniku posiadania nieruchomości przez wyznaczony prawem okres. Jak sugerował S. Piwko, zasiedzenie miało stać się fundamentem pełniejszego i trwałego ułożenia stosunków własnościowych pomiędzy szlachtą a stanem chłopskim. Instytucja ta miała utwierdzać formalne prawo chłopów do użytkowanej ziemi i sankcjonować wszystkie wynikające z niego uprawnienia<sup>307</sup>. W *De republica* poruszył również Frycz prawo dotyczące zobowiązań. Wymienił różne rodzaje umów, np. kupna-sprzedaży, najmu, dzierżawy, pożyczki, zastawu. Jednakże nie rozwijał szerzej tego zagadnienia ze względu na to, że „szeroko roztrząsali to prawnicy”.

## Organizacja sądownictwa

Niewłaściwe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w Rzeczypospolitej szlacheckiej było powodem wielu batalii sejmowych. Wielokrotnie wysuwano dezyderaty mające na celu usprawnienie i reformę sądownictwa. Postulaty te dotyczyły zarówno strony instytucjonalnej organizacji wymiaru sprawiedliwości, jak i proceduralnej.

Również Andrzej Frycz aktywnie włączył się w ruch na rzecz poprawy sądownictwa, jak pisał Oswald Balzer, „nie było zaiste w czasach obu Zygmun-tów Jagiellonów, ani w literaturze, ani w obradach sejmowych, któryby tak trafne podawał uwagi i tak skuteczne środki reorganizacji sądownictwa polskiego, jak projekt Modrzewskiego”<sup>308</sup>. Czy zasłużył Frycz na tak wysoką ocenę? Na to pytanie spróbujemy odpowiedzieć po zaprezentowaniu jego poglądów dotyczących reformy wymiaru sprawiedliwości.

W księdze *O prawach* poruszył Frycz problem kompetencji i kwalifikacji sędziów<sup>309</sup>. Wymagał od sędziów przede wszystkim wszechstronnej znajomości prawa. Powinni oni, o ile to możliwe, posiadać wykształcenie prawnicze, doświadczenie w praktyce sądowej oraz odznaczać się nienaganną postawą moralną. Gwarantowałyby to właściwą wykładnię przepisów prawa oraz obiektywizm w ferowaniu wyroków sądowych. Gwarancją niezawisłości sędziowskiej miało być opłacanie kadry sędziowskiej z funduszu pochodzącego ze skarbu państwa. Frycz zabronił sędziom przyjmować jakiegokolwiek korzyści majątkowe. Postulował, aby sędziowie przed objęciem urzędu składali przysięgę, iż rzetelnie będą wykonywać swoje obowiązki. W przypadku nadużyć w postaci łapówkarstwa

---

<sup>307</sup> Por. Piwko, s. 35-36.

<sup>308</sup> Balzer, s. 458.

<sup>309</sup> Por. Modrz. *O pop.*, s. 270 i nast.

bądź rażącego naruszenia przepisów prawa sędziowie winni ponosić odpowiedzialność w postaci sankcji karnych, aż do kary śmierci włącznie. Nikt też nie powinien być sędzią we własnej sprawie, nie można bowiem dopuszczać do sytuacji, aby oskarżyciel pełnił zarazem funkcję osoby wymierzającej sprawiedliwość.

Na polu reorganizacji struktury sądownictwa unikał Frycz rozwiązań polewicznych czy doraźnych. Planem przebudowy objął wszystkie szczeble aparatu sądowniczego. Stworzył schemat organizacyjny sądu generalnego, którego idea została częściowo urzeczywistniona w 1578 roku, kiedy to powstał Trybunał Koronny.

Jak zauważył O. Balzer, pierwszym w literaturze, który zwrócił uwagę na potrzebę ustanowienia najwyższej instancji sądowniczej mającej rozstrzygać wszelkie apelacje bez udziału króla, był Stanisław Orzechowski<sup>310</sup>. W *Fidelis subditus* (1543) sformułował ideę sądu najwyższego, niestety bez szczegółowego opracowania statusu i schematu organizacyjnego tego sądu. Zadania tego podjął się Frycz. Sąd generalny powinien przejąć kompetencje sądów wiecowych i sejmowych. Te ostatnie zajmowały się sprawami szczególnie zawiłymi pod względem prawnym oraz niepodejmowanymi dotychczas w praktyce sądowej. Głównym mankamentem tego sądu był ograniczony czas jego funkcjonowania, co prowadziło do olbrzymich zatorów w rozpatrywaniu spraw sądowych. Nie bez znaczenia było również, w przypadku powołania sądu generalnego, ograniczenie wydatków państwowych. Obrady sejmu rozstrzygającego wiele spraw niepotrzebnie przeciągały się, co powodowało, że trzeba było wypłacać posłom większe diety. Sądy wiecowe zaś, zwane rokami wielkimi, miały moc sądu królewskiego i kompetencje w sprawach ważnych ze względu na przedmiot sporu albo występujące w nim strony. Naczelnym zarzutem, jaki wysunął Frycz pod adresem tego sądu, była jego częsta niekompetencja w rozstrzyganych sprawach, opieszałość sędziów oraz, co gorsza, stronnictwo będąca efektem np. koligacji rodzinnych.

Dużo uwagi poświęcił Modrzewski kwestii składu kolegium sędziowskiego sądu generalnego. Zaproponował, aby sejm drogą losowania wybrał dziewięciu sędziów, po trzech z każdego stanu, spośród kandydatów będących reprezentantami wszystkich województw. Każde kolegium złożone z trzech członków rozpatrywałoby sprawy swojego stanu (szlachty, duchowieństwa, plebejuszy). Przy czym w każdej sprawie mogły uczestniczyć, z głosem doradczym, pozostałe dwa kolegia. Zaletą nieparzystego składu kolegium było to, iż w przypadkach spornych rozstrzygano większością głosów. Kadencja poszczególnych sędziów miała być, w intencji Frycza, dożywotnia. Umożliwiłoby to należyte wypełnianie obowiązków sędziowskich oraz wyrobienie biegłości w rozpatrywaniu spraw. Jed-

---

<sup>310</sup> Balzer, s. 263-264.

nak z uwagi na ewentualne glosy sprzeciwu ze strony szlachty gotów był Frycz pójść na ugodę, wprowadzając system rotacji, która miałaby odbywać się co trzy lub cztery lata. Skład sędziowski miano uzupełniać drogą kooptacji. Kandydatów na sędziów wysuwaliby sędziowie piastujący dotychczas ten urząd, zatwierdzani zaś byłiby przez sejm bądź króla. Cechą sądu generalnego byłaby permanencja jego funkcjonowania. Jedynie w dni świąteczne, w okresie żniw, obrad sejmowych i wojen zawieszano by jego działanie. Sędziowie, jako urzędnicy państwowi, powinni być opłacani ze skarbu państwa. Sfinansować miano również odpowiednie dla nich siedziby w miejscu położenia sądu generalnego (proponował tu Frycz Piotrków lub Kraków) oraz przydzielić im odpowiednie uposażenie na okres piastowania urzędu. Na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem sądu generalnego proponował Frycz utworzenie specjalnego funduszu, który powstałby poprzez jednorazowe ściągnięcie rocznych dochodów z wszystkich diecezji, a następnie poprzez zasilanie tego funduszu 10% podatkiem od rocznych dochodów każdej diecezji. Część kosztów utrzymania tego sądu miały pokryć opłaty sądowe wnoszone przez procesujące się strony. Celem zaś zapewnienia właściwego funkcjonowania sądu postulował Frycz prawne uregulowanie czasu trwania przewodu sądowego i egzekucji wyroku. Prawomocny wyrok powinien zapadać w każdej sprawie w ciągu trzech miesięcy od jej rozpoczęcia, a egzekwowany miał być niezwłocznie po uprawomocnieniu. Apelację od orzeczenia sądu generalnego do króla lub sejmu dopuszczał tylko w przypadku stwierdzenia luki w prawie. Wyrok taki spełniałby rolę precedensu i obowiązywałby każdy sąd w przypadku rozpatrywania spraw podobnych.

W literaturze często zwracano uwagę na doniosłość rozwiązań zaproponowanych przez Modrzewskiego. Voisé sugerował, że przeprowadzenie w praktyce postulatów Frycza, aby wyodrębnić aparat sądowniczy od funkcji ustawodawczej sejmu, oznaczałoby realizację postulatu, który w okresie późniejszym sformułowali zwolennicy trójpodziału władzy państwowej<sup>311</sup>. Sądu w kształcie zaproponowanym przez Frycza nigdy nie powołano. Faktem jest jednak, że wykorzystano część jego rozwiązań. I tak w 1563 roku sejm piotrkowski powołał w województwach sądy ostatniej instancji, a w 1578 roku powołano do życia Trybunał Koronny jako najwyższy sąd szlachecki (Trybunał Litewski powołano w 1581 roku). Balzer z kolei podkreślał innowacyjność postulatu stworzenia osobnego i kompetentnego stanu sędziowskiego, oddanego wyłącznie swemu zawodowi. Za najważniejszy uznał pomysł skonsolidowania sądownictwa stanowego w jednym sądzie generalnym<sup>312</sup>.

---

<sup>311</sup> Por. Voisé, *Nauk.*, s. 227.

<sup>312</sup> Por. Balzer, s. 458-459.

## Procedura sądowa

Frycz sformułował cenne postulaty nie tylko w zakresie organizacji sądownictwa, ale i procedury sądowej. Traktował zresztą te kwestie łącznie, ponieważ był przeświadczony, że niemożliwa będzie reforma wymiaru sprawiedliwości bez usprawnienia procedury sądowej, a w szczególności egzekucji wyroków. Frycz oczywiście nie podejmował w całości tej rozległej dziedziny, poruszył tylko kwestie najbardziej istotne, wymagające natychmiastowej reformy.

W księdze *O prawach* podjął zagadnienie tzw. *limitacji*, czyli odraczania terminów rozpraw sądowych<sup>313</sup>. Prowadziły one do tego, że strony, nie mogąc oczekiwać się rozstrzygnięcia sprawy, dochodziły sprawiedliwości na własną rękę bądź w ogóle wyrzekały się sądowego jej rozstrzygnięcia. Remedium na taki stan rzeczy miało być ustanowienie działających permanentnie sądów powiatowych, które na bieżąco rozstrzygałyby wpływające do nich sprawy.

W ostrych słowach skrytykował Frycz instytucję *neminem captivabimus*<sup>314</sup>. Otóż szlachcic-posejsonat mógł być schwytany i aresztowany tylko na gorącym uczynku, przez co rozumiano schwytanie sprawcy w ciągu 24 godzin. Po upływie doby obowiązywała zasada: nikogo nie będziemy więzić bez wyroku sądowego (*neminem captivabimus nisi iure victum*). Frycz proponował ją znieść, albowiem szlachta na wezwania nie stawiała się dobrowolnie przed sądem. Domagał się, aby każdy, kto dopuścił się zbrodni, był zatrzymany przez urząd swego miejsca zamieszkania do czasu rozprawy sądowej, i aby nie czyniono żadnej różnicy pomiędzy obywatelami poszczególnych stanów. W przekonaniu Frycza mniejszym złem byłoby przetrzymywanie osób bezpodstawnie oskarżonych do czasu zapadnięcia wyroku niż bezkarność zbrodniarzy wynikająca z nadużywania tego przywileju.

Poruszył również Frycz sprawę przysięgi sądowej. Skrytykował i domagał się usunięcia praktyki składania przysięgi przez tych, którzy nie znali danej sprawy, a przysięgą potwierdzali zeznania jednej ze stron, tylko dlatego, że dawali wiarę uprzednio złożonej przysiędze tego, którego sprawę popierali. Krótko mówiąc, popierali pod przysięgą wiarygodność jednej ze stron procesu. Postulat Frycza miał więc na celu odkrycie prawdy materialnej w trakcie przewodu sądowego. W kwestii tej postulował również wprowadzenie wymogu składania przysięgi przez wszystkie zeznające osoby, albowiem często zdarzało

---

<sup>313</sup> Szerzej na temat procedury sądowej w Rzeczypospolitej szlacheckiej pisał Bardach. Por. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1998, s. 164 i nast.

<sup>314</sup> Por. Modrz. *Mowy*, s. 48; Modrz. *O pop.*, s. 266.

się w praktyce, że jedna ze stron, okazując chęć złożenia przysięgi, np. poprzez klęknięcie, gesty, była od tego zwalniana, a w rzeczywistości, przekupiona, składała fałszywe zeznania<sup>315</sup>. Zalecał, aby pisarz przysięgły zwracał uwagę osobom przesłuchiwanym na doniosłość przysięgi. Preferował jako wiarygodniejszy środek dowodowy zeznania świadków, którzy z autopsji znali stan faktyczny.

Wiele miejsca Modrzewski poświęcił również kwestii usprawnienia samego toku procesu. Aby nie przewlekać rozpraw, żądał wyznaczenia limitów czasowych dla zabierających głos w sprawie oraz domagał się surowego karania pieniaczy procesowych. Sędzia na rozprawie powinien dokładnie poznać argumenty stron procesowych, a następnie podjąć starania o załagodzenie sporu i doprowadzić do ugody. W sytuacji, gdyby działania mediacyjne nie przyniosły skutku, dopiero wówczas sąd powinien uczciwie i bezstronnie wydać wyrok w formie pisemnej, co miało gwarantować większą precyzję sformułowań i pewność co do rzeczywistej treści wyroku.

Duże znaczenie przypisywał Frycz kwestii egzekwowania wyroków, która była główną słabością ówczesnej procedury sądowej. Poprawie tego stanu miało służyć powierzenie wykonywania wyroków królowi i jego urzędnikom. Frycz przyjął tu zasadę, że sędziowie ferują wyroki, a urzędnicy wykonują ich postanowienia, przy czym nie mogli zmieniać treści wyroku. Również wykonawcom wyroków, czyli katom, poświęcił Frycz nieco uwagi. Skrytykował niesłuszny zwyczaj izolowania osoby kata od reszty społeczeństwa z racji wykonywania niegodziwego rzemiosła<sup>316</sup>. Zdaniem Frycza kat wykonuje tylko kary orzeczone przez sędziów, zapewniając tym samym, iż zbrodnie nie uchodzą bezkarnie.

Szerokie pole do nadużyć stwarzał, według Modrzewskiego, ustanowiony w 1543 roku urząd rzeczników sądowych, za pośrednictwem których osoby najmniej sprawnie prowadziły sprawy sądowe. Po opisaniu nadużyć ze strony rzeczników zaproponował, aby zobowiązywać ich pod przysięgą do przestrzegania prawa. W celu zaś ukrócenia zjawiska przewlekania procesów zalecał ustanowienie dla nich stałych honorariów. Domagał się również powołania rzeczników dla pozwanych. W sytuacji, gdyby kogoś nie było stać na opłacenie takiego rzecznika, koszt jego opłacenia ponosiłoby państwo.

Ustosunkowując się do oceny wystawionej przez XIX-wiecznego historyka O. Balzera, trzeba się w zupełności zgodzić z jego wysoką oceną projektów

---

<sup>315</sup> Tamże, s. 267-269.

<sup>316</sup> Tamże, s. 289-290. Szerzej na temat pozycji kata w społeczeństwie polskim patrz ciekawa praca H. Zaremskiej, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XV wieku*, Warszawa 1986.

sądowych Frycza. Modrzewski, pomimo iż nie posiadał wykształcenia prawniczego, potrafił oczami praktyka dostrzec bolączki sądownictwa polskiego, co więcej, zdolny był podać szereg cennych wskazówek zmierzających do naprawy wymiaru sprawiedliwości. W czasie gdy stronnictwa sejmowe na ogół bezskutecznie próbowały poprawić funkcjonowanie sądów, Frycz, jak pisał S. Piwko, sformułował program reformy sądowniczej, który przerastał swoją dojrzałością i ostrością widzenia współczesne mu i o wiele późniejsze przedsięwzięcia tego typu na terenie Rzeczypospolitej<sup>317</sup>.

---

<sup>317</sup> Piwko, s. 44.



## Podsumowanie

**W** literaturze Andrzej Frycz Modrzewski uznawany był za jednego z najznakomitszych intelektualistów europejskiego odrodzenia. Opinia to, moim zdaniem, słuszna i mająca podstawy w jego twórczości pisarskiej. Jedni autorzy akcentowali prezentowane przez niego poglądy, które wyprzedzały epokę, drudzy widzieli we Fryczu ideologa mieszczaństwa, niedoskonałego rewolucjonistę, walczącego o równość wszystkich stanów, ale nie nawołującego do rewolucji, inni jeszcze postrzegali go jako heretyka i wroga Kościoła katolickiego. Trzeba stwierdzić, że pojawiło się w literaturze wiele niesłusznych i krzywdzących opinii o Fryczu. Przyjmowanie tego typu stanowiska groziło zawsze niebezpieczeństwem wydobywania pojedynczych elementów z całości koncepcji Frycza oraz interpretowania ich w oderwaniu od kontekstu historycznego, a przede wszystkim od sposobu, w jaki zjawiska i podstawowe pojęcia rozumiał sam autor. Znacznie pewniejsze, dające mniej okazji do popełnienia nadużyć, było mocne osadzenie dorobku Frycza w klimacie intelektualnym, w realiach XVI-wiecznej Rzeczypospolitej, co też starano się czynić. Być może popełniono różne błędy. Jednak wydaje się, że nie były one celowe ani zamierzone. Niebezpieczeństwo popełnienia błędów interpretacyjnych rysuje się przed każdym, kto przystępuje do pracy naukowej. Stosując się do słów słynnego historyka Marca Blocha, który pisał, że „teksty [...] nawet pozornie najczytelniejsze i najbardziej zrozumiałe, odpowiadają tylko na umiejętnie zadawane im pytania”<sup>318</sup>, autor niniejszej pracy starał się stawiać i tak dobierać pytania do tekstu źródłowego, by jak najmniej zniekształcić intencje samego autora. Jednakże wielokrotnie zdarzyło się, że w trakcie czytania pism Frycza natrafiano

---

<sup>318</sup> M. Bloch, *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, Warszawa 1960, s. 89.

na różne trudności, kiedy to źródła nie wskazywały rozwiązania, a opracowania szczegółowe były niezadowolające czy wręcz fałszywe. Wówczas starano się podawać własne, często prowizoryczne interpretacje, czasem jednak brakło i takich. Ale nie stanowiło to przeszkód do dalszej pracy, bowiem nawet najlepszym, jak choćby wspomnianemu Marcowi Blochowi, zdarzały się takie sytuacje<sup>319</sup>.

Wydaje się celowe, aby w podsumowaniu wyeksponować raz jeszcze te projekty Modrzewskiego, które z perspektywy historycznej zasłużyły na największe uznanie. W zakresie projektów dotyczących funkcjonowania urzędów na szczególną uwagę zasłużyły postulaty kadencyjności urzędów publicznych w państwie, kompetencyjności urzędników, tj. stosowania kryterium wykształcenia i moralności, postulaty wyodrębnienia w strukturze państwa dobrze zorganizowanych i skutecznych sądów (projekt utworzenia sądu najwyższego jednolitego dla wszystkich stanów!) oraz projekty stałego urzędowania sądów (idea tzw. sądu gotowego). Na podkreślenie zasłużył również postulat przeprowadzenia gruntownej reformy wychowania i wykształcenia obywateli – niezbędnego czynnika osiągnięcia ładu wewnętrznego w państwie. W zakresie koncepcji prawa warto wskazać na ideę rządów prawa. Prawo wolne od ludzkich namiętności, ale zgodne z *ratio* stanowić powinno czynnik nadrzędny wobec wszelkich instytucji władzy państwowej. Dezyderaty stworzenia jednolitego porządku prawnego, dokonania kodyfikacji prawa, równego prawa dla wszystkich czy też postulat prawnej ochrony życia ludzkiego i własności to tylko niektóre z poglądów Frycza, jakie przetrwały próbę czasu i znalazły swoich godnych kontynuatorów.

---

<sup>319</sup> „Są chwile, gdy po wyczerpaniu wszelkich możliwości najwyższym obowiązkiem uczonego jest pogodzenie się z niewiedzą i uczciwie przyznanie się do niej”, tamże, s. 84.

# Bibliografia

## Źródła

Modrevii Fricii Andreae, *Opera omnia*, vol. 1–5, C. Kumaniecki (ed.), Academia Scientiarum Polone, Varsoviae 1953-1960:

– Vol. 1, *Commentatorium de Republica emendanda libri quinque*;

– Vol. 2, *Orationes*;

– Vol. 3, *De Ecclesia*;

– Vol. 4, *Opuscula annis 1560–1562*;

– Vol. 5, *Sylvae*.

Modrzewski Frycz Andrzej, *Dzieła wszystkie*, t. 1–5, K. Kumaniecki (oprac.), Warszawa 1953-1959:

– T. 1, *O poprawie Rzeczypospolitej*, przeł. E. Jędrkiewicz;

– T. 2, *Mowy*, przeł. E. Jędrkiewicz;

– T. 3, *O Kościele*, przeł. I. Lichońska;

– T. 4, *Pisma 1560–1562*, przeł. E. Jędrkiewicz, I. Lichońska;

– T. 5, *Sylwy*, przeł. L. Joachimowicz.

Modrzewski Frycz Andrzej, *O poprawie Rzeczypospolitej*, przeł. C. Bazylik, Łosk 1577 (wyd. fotooffsetowe 1953).

Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 1964.

Biernat z Lublina, *DIALOG PALINURA z Karonem*, w: *Wybór pism*, Wrocław 1954.

Cyceron, *O państwie*, przeł. W. Kornatowski, w: *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1960.

Cyceron, *O prawach*, przeł. W. Kornatowski, w: *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1960.

Platon, *Parmenides*, przeł. W. Witwicki, Lwów 1923.

## Literatura ogólna (wybrana)

Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1998.

Bloch Marc, *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, Warszawa 1960.

Brückner Aleksander, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, wyd. 3, Warszawa 1958.

Domański Juliusz, Ogonowski Zbigniew, Szczucki Lech, *Zarys dziejów filozofii w Polsce – wieki XIII–XVII*, Warszawa 1989.

- Estreicher Stanisław, *Kultura prawnicza w Polsce w XVI wieku*, w: *Kultura staropolska*, Kraków 1931.
- Grabowski Tadeusz, *Literatura arikańska w Polsce (1560-1660)*, Kraków 1908.
- Grabowski Tadeusz, *Literatura luterańska w Polsce wieku XVI*, Poznań 1920.
- Jarra Eugeniusz, *Historia polskiej filozofii politycznej*, Londyn 1968.
- Kłóskowska Antonina, *Machiavelli jako humanista na tle włoskiego Odrodzenia*, Łódź 1954.
- Kubacki Waclaw, *Żeglarz i pielgrzym*, Kraków 1954.
- Lecler Joseph, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, t. 1, Warszawa 1964.
- Lempicki Stanisław, *Renesans i humanizm w Polsce*, Warszawa 1952.
- Polska w epoce Odrodzenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*, A. Wyczański (red.), Warszawa 1986.
- Rosa Ryszard, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995.
- 700 lat myśli polskiej*, t. 2, *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, Szczucki Lech (oprac.), Warszawa 1978.
- Sinko Tadeusz, *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2, Kraków 1931-1951.
- Sójka-Zielińska Katarzyna, *Historia prawa*, wyd. 3, Warszawa 1989.
- Wąsik Wiktor, *Historia filozofii polskiej*, t. 1, *Scholastyka. Renesans. Oświecenie*, Warszawa 1958.
- Wielgus Stanisław, *Z badań nad średniowieczem*, Lublin 1995.
- Tenże, *Polska średniowieczna doktryna ius gentium*, Lublin 1996.
- Zaremska Hanna, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XV wieku*, Warszawa 1986.
- Ziomek Jerzy, *Renesans*, Warszawa 1997.

## Opracowania (wybrane)

- Agosti Giorgio, *Kilka uwag do De republica emendanda. Przyczynek do studium myśli politycznej A. F. Modrzewskiego*, „Themis Polska” 1933, t. 8, s. 103-141.
- Bańkowski Piotr, *Nieznany list dedykacyjny A. F. Modrzewskiego do księcia pruskiego Albrechta*, „Reformacja w Polsce” 1934, t. 6, s. 165-171.
- Balzer Oswald, *Geneza Trybunału koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1885, t. 13, s. 260-267, 456-461.
- Barycz Henryk, *Rozwój nauki w Polsce w dobie Odrodzenia*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1956, t. 2, cz. 1, s. 56-59, 109.
- Bayle Pierre, *Modreuius*, w: *Dictionnaire Historique et Critique*, wyd. 2, Rotterdam 1702.

- Bieńkowski Tadeusz (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Bieńkowski Tadeusz, *Warsztat pisarski Frycza Modrzewskiego*, w: T. Bieńkowski. (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Bochenek Jan, *Stanisława Hozjusza nauka o Eucharystii*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 1936, 13, s. 13-19, 66-71.
- Budkiewicz Janina, *Mysł psychologiczna w dziełach naukowych A.F. Modrzewskiego*, Warszawa 1964.
- Cechelski Józef, *Wpływ scholastyki na A.F. Modrzewskiego*, „Reformacja w Polsce” 1934, t. 6, s. 64-75.
- Czerwińska Alina (wybór i oprac.), *Andrzej Frycz Modrzewski. Rozważania o Bogu i człowieku*, Warszawa 1990.
- Dąbkowski Przemysław, *Recenzja pracy: Maliniak Władysław, Andreas Fricius Modrevius. Ein Beitrag zur Geschichte der Staats- und Völkerrechtstheorien*, Wien 1913, „Pamiętnik Literacki” 1914/15, t. 13, s. 77-85.
- Dylewski Edmund, *Андрей Фрич Моджевский, польский политический писатель эпохи реформаций*, Warszawa 1883.
- Dylewski Edmund, *Frycz Modrzewski i najświeższa ocena jego działalności. Rzecz historyczno-krytyczna*, Warszawa 1881.
- Ehrlich Ludwik, *Modrzewskiego księga O wojnie w skali nauki światowej*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU” 1952, t. 53, nr 7-10; „Reformacja w Polsce” 1953/55, t. 12, nr 45/50, s. 5-31.
- Fijałek Jan, *Przekłady pism św. Grzegorza z Nazjanzu w Polsce*, „Polonia Sacra” 1918, t. 1, nr 1, s. 102-105.
- Fijałkowski Tomasz, *Z zagadnień racjonalizmu A.F. Modrzewskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1971, seria I, z. 82, s. 39-45.
- Fijałkowski Tomasz, *O świadomości słowiańskiej Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Prace Polonistyczne” XXIX, 1973, s. 39-53.
- Fijałkowski Tomasz, *Andrzej Frycz Modrzewski wobec tradycji prawa rzymskiego*, w: T. Bieńkowski (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Geremek Bronisław, *Frycza Modrzewskiego program opieki nad ubogimi i europejskie spory wokół pauperyzmu w XVI wieku*, w: *Polska w świecie. Szkice do dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972.
- Grabski Władysław Maria, *Prekursoryzmy idei Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 2000.

- Grabski Władysław Maria, Palyga Edward Józef, *O potrzebie badania spuścizny i poglądów Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Zbliżenia Piotrkowskie” 1993, nr 4, s. 5-9.
- Górski Konrad, *Ewolucja poglądów religijnych Modrzewskiego*, w: *Z historii i teorii literatury*, Warszawa 1964, s. 9-47.
- Jasinowski Bogumił, *Z powodu pracy Władysława Maliniaka*, „Przegląd Filozoficzny” 1914, t. 17, s. 361-374.
- Kawecka Gryczowa Alodia, Rostkowska Irena, *A.F. Modrzewski. Bibliografia*, Wrocław 1962.
- Kempfi Andrzej, *Frycz a Wolan. Zapomniana karta recepcji Frycza w Polsce*, w: T. Bieńkowski (red.), *A. F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Klinger Antoni, *Mysł filozoficzno-społeczna A.F. Modrzewskiego*, Zielona Góra 1978.
- Klinger Antoni, *Andrzej Frycz Modrzewski jako rzecznik idei tolerancji*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, nr 11/12.
- Knapieński Władysław, *Modrzewski Andrzej, pisarz XVI wieku*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 14, Warszawa 1881, s. 490-524.
- Koranyi Karol, *O ustroju Wenecji w polskiej myśli politycznej w II poł. XVI wieku i początku wieku XVII*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1938, t. 18, z. 2, s. 170-171.
- Korolko Mirosław, *Modrzewski – humanista, pisarz*, Warszawa 1978.
- Korolko Mirosław, *Andrzej Frycz Modrzewski*, Warszawa 2000.
- Kosiński Kazimierz, *Szermierze poprawy Rzeczypospolitej*, Warszawa 1920.
- Kot Stanisław, *A.F. z Modrzewa o wychowaniu i szkole*, Lwów 1910.
- Kot Stanisław, *Wpływ starożytności klasycznej na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1911, t. 29 (54), s. 231-323.
- Kot Stanisław, *Recenzja pracy: Maliniak Władysław, Andreas Fricius Modrevius. Ein Beitrag zur Geschichte der Staats- und Völkerrechtstheorien*, Wien 1913, „Kwartalnik Historyczny” 1914, t. 28, s. 89-101.
- Kot Stanisław, *RP w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919.
- Kot Stanisław, *A.F. Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI w.*, wyd. 2, Kraków 1923.
- Kot Stanisław, *Hugo Grotius a Polska*, „Reformacja w Polsce” 1926, t. 4, s. 113-116.
- Kot Stanisław, *Basel und Polen (XV-XVII)*, „Zeitschrift für Schweizerische Geschichte” 1950, Jhg. 30, nr 1, s. 78-83.

- Krzyżanowski Julian, *Wstęp*, w: A.F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953.
- Kurdybacha Łukasz, *Ideologia Frycza Modrzewskiego*, Warszawa 1953.
- Kurdybacha Łukasz, *Wstęp*, w: A.F. Modrzewski, *Mowy*, przeł. E. Jędrkiewicz, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Warszawa – Kraków 1954.
- Lepszy Kazimierz, *A.F. Modrzewski*, wyd. 2, Warszawa 1954.
- Lepszy Kazimierz, *Z zagadnień ideologii A.F. Modrzewskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, t. 60, nr 2, s. 130-142, 149-156.
- Łuczak Aleksander, *Die Staats und Rechtslehre des polnischen Renaisscedenkens A.F. Modrzewski*, Zurich 1966.
- Maliniak Vladislaus, *Andreas Fricius Modrevius. Ein Beitrag zur Geschichte der Staatsund Völkerrechtstheorien*, Wien 1913.
- Malinowska Hanna, *Terminy regnum i potestas w De republica emendanda Modrzewskiego*, Lublin 1986.
- Małecki Antoni, *Andrzej Frycz Modrzewski*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. 5, Lwów 1864.
- Mesnard Pierre, *La liberte polonaise et le gouvernement de la loi. Orzechowski et Modrzewski*, w: *Lessor de la philosophie politique au XVI siecle*, Paris 1936, s. 414-428.
- Mężyński Kazimierz, *A.F. Modrzewskiego De republica emendanda a censura kościelna*, „Pamiętnik Literacki” 1952, t. 43, z. 1/2, s. 171-193.
- Mikulski Tadeusz, *Czytywałem Polaka Modrzewskiego... Ze związków kulturalnych między Oświeceniem i Renesansem*, „Pamiętnik Literacki” 1954, t. 45, z. 1, s. 205-222.
- Nadolski Bronisław, *Epoka stanisławowska wobec polskiego Renesansu*, „Pamiętnik Literacki” 1936, t. 33, s. 450-451.
- Nowicki Stefan, *Jędrzej Frycz Modrzewski. Szkic historyczny*, Warszawa 1856.
- Otwinowska Barbara, *Polski dwugłos o języku narodowym w Kościele*, w: T. Bienkowski (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Peretiakowicz Antoni, *Doktryna pokojowa A.F. Modrzewskiego*, „Życie i Myśl” 1952, t. 3, nr 1/6, s. 55-63.
- Peretiakowicz Antoni, *Recenzja pracy: Maliniak Władysław, Andreas Fricius Modrevius. Ein Beitrag zur Geschichte der Staats- und Völkerrechtstheorien, Wien 1913*, „Ruch Filozoficzny” 1914/1918, t. 4, nr 1, s. 178-180.
- Piwko Stanisław, *Frycza Modrzewskiego program reformy państwa i Kościoła*, Warszawa 1979.
- Plenkiewicz Roman, *Modrzewski Frycz Andrzej*, w: *Encyklopedia Wychowania*, t. VII, 1909, s. 414-432.

- Rosa Stanisław, *Koncepcje soboru według Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1967, t. 14, z. 2, s. 83-104.
- Rybicki Paweł, *Elementy nauki o społeczeństwie w dziele A.F. Modrzewskiego*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1954, t. 2, z. 2, s. 153-204.
- Skarżyński Witold, *Mikolaj Machiavel a Andrzej Frycz Modrzewski*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1897/1898, t. 24, z. 4, s. 487-524.
- Słomkowski Jan, *Wpływ różnych kultur na twórczość A.F. Modrzewskiego na podstawie De republica emendanda*, „Roczniki Humanistyczne” 1950/51, t. 2/3, s. 83-93.
- Starnawski Jerzy, *Andrzej Frycz Modrzewski. Żywot, dzieło, sława*, Łódź 1981.
- Sylwestrzak Andrzej, *Państwo prawa w filozofii politycznej Modrzewskiego i Bodinusa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2000, t. 7.
- Szaniawski Franciszek Ksawery, *O Andrzeju Fryczu Modrzewskim, pisarzu dzieła w XVI wieku wydanego O poprawie Rzeczpospolitej, rzecz czytana na obchodowym zgromadzeniu Uniwersytetu Królewskiego Warszawskiego dnia 30 lipca roku 1819*, Warszawa 1819.
- Szyrocki Marian, *Niemieckie echa twórczości Kochanowskiego, Szymonowica i Modrzewskiego*, „Sobótka” 1955, t. 10, nr 4, s. 634-645.
- Tarnowski Stanisław, *Pisarze polityczni XVI wieku*, t. 1, Kraków 1886.
- Tazbir Janusz, *Wrogowie i krytycy Frycza Modrzewskiego*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, z. 3, s. 485-495.
- Twardowski Jan, Jan Ludwik Vivés i A.F. Modrzewski, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1921, seria 2, t. 37 (63).
- Urban Waclaw, *Biogram Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, a 3, Wrocław 1976.
- Urban Waclaw, *Do biografii A.F. Modrzewskiego*, w: T. Bienkowski (red.), *A.F. Modrzewski i problemy polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Wąsik Wiktor, *Piśmiennictwo staropolskie w przedmiocie zagadnień etycznych*, w: *Ze studiów nad historią filozofii w Polsce i dziejami arystotelizmu*, „Przegląd Filozoficzny” 1919, t. 22, z. 1-2, s. 94-105.
- Wąsik Wiktor, *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka*, w: *Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją arystotelizmu*, z. 3, Warszawa 1923, s. 559-567.
- Voisé Waldemar, *Podstawowe założenia etyki A.F. Modrzewskiego i jego stosunek do szlacheckiego dualizmu etycznego*, „Ruch Filozoficzny” 1949/50, t. 17, nr 4, s. 173-178.
- Voisé Waldemar, *A.F. Modrzewski. W 400-lecie śmierci A.F. Modrzewskiego; 700-lecie nadania praw miejskich Wolborzowi. Materiały sesji popularno-naukowej z 24 IX 1972*, Łódź 1975.



- Voisé Waldemar, *O ideologii społeczno-ustrojowej A.F. Modrzewskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1952, t. 4, s. 1-34.
- Voisé Waldemar, *A.F. Modrzewski*, Warszawa 1953.
- Voisé Waldemar, *A.F. Modrzewski o wojnie i pokoju*, „Państwo i Prawo” 1951, t. 6, z. 1 (59), s. 45-66.
- Voisé Waldemar, *Doktryna polityczno-prawna Jana Ostroroga*, „Państwo i Prawo” 1954, t. 9, z. 6 (100), s. 1046-1047.
- Voisé Waldemar, *Oryginalność i wtórność myśli Frycza Modrzewskiego*, w: T. Bieńkowski (red.), *A.F. Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1974.
- Voisé Waldemar, *A.F. Modrzewski 1503-1572*, Wrocław 1975.
- Voisé Waldemar, *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Warszawa 1956.
- Voisé Waldemar, *Nauka o prawie Modrzewskiego*, Warszawa 1953.
- Voisé Waldemar, *Księga o prawach Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1956, t. 2, cz. 2, s. 213-266.
- Wójtowicz Andrzej, *Ład moralny, rzędy prawa i rozumu w doktrynie Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Katowice 1996.
- Wójtowicz Andrzej, *Postulat rządów prawa w projekcie reformy Rzeczypospolitej Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, w: A. Lityński (red.), *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, Katowice 1991, s. 19-32.
- Ziętek Waldemar, *Tożsamość Europy*, „Olimpiada Filozoficzna”, nr 23, Warszawa 2002, s. 66-69.